



KONIEC JAŁTY

Karta

KONIEC JAŁTY

PRZEZ SOLIDARNOŚĆ DO EUROPY

2 Koniec Jałty
Zbigniew Gluza

4 Umowa

7 Agonia Peerelu
Antoni Dudek

54 „10 miesięcy” Węgier

61 „10 tygodni” NRD



Fot. Jirzi Vszeteczka



Fot. Wojciech Druszc

71 „10 dni” Czechosłowacji

89 Przewrót w Rumunii

97 Wolność republik
bałtyckich

113 Ciąg dalszy
Bartosz Kaliski

Sztafeta narodów

Europa Wschodnia stała się przed piętnastoma laty areną niezwykłego doświadczenia. Jak rzadko na przestrzeni dziejów, wiele narodów stanęło tu w krótkim czasie wobec szansy zmiany swego losu. To, że milczące społeczeństwa wielu krajów mogły nagle przemówić, że zdobyły się na odwagę wolności, że jedno za drugim wypowiadały posłuszeństwo – to nie była oczywistość. Szczęśliwie koniec ostatniego totalitaryzmu Europy nie stał się kolejnym tragicznym etapem historii świata.

4 czerwca 1989, w dniu szczególnego w Europie zwycięstwa społeczeństwa (polskiego) nad komunistyczną władzą, buntujący się chińscy studenci zostali zmasakrowani na placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie. Tam zagrożeni komuniści nie zawahali się przed zbrodnią. I rządzą nadal.

Polska czekała za długo. W pół roku po powstaniu „Solidarności”, wiosną 1981, polskie „opozycyjne” społeczeństwo było w stanie wygrać z własną, lokalną władzą. Jednak jego całkowite osamotnienie w bloku sowieckim nie dawało szans generalnych. Związek Radziecki nie dojrzał jeszcze do pierestrojki. Polska „przeżyła” swoje zwycięstwo, ale go nie dokonała. Pozostało przetrwać beznadziejny stan wojenny i czekać na finał. Nie trzeba już było wielomilionowej „Solidarności”, wystarczyła pamięć o niej.

23 listopada 1989, w siódmym dniu „aksamitnej rewolucji” w Pradze, Timothy Garton Ash powiedział do Vaclava Havla: „W Polsce to trwało 10 lat, na Węgrzech 10 miesięcy, w NRD 10 tygodni, może w Czechosłowacji zajmie to 10 dni?”. Wydarzenia rewolucyjne trwały tam nieco dłużej, ale hasło poszło w świat. Tempo zmian było wszak zawrotne.

Odwaga wzrastała, bowiem kolejne kroki przemian nie spotykały się z przemocą władz. Te po dalszych ustępstwach słabły coraz bardziej. Społeczeństwa kolejnych krajów ruszały w swój coraz krótszy maraton.

Chociaż nie wszystkie. Bywało, że rewolucyjne zmiany były złudzeniem (jak początkowo w Rumunii) lub że suwerenność okazywała się pozorna (Białoruś).

Przełom lat 1988/91 oznaczał pokojowe zniszczenie komunizmu w Europie. Dzisiaj, piętnaście lat po zwycięskich wyborach w Polsce, mieszkańcy siedmiu krajów dawnego bloku sowieckiego mogą być pewni, że przekleństwo „Jałty” do nich nie wróci.

Zbigniew Gluza





Umowa

Jałta, niewielkie miasto na Krymie, stała się symbolem. Timothy Garton Ash pisał w swej książce Polska rewolucja. Solidarność: „Kiedy byłem w Polsce po raz pierwszy, słyszałem często magiczne słowo «Jałta». «Jałta» — wzdychali moi nowi znajomi. «Jałta» — padało i rozmowa roztopiała się w melancholijnej ciszy. Czy «Jałta» znaczy los?”. Konferencja krymska przywódców koalicji antyhitlerowskiej (Churchill, Roosevelt, Stalin) 4–11 lutego 1945 stała się etapem sowieckiego podboju Europy Wschodniej. Dla jej narodów była wyrokiem.



Frederic A. Voigt, angielski korespondent, pisał w marcu 1945: „Oświadczenie [końcowe konferencji] proponuje «narodom wyzwolonej Europy» pomoc w «rozwiązaniu naglających problemów politycznych i ekonomicznych w sposób demokratyczny» (Rozdział V). Oświadczenie powołuje się na Kartę Atlantycką, która nadaje «prawo wyboru form rządzenia wszystkim narodom». Tymczasem dwanaście krajów, od Arktyki po Morze Egejskie, znajduje się — bądź też wkrótce się znajdzie — pod rządami despotycznymi [...]. Wszystko to jest konsekwencją systemu zniewolenia usankcjonowanego w Jałcie” (cyt. za: Jałta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944–1985, Londyn 1985).

Premier Wielkiej Brytanii, Winston J. Churchill oraz Prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin D. Roosevelt przypieczętowali swymi podpisami terytorialne zdobycze Armii Czerwonej. Dla krajów wcielonych wówczas do bloku sowieckiego wyrok miał wynieść 45 lat.



Zdjęcia pochodzą z Centralnego Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie; zreprodukowane zostały przez Tomasza Kiznego w ramach programu „Wspólne Miejsce — Europa Wschodnia” (finansowanego przez National Endowment for Democracy). Na pierwszych — lotnisko w Saki, 130 km na północ od Jałty: 1) Churchill, Roosevelt i Władimir Mołotow, minister spraw zagranicznych ZSRR, przed kompanią honorową, 2) Roosevelt wśród gospodarzy, 3) Churchill. Obok — sesja plenarna konferencji w pałacu Liwadia, dawniej letniej rezydencji cara, oraz „zdjęcie pamiątkowe” Wielkiej Trójki.



System sowiecki (w obszarze „jałtańskim”) — mimo kilku poważnych wstrząsów — przetrwał niezachwianie do 1981 roku. Jak świadczą dokumenty sowieckie (zob. „Karta” 23), przywódcy ZSRR zdali sobie wówczas sprawę ze słabości własnego kolosa. Jednak wprowadzony przez władze w Polsce stan wojenny zatarł objawy kryzysu, wzmocnił w narodach „oddanych” poczucie, że wyrok trwa. Gdy po raz kolejny upomniano się o wolność, strażnicy okazali się za słabi. Polacy, Węgrzy, Niemcy, Czesi, Słowacy, Bułgarzy, Rumuni, Litwini, Łotysze, Estończycy, Ukraińcy, Rosjanie... Koniec totalitarnego dyktatu. (Z.G.)



Otwarcie sklepu w Skaryszewie, 1989. Fot. Jarosław Stachowicz / FORUM

Agonia Peerelu

ANTONI DUDEK

1988

26 kwietnia

— Wybuch strajku w krakowskiej Hucie im. Lenina. Obok podwyżki płac, robotnicy żądają przywrócenia do pracy zwolnionych w stanie wojennym działaczy „Solidarności”. Z inicjatywy Episkopatu do Krakowa udają się mediatorzy — Halina Bortnowska, Jan Olszewski i Andrzej Stelmachowski.

29 kwietnia

— Dwudniowy strajk załogi Huty Stalowa Wola; żądania m.in. zgody na legalną działalność „Solidarności” w tym zakładzie.

1 maja

— Milicja rozpędza niezależne pochody pierwszomajowe we Wrocławiu, Warszawie, Nowej Hucie i Gdańsku. Do podobnych interwencji dochodzi też 3 maja.

2 maja

— Strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

2–3 maja

— W Częstochowie obraduje 227 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. W wydanym komunikacie biskupi stwierdzają, że „żaden rząd ani żaden obóz polityczny nie zdołają rozwiązać palących problemów naszego kraju bez szerokiego udziału społeczeństwa”.

3 maja

— Doradca Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Andrzej Wielowieyski spotyka się z sekretarzami KC PZPR Józefem Czyrkim i Stanisławem Cioskiem, którzy informują go o zgodzie gen. Jaruzelskiego na rozpoczęcie rozmów z Lechem Wałęsą.



Strajk w Hucie im. Lenina. Fot. Andrzej Stawiarski



1 maja 1988, Warszawa. Fot. Erazm Ciolek



1 maja 1988, przedstawiciele Komitetu Strajkowego w Hucie im. Lenina: (od prawej) Andrzej Szewczuwaniec, Stanisław Handzlik, Mieczysław Gil. *Fot. Stanisław Markowski*



Maj 1988, Tadeusz Mazowiecki podczas strajku w Stoczni Gdańskiej. *Fot. Erazm Ciolek*

— Rzecznik rządu Jerzy Urban na konferencji prasowej: „*To, co się dzieje, nie jest powtórką roku 1980. [...] Obecne strajki wybuchły na samym początku przejścia do radykalnej formy wielkich reform i w sytuacji, kiedy nie trzeba przerywać pracy, aby mówić pełnym głosem i być wysłuchanym. Strajki są więc nieuzasadnione i szkodliwe zarówno politycznie, jak i gospodarczo. Jedno jest tylko podobne wobec 1980 r.: strajki usiłują wywołać i sterować nimi w niektórych wypadkach ci sami ludzie, którzy zdruzgotali polską gospodarkę strajkami w 1981 r. Niektórzy z nich nie są już ludźmi pracy, lecz zawodowymi politykami. Zachodnie państwa bezpośrednio lub pośrednimi drogami opłacają ich dostatnie życie w Polsce i sterują ich działaniami*”.

5 maja

— Mimo uzgodnionych na godzinę 8.00 negocjacji dyrekcji z Komitetem Strajkowym, o drugiej w nocy pododdziały ZOMO wchodzą na teren Kombinatu Metalurgicznego w Nowej Hucie i siłą zmuszają hutników do przerwania strajku (łącznie w zakładzie przebywa około 2 tysięcy ludzi). Tadeusz Pikulicki, dziennikarz prasy podziemnej, relacjonuje: „*Zomowcy wpadli do hali z wielkim rykiem. Każdy z nich trzymał w prawej ręce pałę, w lewej granat detonujący. Inni strzelali nabojami gumowymi lub plastikowymi. Wybuchy granatów powodowały wielkie kaskady kurzu i zgorzeliny. Zrobiło się ciemno i strasznie. Hutnicy uciekali w panice potykając się. Nie było widać drogi. Zomowcy strasznie hałasowali. Bili z wściekłością pałami w co tylko się dało i ryczeli: NA ZIEMIĘ!!! NA ZIEMIĘ!!!*”. Akcja ta (pobito kilkadziesiąt osób) doprowadza do przerwania poufnych kontaktów między przedstawicielami władz i opozycji.

— Milicja demonstruje siłę, kilkakrotnie pozoruje ataki na Stocznę Gdańską.



Maj 1988, Gdańsk. Strajk w Stoczni im. Lenina. Fot. Stefan Kraszewski / ADM/CAF



1 maja 1988, Warszawa. Fot. Krzysztof Wójcik / FORUM

Raport Stasi z rozmowy z Wiesławem Klimczakiem, zastępcą redaktora naczelnego pisma PZPR „Nowe Drogi”, 31 maja – 3 czerwca 1988:

[...] Spokój i porządek są najważniejszą doktryną Jaruzelskiego. Ponieważ jednak nie można przywrócić ich dzięki przekonaniom, trzeba to uczynić dzięki ustępstwom. K[limczak] sądzi, że w Polsce wytworzyła się absurdalna sytuacja. Obecnie ani partia, ani opozycja polityczna, ani Kościół nie są zainteresowane występowaniem zamieszek, ostatnie wydarzenia po raz kolejny pokazały, że wystarczy iskra, by cały kraj stanął w ogniu, a nikt z wyżej wymienionych tego nie chce, bo nikt nie chce ponosić za to odpowiedzialności.

[...] K. uważa za charakterystyczny dla sytuacji Kościoła i opozycji fakt, że ani Kościół przez swoje organizacje społeczne, ani ugrupowania opozycyjne nie dążą do przejęcia władzy w Polsce. [...] sytuacja jest na tyle skomplikowana, że nikt nie chce przejąć odpowiedzialności za kilka następnych lat rozwoju politycznego. Głównym problemem jest stan gospodarki. Zdaniem K., sytuacja zmieniła się o tyle, o ile z jednej strony powstają ugrupowania opozycyjne o różnych celach politycznych, aż do najbardziej prymitywnego antykomunizmu, z drugiej zaś trzeba wziąć pod uwagę fakt, iż większość społeczeństwa jest przeciwko polityce partii. Znalazło to swój wyraz w referendum, będzie widoczne także podczas wyborów do rad narodowych 19 lipca 1988 roku. [...]

Archiwum Centralne Pełnomocnika Federalnego ds. Akt Służby
Bezpieczeństwa Państwa b. NRD (BStU ZA), ZAIG 13091, k. 2–15.

— Na konferencji prasowej rzecznik MSW Wojciech Garstka mówi, że podczas pacyfikowania „nielegalnego strajku” w Hucie im. Lenina „[...] funkcjonariusze nie używali siły ani środków przymusu. Nikt nie odniósł najmniejszych obrażeń”.

— Rzecznik radzieckiego MSZ stwierdza: „[...] wydarzenia w Polsce są jej wewnętrzną sprawą. Polska idzie własną drogą, a ZSRR własną”.

10 maja

— Pochód około tysiąca ludzi z Lechem Wałęsą i Alojzym Szablewskim (przewodniczącym stoczniowej „Solidarności”) na czele opuszcza Stocznnię im. Lenina i kończy akcję strajkową.

11 maja

— Sejm uchwała ustawę „O nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów”, która daje jej prawo daleko idącej, bezpośredniej ingerencji w funkcjonowanie przedsiębiorstw państwowych. „Sejm uchwalił pełnomocnictwa. Jak się musia-



10 maja 1988, zakończenie strajku w Stoczni Gdańskiej. Fot. Stefan Kraszewski / ADM/CAF

to później okazać, posunęły one sprawę naprzód w niewielkim tylko stopniu [...]. Później właśnie ocena wykorzystania uprawnień stała się pretekstem do dymisji Rady Ministrów” — wspomina premier Zbigniew Messner, oskarżając gen. Jaruzelskiego o samowolne przeforsowanie nadzwyczajnych pełnomocnictw.

— Sąd Wojewódzki w Gdańsku oddał wniosek o rejestrację „Solidarności” Stoczni im. Lenina.

3 czerwca

— Sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek w rozmowie z dyrektorem Biura Prasowego Episkopatu ks. Alojzym Orszulikiem powiadamia go o planach powołania Senatu, w którym znaczącą reprezentację posiadałyby środowiska opozycyjne. Stwierdza też, że „[...] sytuacja wymaga rozważenia możliwości powołania rządu koalicyjnego z udziałem opozycji. Obecny skład rządu nie rokuje wyprowadzenia kraju z kryzysu”.

13 czerwca

— W referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR I sekretarz Wojciech Jaruzelski po raz pierwszy używa sformułowania „okrągły stół”, mówiąc o konieczności otwartej dyskusji różnych środowisk nad nową ustawą o stowarzyszeniach.

17 czerwca

— W Sejmie, mimo dwukrotnego głosowania, wniosek o odwołanie Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa NIK nie uzyskuje wymaganej większości (na to miejsce zamierzano wprowadzić b. członka BP Włodzimierza Mokrzyńskiego). To pierwszy



Lipiec 1988, przemówienie Michaiła Gorbaczowa w Sejmie. Fot. Jan Morek / PAI-EXPO

przypadek odrzucenia wniosku Prezydium Sejmu o dokonanie zmiany na wysokim stanowisku państwowym.

19 czerwca

— Wybory do rad narodowych. Według oficjalnych danych uczestniczy w nich 55,01 procent uprawnionych do głosowania (jednak we Wrocławiu, gdzie oficjalnie ogłoszono, że frekwencja wyniosła 70 procent, według obliczeń opozycji głosowało jedynie 23 procent obywateli). Demonstracje i starcia z milicją w Gdańsku oraz w Nowej Hucie.

11–16 lipca

— Z wizytą w Polsce przebywa sekretarz generalny KC KPZR i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Gorbaczow. 14 lipca w trakcie spotkania w KC PZPR słyszy od gen. Jaruzelskiego: „Procesu demokratyzacji nie traktujemy jako mody, która przemija. Jest to proces konieczny. Zrobiliśmy już wiele i pójdziemy dalej, ale dwóch granic nie przekroczymy: nie pójdziemy na pluralizm związkowy w takim rozumieniu, jak chce się nam narzucić i nie pójdziemy na tworzenie partii opozycyjnych. Nie wyklucza to udziału w organach przedstawicielskich i społecznych osób prezentujących różne polityczne, nawet opozycyjne punkty widzenia i poglądy. [...] Rozważamy dokonanie zmian konstytucyjnych, brana jest przy tym możliwość utworzenia drugiej izby Sejmu. Główną sprawą jest sytuacja w partii. Od tego zależy sytuacja w społeczeństwie”.

stawicielskich i społecznych osób prezentujących różne polityczne, nawet opozycyjne punkty widzenia i poglądy. [...] Rozważamy dokonanie zmian konstytucyjnych, brana jest przy tym możliwość utworzenia drugiej izby Sejmu. Główną sprawą jest sytuacja w partii. Od tego zależy sytuacja w społeczeństwie”.

21 lipca

— Wałęsa przekazuje (za pośrednictwem Władysława Siły-Nowickiego) poufny list do ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka. Wedle relacji tego ostatniego zawiera on „wstępną zgodę na proponowane kontakty i rozmowy”.

Raport Stasi z rozmowy z Wiesławem Klimczakiem, 7–24 lipca 1988:

Wnioski wypływające z ostatniego plenum KC PZPR

[...] Świadomość, że nie da się uzdrowić polskiej gospodarki przez podwyżki cen, prowadzi siłą rzeczy do innego sposobu rozwiązywania problemów – poprzez podniesienie wydajności pracy. Tutaj jednak partia napotyka polityczny opór. Apele do klasy pracującej, by najpierw pracować, by móc później lepiej żyć, pozostają w obecnej sytuacji gospodarczej PRL bez odzewu. Ponieważ nie należy się spodziewać żadnej pomocy z zewnątrz, żadnych wartych wspomnienia kredytów z Zachodu ani, jak pokazały rozmowy z towarzyszem Gorbaczowem, ze Związku Radzieckiego, nie pozostaje partii nic innego, niż przeprowadzić kilka drobnych ruchów w celu poprawy sytuacji zakładów pracy, a zatem całej gospodarki, które natychmiast, prawie jednocześnie, miałyby przynieść skutki polityczne. Według K[limeczaka] jest to sadowienie się na politycznej beczce z prochem. [...]

BStU ZA, ZAIG 13087, k. 9–10.



Sierpień 1988, strajk w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu.
Fot. Maciej Billewicz / PAI-EXPO

15 sierpnia

— Wybuch strajk w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju. Listę żądań otwiera postulat legalizacji NSZZ „Solidarność”. W następnych dniach do strajku przyłączają się kolejne kopalnie, Port Szczeciński, kierowcy komunikacji miejskiej w Szczecinie. 18 sierpnia w „Manifestie Lipcowym” konstituuje się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy.

20 sierpnia

— Trwa strajk w dziesięciu kopalniach w województwie katowickim.
— Komitet Obrony Kraju podejmuje decyzję o rozpoczęciu przygotowań do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Pełną gotowość siły milicyjne i wojskowe mają osiągnąć dopiero 31 października (zapewne zamierzano najpierw podjąć działania o charakterze politycznym).
— W gmachu KC PZPR odbywa się spotkanie sekretarza KC Józefa Czyrka z prezesem Warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej Andrzejem Stelmachowskim. *„Przekonywałem go — wspomina Stelmachowski — że potrzeba czegoś spektakularnego, coś à la telefon Gorbaczowa do Sacharowa. Nalegałem, żeby doprowadzić do spotkania z Wałęsą. Czyrek krzywił się, podkreślił jednak, że polityk nigdy nie mówi «nigdy», z tym że rozmawiać można by wyłącznie z nie strajkującym Wałęsą”.*

21 sierpnia

— W godzinach wieczornych odbywa się kolejne spotkanie Stelmachowskiego i Czyrka. Ten ostatni — relacjonuje Stelmachowski — „[...] oświadczył, że gen. Jaruzelski zgadza się na rozmowy z Wałęsą, z tym że z ramienia zarówno rządu, jak i Biura Politycznego jego rozmówcą będzie gen. Kiszczak. Podtrzymany był warunek, by nie doszło do strajku w Stoczni Gdańskiej. Powiadomiony o tym telefonicznie Lech Wałęsa odpo-

wiedział, że jest już zbyt późno (była godzina 23.30) i nie ma technicznych możliwości odwołania akcji strajkowej. Nie był też zachwycony osobą rozmówcy ze strony rządu”.

22 sierpnia

— Rozpoczyna się strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Porcie Północnym, poznańskich Zakładach im. Cegielskiego oraz w Hucie Stalowa Wola. Akcje strajkowe i protestacyjne odbywają się w siedmiu województwach: warszawskim, gdańskim, katowickim, poznańskim, wrocławskim, tarnobrzeskim i wałbrzyskim. Do strajku przystępują trzy dalsze kopalnie oraz część załogi Huty im. Lenina.

— Gen. Czesław Kiszczak w telewizyjnym wystąpieniu grozi wprowadzeniem godziny milicyjnej oraz innych nadzwyczajnych środków, o ile „nielegalne strajki” nie ustaną.

24 sierpnia

— Na kolejnym spotkaniu z Czyrkiem (do którego doszło za pośrednictwem Sekretariatu Episkopatu) Andrzej Stelmachowski przekazuje notatkę — opracowaną przez siebie oraz Bronisława Geremka — ze wstępnymi propozycjami tematów do omówienia przy Okrągłym Stole. Obejmują one trzy grupy zagadnień: 1) pluralizm związkowy, czyli legalizację „Solidarności” na podstawie obowiązującej ustawy o związkach zawodowych; 2) pluralizm społeczno-polityczny, za którym kryje się zakres swobód przyszłych legalnych klubów i stowarzyszeń politycznych; 3) pakt antykryzysowy, czyli określenie kierunku koniecznych reform gospodarczych.

— W trakcie spotkania z ks. Alojzym Orszulikiem, w którym uczestniczy też zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski, Stanisław Ciosek przedstawia następującą wizję reformy ustroju politycznego PRL: „*Na szczycie byłby prezydent,*



Sierpień 1988, strajk w Stoczni Gdańskiej. Fot. Erazm Ciolek

poniżej Senat (w którym byłby podział sił: 1/3 — koalicja rządząca, 1/3 — ludzie Kościoła, 1/3 — ludzie niezależni), jeszcze niżej — parlament, w którym koalicja rządząca miałaby 60 procent, a opozycja i «nasi bezpartyjni przyjaciele» 40 procent”.

25 sierpnia

— Strajkuje 11 zakładów w czterech województwach.

— Wałęsa wydaje *Oświadczenie w sprawie dialogu*, powtarzające główne propozycje z wcześniejszej notatki Stelmachowskiego i Geremka. W liście do prymasa Józefa Glempa prosi hierarchię kościelną o pośrednictwo w rozmowach z władzami i wystąpienie w roli „gwaranta porozumień” (świadkiem spotkania Kiszczak–Wałęsa będzie ks. biskup Jerzy Dąbrowski).

26 sierpnia

— Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych gen. Kiszczaka zawierające propozycję „odbycia w możliwie najszybszym czasie spotkania z przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych. Mogłoby ono przybrać formę okrągłego stołu”. Równocześnie jednak Kiszczak wyklucza „możliwość uczestnictwa osób odrzucających porządek prawny i konstytucyjny PRL”.

— Obradująca na Jasnej Górze Konferencja Episkopatu wzywa do „szukania dróg prowadzących do pluralizmu związkowego i do tworzenia stowarzyszeń”.

27 sierpnia

— Fala strajkowa na Górnym Śląsku zaczyna opadać. W dalszym ciągu protestują załogi trzech kopalń („Manifest Lipcowy”, „Jastrzębie” i „XXX-lecia PRL”).

28 sierpnia

— Biuro Polityczne KC PZPR wyraża zgodę na spotkanie gen. Kiszczaka z Lechem Wałęsą, pod warunkiem jednak, że potem Wałęsa „podejmie działanie na rzecz wygaszenia strajków”.

31 sierpnia

— W Warszawie w willi MSW (przy ul. Zawrat) spotykają się Lech Wałęsa, Czesław Kiszczak, Stanisław Ciosek i bp Jerzy Dą-



31 sierpnia 1988, strajk w Stoczni Remontowej w Gdańsku. Fot. Henryk Prykiel / NAF dementi



Sierpień 1988, Stocznia Gdańska. Fot. Erazm Ciolek



1 września 1988. Zakończenie strajku w Stoczni Gdańskiej. Fot. Janusz Uklejewski / ADM/CAF

browski. Kiszczak mówi, że warunkiem rozpoczęcia rozmów Okrągłego Stołu jest zakończenie strajków. Wałęsa podkreśla kluczowe znaczenie legalizacji „Solidarności” dla powodzenia dalszych rozmów, jednak zobowiązuje się też do starań o zakończenie strajków i po spotkaniu ogłasza apel w tej sprawie. W ten sposób określony zostaje główny przedmiot sporu: legalizacja „Solidarności”, który przez następne miesiące opóźniać będzie obrady Okrągłego Stołu. *„Albo jest to wielka gra, w której jeszcze raz chce się wymanewrować Wałęsę, albo rzeczywiście było to otwarcie nowego rozdziału polskiej historii. Mam nadzieję, że trafne jest to drugie przypuszczenie”* — mówi Lech Wałęsa w wywiadzie dla „Konfrontacji” (organu PRON).

1 września

— Międzyzakładowy Komitet Strajkowy działający w Stoczni Gdańskiej wzywa do przerwania akcji protestacyjnych, ponieważ *„kontynuowanie strajku uniemożliwiałoby [...] prowadzenie jakichkolwiek rokowań”*.

2 września

— W związku z poruszeniem, jakie w szeregach PZPR wywołało spotkanie Kiszczak–Wałęsa, Wydział Polityczno-Organizacyjny KC wysłał do wszystkich Komitetów Wojewódzkich PZPR pismo: *„Podkreślamy, że nie formułowano w rozmowie z L. Wałęsą żadnych gwarancji rejestracji «Solidarności». [...] Podjęcie rozmów nie zmienia naszego stanowiska w sprawie modelu ruchu związkowego i stosunku do «Solidarności». [...] Rozmowy mogą przyspieszyć procesy różnicowania się wewnętrznego opozycji, samo-określenia się jej, ukształtowania się jej konstruktywnej części gotowej do dialogu z władzą i wspólnego ponoszenia odpowiedzialności”*.

6 września

— Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych podejmuje uchwałę o „wotum nieufności” dla rządu Zbigniewa Messnera. To pierwszy przejaw dążenia kierownictwa OPZZ do odgrywania samodzielnej roli politycznej.

11 września

— W kościele św. Brygidy w Gdańsku zbiera się uformowana jeszcze w 1987 roku z inicjatywy Lecha Wałęsy tzw. sześćdziesiątka (załążek późniejszego Komitetu Obywatelskiego). W dyskusji dominuje pogląd o konieczności prowadzenia negocjacji z władzami.



3 września 1988, koniec strajku w Porcie Szczecińskim.
Fot. Jerzy Undro / ADM/CAF

15 września

— Drugie spotkanie Kiszczak–Wałęsa. Minister spraw wewnętrznych zobowiązuje się do cofnięcia postrajkowych represji. Ustalony też zostaje skład delegacji „Solidarności” mającej uczestniczyć w planowanym nazajutrz spotkaniu.

16 września

— W ośrodku MSW w podwarszawskiej Magdalence odbywa się spotkanie 25 przedstawicieli PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, OPZZ, Kościoła i „Solidarności”. Rozmowa wykazuje zasadniczą rozbieżność stanowisk w kwestii legalizacji „Solidarności”. Strona opozycyjna domaga się jasnej deklaracji władz w tej sprawie jeszcze przed rozpoczęciem Okrągłego Stołu. Ostatecznie spotkanie kończy się ustępstwem Lecha Wałęsy — zgodą na wydanie ogólnikowego komunikatu stwierdzającego jedynie, że przedmiotem obrad Okrągłego Stołu, które mają się rozpocząć w połowie października, będzie m.in. „kształt polskiego ruchu związkowego”.

27 września

— Nowym prezesem Rady Ministrów (po odwołanym 19 września Zbigniewie Messnerze) zostaje Mieczysław F. Rakowski. Proponuje stanowiska w rządzie czterem osobom ze środowisk niezależnych: Witoldowi Trzeciakowskiemu, Aleksandrowi Paszyńskiemu, Julianowi Auleytnerowi i Andrzejowi Micewskiemu. Wszyscy odmawiają.



Mieczysław F. Rakowski podczas VII Plenum KC PZPR. Fot. Grzegorz Rogiński / PAI-EXPO



31 sierpnia 1988, Warszawa. Generał Wojciech Jaruzelski z wizytą w Fabryce Samochodów Osobowych. Fot. Zbigniew Matuszewski / ADM/CAF

Gen. Jaruzelski podczas posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, 4 października 1988:

[...] Na przykład tutaj w swoim czasie mówił towarzysz Rakowski, bardzo mi to odpowiada, [...] że jeśli jakaś nam uczelnia zastrajkuje, zamykać uczelnie. Do widzenia. Przerzywać, do widzenia. Koniec. Nie ma zajęć. A muszą potem i tak nadrobić. To nie jest produkcja. Ale to z miejsca. Nie, żeby tam pertraktacje jeszcze z tym Białkowskim [rektorem UW] czy innym. Nie. Koniec.

W sprawach zakładowych trzeba będzie szybko opanowywać bramy. Właściwie nie powinniśmy, trzeba opracować jakąś taką, tutaj do generała Kiszczaka się zwracam. Kwestia bram. W środku niech sobie strajkują. Bramy to jest miejsce państwowe. Niech ochrona przemysłowa. Są pewne przepisy. Są pewne zasady porządku, obrony cywilnej, pożarowej, bezpieczeństwa, tajemnicy państwowej. Myśmy zawsze te bramy tracili. I tu pod tym względem musi być cały plan operacji. Oczywiście mówię o sytuacji skrajnej. Nie daj Boże, żeby nas to spotkało. Ale nie możemy być bezbronni. Nie możemy być jednak na pasku takich sił.

[...]

I wreszcie sprawa partii, [...] gdzie jest istotnie w tej chwili stan i pewnego rozchwiania, i apatii. Te zebrania partyjne, niska frekwencja, bezpartyjni nie przychodzą. Myślę, że tutaj te niektóre dzia-

łania, o których dzisiaj mówimy, w tym i jutrzejsze to spotkanie, ono powinno partię podewrwać. [...] Konieczne [jest] zagęszczenie informacji. Bombardowanie wręcz informacją. Nawet niech one będą banalne, niech one nie będą jakieś ważne, ale niech to leci, leci, leci t e l e k s a m i

i niech idzie do samego dołu, że coś tam dostają. Akcję lektorską jakąś wielką przeprowadzić już na gruncie tego, co teraz mamy do powiedzenia. [...]

Myśmy powinniśmy zapytać członków partii — a jak oni widzą „okrągły stół”? [...] Chodzi o to, ażeby to, czego nie mogliśmy zrobić przecież na początku, wychodząc z tym, w trybie wiadomo jakim, żeby teraz może z pewnym opóźnieniem, niestety, bośmy mogli to wcześniej. I niech te organizacje, przecież wiadomo, że będą różne rzeczy na ten temat wypisywane czy wypowiedzane. Ale niech będzie to poczucie, że nas zapytano, że myśmy się wypowiedzieli, że myśmy wyrazili jakiś tam niepokój czy jakąś w tej sprawie przekazali opinię. [...] Przecież w tym czasie, który nam został, nie tak wiele można

uczynić. Czy to przekazać telexem w postaci jakichś pytań, które by skłaniały do potwierdzenia naszej linii? Ale żeby one dotarły i zwrótnie wróciły. A jednocześnie, żeby stamtąd też przyszło „wykluczamy «Solidarność»”. Na pewno w 90 procentach z partii taka odpowiedź przyjdzie. I wtedy my też możemy powiedzieć, że działamy na zasadzie pełnomocnictwa już nie tylko KC, ale cała partia się wypowiedziała. [...]

Co do narady aktywu robotniczego. [...] Oczywiście, że będzie masę bijatyki, ale będzie tak, że my nie znów za miesiąc zbieramy i mówimy: macie robić tak i tak. Uzyskujemy bardzo istotny efekt współtworzenia, współautorstwa. Dobór pod tym względem powinien być bardzo staranny, nie na tej zasadzie, że dla nas przyjemny. Ale to powinni być młodzi ludzie, jak najwięcej młodych związkowców. Przygotujcie ich, spreparujcie ich, niech oni staną i krzyczą — „nie pozwolimy, żeby «Solidarność», mamy żal nawet, że tam się rozmawia z Wałęsą”. My będziemy się bronić, że trzeba jednak rozmawiać. Młodych członków partii i bezpartyjnych — musi być jakaś licząca się proporcja. Ale taka, żeby było widać tę salę, że można pokazać z ogniem, i to z ogniem korzystnym dla nas, to nie znaczy, że pozbawionym krytyki. Chodzi o to, żeby była to krytyka robiona z naszych politycznych pozycji [...]

Teraz towarzysze temat, powiedziałbym, bardzo czuły, a jednocześnie ważny, to jest Związek Radziecki, pie-

restrojka, reformy, to co się tam ostatnio dokonało. I tu są jak gdyby dwie takie płaszczyzny, które trzeba rozgrywać. Nasi przeciwnicy, to przede wszystkim w tym, co się w Związku Radzieckim dzieje, widzą, odczytują, popularyzują, po pierwsze, Związek Radziecki umywa ręce jak gdyby. Umywa ręce i tutaj nie ma się czego bać. I drugie, że właściwie te reformy idą w takim kierunku, który nas niemalże wyprzedza i łatwo podrzucać tego typu przemówienia. A my powinniśmy chyba mocniej eksponować to, że te zmiany, które w Związku Radzieckim zachodzą, one są zmianami w obrębie socjalizmu, na rzecz socjalizmu, są sterowane przez partię komunistyczną, która się przez to umacnia i że jednoznacznie to prowadzi do umocnienia socjalizmu. A ci nasi przeciwnicy akurat chcieliby to odwracać. I że te rzeczy, które się dzieją w Związku Radzieckim, są poparciem dla nas, a nie dla nich. [...]

(Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989, „Aneks”, Londyn 1994)



21 października 1988, Warszawa.
Fot. Zbigniew Matuszewski / ADM/CAF



22 października 1988. Okrągły stół w fabryce w Henrykowie. Fot. Henryk Rosiak / ADM/CAF

Bronisław Geremek: Chcieli odtworzyć sytuację z 1945 roku. W rozmowach z Kościołem, w rozmowach ze Stelmachowskim i z Wielowieyskim wciąż mówili: „Zróbmy tak jak w 1945, powróćmy do tamtej sytuacji, bo błędy zaczęły się później. Polska znów jest w ruinie, a odbudowa ludzi łączy. Stwórzmy więc partię opozycyjną na wzór PSL-u. Niech tym razem ta partia nie popełni błędu polegającego na odwróceniu się do nas plecami, a my nie popełnimy tego błędu, którym było zniszczenie opozycji”. [...] Władza miała nas skorumpować, spowodować powstanie podziałów, skompromitować wszystkich biorących w niej udział. Po części było to rozumowanie racjonalne, choć zawierało jeden całkowicie nieracjonalny element — założenie, że partia komunistyczna to przeżyje.

(z książki Geremek opowiada, Żakowski pyta.
Rok 1989, Warszawa 1990)

5 października

— Pikieta studencka na terenie Studium Wojskowego Uniwersytetu Warszawskiego żądająca zniesienia szkolenia wojskowego. Do podobnych akcji dochodzi także w innych ośrodkach akademickich.

25 października

— W pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jambonnie ustawiony zostaje okrągły stół na 55 osób, wykonany specjalnie przez wytwórnię mebli artystycznych w Henrykowie.

28 października

— Mieczysław F. Rakowski na konferencji prasowej: „*Polaków mniej interesuje «okrągły stół», a bardziej suto zastawiony*”.

31 października

— Rząd ogłasza decyzję o postawieniu Stoczni Gdańskiej w stan likwidacji. Powoduje to zamrożenie rozmów między Andrzejem Stelmachowskim i Józefem Czymkiem w sprawie trybu obrad Okrągłego Stołu. Zresztą już od drugiej połowy października znajdują się one w stanie impasu — w związku z trwaniem represji postrajkowych, podważaniem przez władze przyjętego wcześniej programu obrad oraz ingerowaniem w skład personalny przyszłej reprezentacji opozycji (spór toczy się o Jacka Kuronia i Adama Michnika).

11 listopada

— W wielu miastach odbywają się niezależne obchody Święta Niepodległości, ale tylko w Katowicach, Gdańsku i Poznaniu milicja decyduje się na zaatakowanie demonstrantów.

— Abp Bronisław Dąbrowski spotyka się w Belwederze z Kazimierzem Barcikowskim i Stanisławem Cioskiem. Krytykuje decyzję o zamknięciu Stoczni Gdańskiej („*Tym fałszywym krokiem zmobilizowaliście przeciwko sobie cały świat*”) oraz niezadowolające rozwiązanie problemu postrajkowych represji. Równocześnie jednak oświadcza: „*Ostatnie «strzały na wíwat» zablokowały praktycznie możliwość konstruktywnego spotkania. Proponuję, aby Episkopat w roli obserwatora podjął się mediacji. Zapraszam panów Kiszczaka i Wałęsę, by spotkali się na gruncie neutralnym i z pomocą Kościoła uzgodnili zasady Okrągłego Stołu*”.

Komentując w 1990 roku tę inicjatywę Bronisław Geremek stwierdził: „*Zmiana polityki władz, która nastąpiła po objęciu rządu przez Rakowskiego, była dla nas wyraźna i oczywista. [...] Ponowne przyjęcie zaproszenia generała Kiszczaka nie wchodziło w grę. W tej sytuacji kapitalną rolę odegrał Kościół, który otworzył możliwość przełamania pata*”.

15 listopada

— Przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz proponuje Lechowi Wałęsie debatę telewizyjną.

16 listopada

— Premier Rakowski w rozmowie z ambasadorem NRD w Warszawie Jürgenem van Zwollem stwierdza (wedle relacji ambasadora): „*Najważniejsze rozstrzygnięcie tego tygodnia to zamknięcie Stoczni Lenina. [...] Zdecydowałem się na to, ponieważ w Polsce tylko przez szok można skierować rzeczy na nowe tory. Towarzysz Jaruzelski i kierownictwo partii wyrazili zgodę. Po raz pierwszy od lat rząd pokazał znowu, że sprawuje władzę. Mimo to decyzja była hazardowa, jak poker. Nikt nie mógł dokładnie przewidzieć, czy wywołana zostanie wielka fala strajków, czy nastąpi inna reakcja. Okazało się, że większość robotników nie jest gotowa iść za «Solidarnością». [...] Okrągły Stół najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku w najbliższym czasie. Mimo to wychodzę z założenia, że w końcu do niego dojdzie — za tym przemawia fakt, że zarówno Kościół, jak i Wałęsa chcą Okrągłego Stołu. [...] Ponowna legalizacja «Solidarności» nie wchodzi w rachubę. Oznaczałoby to przywrócenie sytuacji z 1981 roku. «Solidarność» się nie zmieniła. To są ci sami ludzie, te same metody i rozwiązania, te same źródła pieniędzy. Znam ich dokładnie. Moim celem życiowym jest zniszczenie «Solidarności». Dlatego druga strona ma w gruncie rzeczy rację twierdząc, że jestem przeciwnikiem Okrągłego Stołu*”.

18–19 listopada

— W parafii w Wilanowie odbywa się spotkanie Kiszczaka z Wałęsą, w którym uczestniczą też Ciosek, Tadeusz Mazowiecki (doradca KKW NSZZ „Solidarność”), abp Dąbrowski, bp Tadeusz Gocłowski i ks. Orszulik. Strona rządowa w dalszym ciągu katego-



21 października 1988, Wrocław. Happening Pomarańczowej Alternatywy. Fot. Henryk Prykiel / NAF dementi

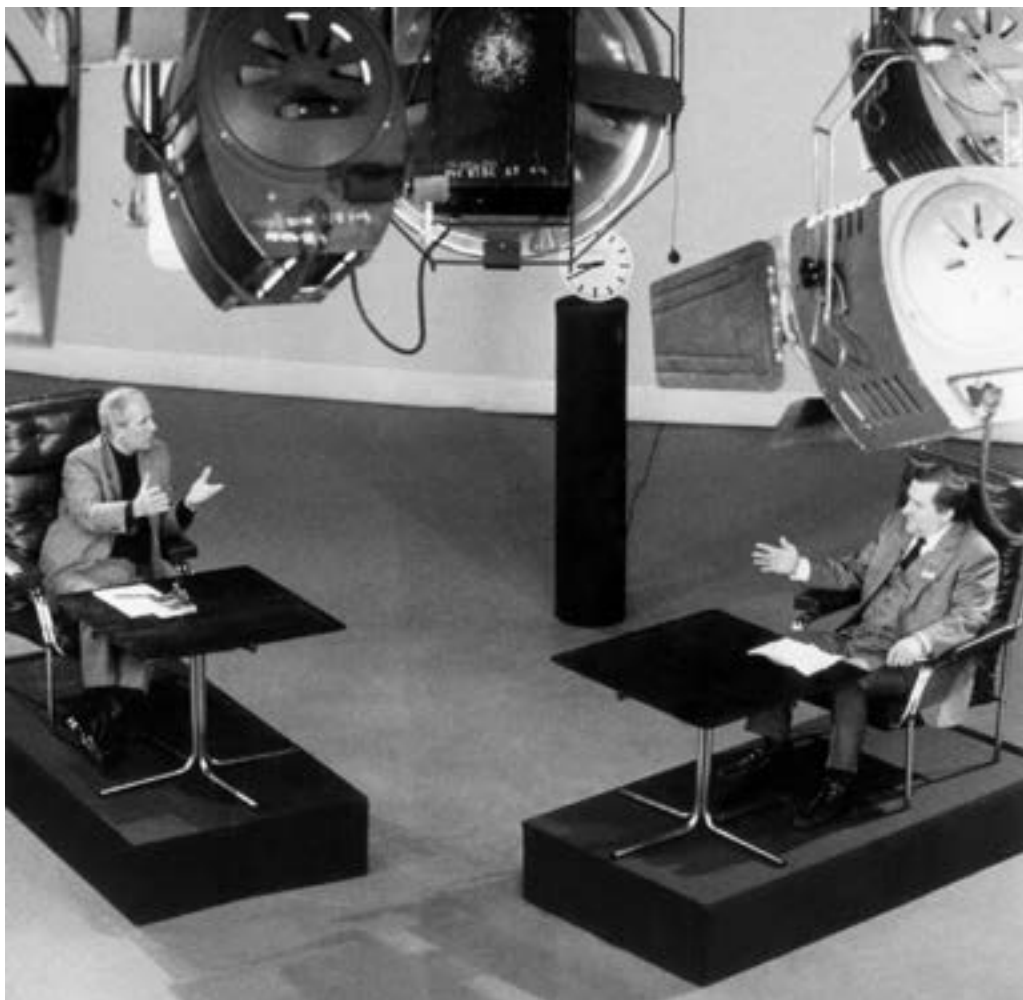
rycznie odrzuca postulat legalizacji „Solidarności”, nie zgadzając się nawet na umieszczenie w komunikacie końcowym informacji, że dyskutowano na ten temat. Pod presją przedstawicieli Kościoła ustalona zostaje w końcu kompromisowa treść komunikatu — „rozmowy będą kontynuowane w celu zbliżenia stanowisk”.

29 listopada

— Okrągły stół, ustawiony w pałacu PAN w Jabłonie, zostaje zdemonstrowany i odwieziony do fabryki, w której go wyprodukowano.

30 listopada

— Debata Wałęsy z Miodowiczem w pierwszym programie telewizji, transmitowana na żywo. Miodowicz: „*Stwierdzam, że wystarczył rok niepokoju, żebyśmy zostali przy gołych półkach. [...] uważam, że nasze założenie — jeden związek w jednym zakładzie pracy — jest bardzo zasadne*”. Wałęsa: „*«Solidarność» nie mówi, że my damy komukolwiek coś. My stworzymy możliwości brania, zarobienia i brania, i obrony tych interesów*”.



Grudzień 1988, debata telewizyjna Lech Wałęsa – Alfred Miodowicz. Fot. Grzegorz Rogiński / PAI-EXPO

I pluralizm to gwarantuje. To prawda, że zakład pracy nie może być areną walki politycznej. My panu dobrze życzymy, ale wy nam nie pozwalacie istnieć. To co to za demokracja? Dogadamy się, jak nie robić destrukcji. Jeśli pan podejmie męską decyzję, że jest miejsce dla «Solidarności» — natychmiast zakasujemy rękawy i bierzemy się z Polską do roboty, bo czas ucieka, bo młodzież ucieka». Badania opinii publicznej wyraźnie wskazują na zwycięstwo Wałęsy w dyskusji — uważa tak 63,8 procent respondentów (przeciwnego zdania jest jedynie 1,3 procent, pozostali uznają, że nie było zwycięzcy).

5 grudnia

— Wojciech Jaruzelski, komentując na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR debatę Wałęsa-Miodowicz, stwierdza: „*Sprawa ciągle sprowadza się do «Solidarności».* [...] *I dlatego jeśli już mówimy o tej rozmowie nieszczęsnej, to ona jednak wyrządziła pod tym względem wielkie szkody. Gwałtownie nastąpił przyrost tych, którzy uważają, że «Solidarność» trzeba zalegalizować.* [...] *te dwie sprawy, że «Solidarności» nie ma się co bać, bo właściwie ona tylko tutaj pomoże, bo przecież pluralizm [jest] na całym świecie i tam, gdzie ten świat dobrze prosperuje, to dlaczego u nas nie? I po drugie, ten Wałęsa to mądry człowiek, poważny, odpowiedzialny. To są dwie główne rzeczy, wszystkie inne nie mają większego znaczenia. Zmienił się wizerunek Wałęsy i zmieniło się podejście do «Solidarności»*”.

10–11 grudnia

— Pierwsza od 1981 roku wizyta Lecha Wałęsy we Francji.

18 grudnia

— W podziemiach warszawskiego kościoła Bożego Miłosierdzia 135 działaczy i sympatyków „Solidarności” tworzy Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, a także powołuje 15 komisji i ich przewodniczących, którzy mają kierować szczegółowymi przygotowaniem do Okrągłego Stołu, a następnie reprezentować KO podczas samych negocjacji. Najistotniejsze to: komisja ds. pluralizmu związkowego (Tadeusz Mazowiecki), reform politycznych (Bronisław Geremek), prawa i wymiaru sprawiedliwości (Adam Strzembosz), polityki i reformy gospodarczej (Witold Trzeciakowski) oraz samorządu terytorialnego (Jerzy Reguński). Na sekretarza KO wybrany zostaje Henryk Wujec, na sekretarzy pomocniczych — Jacek Moskwa i Kazimierz Wóycicki. W dyskusji dominuje pogląd o konieczności szukania ugody z PZPR. Według relacji Jana Marii Rokity, Adam Michnik dowodzi: „[...] *grozi nam przegrana w tym rozdaniu. Aby jej uniknąć — nie wolno wyczekiwać na stan kompletnej niemożności i bezwładu władz PRL. Przed tymi, którzy swe nadzieje wiążą z taką perspektywą — Michnik przestrzegał najsilniej. Trzeba nam nadto odciąć się od każdego, kto broni zasady dopuszczalności używania siły i dążyć do uzyskania podobnego modus vivendi z aparatem partyjnym, jaki osiągnięty został w Estonii i na Litwie. Jeśli istnieje tylko 5 procent szans, iż z aparatu tego zrodzi się myśl patriotyczna — na te 5 procent bez wahania należy postawić*”.



Grudzień 1988, spotkanie Komitetu Obywatelskiego w kościele Miłosierdzia Bożego w Warszawie. Zofia Kuratowska, Roma i Stefan Bratkowscy, Ryszard Kapuściński. Fot. Erazm Ciolek

„Tezy do oceny i prognozy sytuacji społeczno-politycznej”

Międzywydziałowego Zespołu Prognoz KC PZPR, 21 grudnia 1988:

[...] Nie ma takich przesłanek, aby sądzić, że sprawa „Solidarności” rozejdzie się po kościach. Dane z MSW mówią o rozszerzaniu się tego zjawiska. Wcześniej czy później zjawisko, które jest, będzie musiało być zauważone. Wybór polega na tym, czy na „Solidarność” się zgodzimy, czy też zostanie nam ona narzucona. Obecna sytuacja — czysto życzeniowa — żadnego problemu nie rozwiązuje. „Solidarność” jest faktem, istnieje mimo naszych restrykcji. Nie ma też przesłanek, aby przy pomocy środków restrykcyjnych zlikwidować to zjawisko w przyszłości. [...]

Nasze dotychczasowe stanowisko nastawione jest faktycznie na storpedowanie „okrągłego stołu”. W tym materiale, który ma charakter tajny, otwarcie możemy powiedzieć, iż wrażenie jest takie, że warunki wstępne stawiamy my, a nie strona przeciwna. Powinniśmy również sobie powiedzieć, że w gruncie rzeczy nie chcemy „okrągłego stołu”.

„Okrągły stół” bowiem — tak czy inaczej — musi w jakiejś formie doprowadzić do legalizacji „Solidarności”. A tego obawiamy się jak zarazy, bo w najlepszym dla nas przypadku musi doprowadzić do całkiem nowego modelu ruchu związkowego. [...]

Chłodny realizm mówi, że zjawisko, które jest, musi być uznane, a stanowisko Wałęsy obecnie formułuje możliwości kompromisu.

Jest oczywiście możliwe, że po legalizacji „Solidarności” Wałęsa zmieni swój pojednawczy ton. I z takim ryzykiem należy się liczyć. Ale partia, której większość się chwieje, nie ma innej drogi, jak pójść na to ryzyko. [...]

(Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989...)

20–21 grudnia

— Pierwsza tura X Plenum KC PZPR. Z Biura Politycznego odchodzi sześcioro członków reprezentujących zachowawcze skrzydło partii (wśród nich Józef Baryła, Zbigniew Messner, Tadeusz Porębski). Na ich miejsce przychodzą m.in. Stanisław Ciosek i Janusz Reykowski. Nowymi sekretarzami KC zostają Leszek Miller i Zygmunt Czarzasty. Premier Rakowski wzywa do rozważenia kwestii legalizacji „Solidarności”.

23 grudnia

— Sejm uchwała ustawy „O podejmowaniu działalności gospodarczej” oraz „O działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych”, które w znaczący sposób liberalizują stosunki gospodarcze.

1989

1 stycznia

— Zniesiony zostaje system sprzedaży samochodów osobowych na tzw. asygnaty, a także reglamentacja benzyny i węgla kamiennego. Obywatele dostają swobodę dysponowania swoimi paszportami: mogą przechowywać je w domu.

4 stycznia

— Spotkanie przedstawicieli władz (Rakowski, Czyrek, Ciosek i Władysław Loranc) i strony kościelnej (kard. Franciszek Macharski, abp Jerzy Stroba, ks. Orszulik) w Klarysewie. *„Mam wizję przedterminowych wyborów do Sejmu i to w kwietniu, by przerwać niestabilną sytuację w Polsce — mówi Rakowski. — Gdyby taka idea została przyjęta, poprzedzona by musiała być prawdziwym porozumieniem narodowym w sprawie wspólnego programu i podziału mandatów w Sejmie. [...] Wydaje się, że po wyborach byłby czas i korzystne warunki do powstania «Solidarności» według wynegocjowanej formuły.”*

— Demonstracja studencka w Katowicach w związku z rocznicą delegalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

5 stycznia

— Na konferencji prasowej w Gdańsku Lech Wałęsa ostro polemizuje z Andrzejem Gwiazdą, który domaga się zwołania Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wybranej na zjeździe w 1981 roku. Wałęsa ocenia, że Grupa Robocza Komisji Krajowej, reprezentowana przez Gwiazdę, ma charakter marginalny, a jej radykalne hasła zmniejszają szanse na legalizację „Solidarności”.

6 stycznia

— Stanisław Ciosek rozmawia z Tadeuszem Mazowieckim i ks. Alojzym Orszulikiem o zbliżającej się drugiej części X Plenum KC PZPR, zmianach ustrojowych oraz przyspieszeniu wyborów parlamentarnych. Mazowiecki podkreśla konieczność relegalizacji „Solidarności”. *„W dyskusji nad podziałem mandatów w izbie wyższej i niższej parlamentu Ciosek wyjaśnił, że w izbie niższej PZPR miałyby mniej niż 50 procent mandatów, a razem ze stronnictwami sojuszniczymi — 60 procent; opozycja 30 procent, środowiska niezależne 10 procent. Natomiast w izbie wyższej podział byłby po 1/3, przy czym izba wyższa miałaby prawo blokowania uchwał izby niższej. Wprowadzony byłby urząd prezydenta, który jednocześnie byłby zwierzchnikiem sił zbrojnych — model zbliżony do francuskiego”* — notuje ks. Orszulik.

11 stycznia

— Następne spotkanie w tym gronie (w willi URM przy ul. Baciarellego w Warszawie). Ciosek: *„Całkowite odwieszenie «Solidarności» nastąpi w ciągu jednego roku, najdalej do dwóch lat. Do tego czasu trwać będzie tzw. okres próbny”*. Proponuje stopniową odbudowę „Solidarności”, w pierwszej fazie obejmującą tylko organizacje zakładowe; tworzenie struktur regionalnych i ogólnokrajowych nastąpi dopiero po zakończeniu „okresu próbnego”. Mazowiecki kwestionuje taki scenariusz. Ks. Orszulik zapisał: *„Zapytaliśmy, jaka powinna być procedura elekcji prezydenta. Ciosek odparł, że wybierać go będzie albo jedna, albo obie izby parlamentu. Nie przewiduje się powszechnych wyborów prezydenckich. Mazowiecki: Kto by miał być prezydentem? Ciosek: Oczywiście, Jaruzelski. Mazowiecki stwierdził z uśmiechem, że my też mamy swojego kandydata. Ciosek z zaciekawieniem spytał, kogo. Mazowiecki odparł: oczywiście, Wałęsę”*.

13 stycznia

— W Wałbrzychu czterysta osób żąda legalizacji „Solidarności”.

— W Krakowie w odpowiedzi na apel Ruchu „Wolność i Pokój” i Konfederacji Polski Niepodległej kilkuset studentów demonstruje pod hasłem „Ekipa stanu wojennego na śmietnik historii”.

14 stycznia

— W trakcie spotkania z Mazowieckim i ks. Orszulikiem Ciosek przedstawia dwa projekty uchwały, która miała zostać przyjęta przez X Plenum KC PZPR. Ponieważ nie ma w nich wyraźnej deklaracji legalizacji „Solidarności”, rozmówcy Cioska oceniają je krytycznie, stwierdzając nawet (jak napisał ks. Orszulik), że *„dalsze nasze rozmowy są bezprzedmiotowe”*.

15 stycznia

— Ks. Alojzy Orszulik dostaje telefoniczną wiadomość od Stanisława Cioska: do projektu uchwały KC PZPR wniesiono poprawki, które *„[...] będą satysfakcjonowały wszystkich, albowiem został «przekroczony Rubikon». Pada słowo «Solidarność»*. [Cio-

sek] *Dodał, że tak jest w projekcie, ale jaki będzie wynik na plenum, trudno na razie przewidzieć*”.

16–17 stycznia

— Druga część X Plenum KC PZPR. Wobec oporu części członków Komitetu Centralnego nie zgadzających się na legalizację „Solidarności”, czterech członków Biura Politycznego (Jaruzelski, Kiszczak, Rakowski, Florian Siwicki) grozi podaniem się do dymisji. Ostatecznie KC uchwała wotum zaufania dla Biura Politycznego w dotychczasowym składzie (przy czterech głosach wstrzymujących się). Za przyjęciem „Stanowiska KC PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego”, przesądzającego pozytywnie sprawę legalizacji „Solidarności”, głosuje 143 członków KC, 32 jest przeciwnych, a 14 wstrzymuje się. *„Przy Okrągłym Stole — głosi „Stanowisko” — określone powinny być formy organizacyjne zbudowanego na szerszych podstawach porozumienia narodowego. Tam też uzgodnione powinny być warunki, sposoby oraz kalendarz wprowadzenia pluralizmu związkowego i otwarcie drogi do tworzenia nowych związków zawodowych, w tym «Solidarności».”*

Gen. Władysław Pożoga (wiceminister spraw wewnętrznych): *„[...] nastrój sali był bardziej radykalny niż partyjnej elity, rzekomo proreformatorskiej. [...] Opretkowa dymisja Jaruzelskiego i spółki była dobrze skalkulowaną szopką”*. Stanisław Ciosek: *„[...] opozycja na plenum była zorganizowana i był przygotowywany pucz; świadczyły o tym przemówienia. Dominowali przedstawiciele warszawskiej organizacji partyjnej, a w części także katowickiej”*.

17 stycznia

— W Warszawie grupka WiP-owców rozrzuca pod gmachem KC PZPR ulotki żądające odejścia Jaruzelskiego.

— Na wiecu w Krakowie studenci żądają legalizacji NZS.

Prof. Andrzej Stelmachowski do Lecha Wałęsy, 20 stycznia 1989:

Drogi Szeffie. [...] Chciałbym też wyrazić pogląd w sprawie niepopularnej i dla pana osobiście irytującej. Uważam mianowicie, że w obliczu szansy zalegalizowania „Solidarności” należy podjąć wysiłek zjednoczenia wszystkich „solidarnościowców”, którzy uważają się nadal za członków Związku. Opowiadam się więc za zrealizowaniem szesnastomiesięcznego projektu A[ndrzej] Celińskiego, tj. za zwołaniem „sejmiku”, na który należałoby zwołać zarówno pozostających w kraju członków Komisji Krajowej, jak i członków struktur powstałych w okresie stanu wojennego i wreszcie przedstawicieli struktur nowo powstających (komitetów strajkowych z 1988 r., komitetów organizacyjnych, komitetów założycielskich). Osobiście sądzę, że przedstawiciele nowo powstałych struktur powinni mieć co najmniej połowę delegatów.

(z archiwum Andrzeja Stelmachowskiego)

20 stycznia

— Tadeusz Mazowiecki, Stanisław Ciosek i ks. Orszulik dyskutują na temat porządku obrad Okrągłego Stołu. *„Ustalono wstępnie, że posiedzenie Okrągłego Stołu może się odbyć dnia 6 lutego br. w miejscu określonym przez zespół roboczy 27 stycznia br. Wydaje się, że pałac w Jabłonie nie jest najlepszy, bo jest brudny; proponuje się, by posiedzenie zwołać w Urzędzie Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu”*.

— Alfred Miodowicz powtarza swój sprzeciw wobec „dzielenia załóg zakładów pracy” jako konsekwencji istnienia kilku związków zawodowych.

22 stycznia

— KKW NSZZ „Solidarność” w swym oświadczeniu uznaje decyzje X Plenum KC PZPR za punkt wyjścia do rozmów przy Okrągłym Stole. Lech Wałęsa wyznacza Zbigniewa Bujaka, Władysława Frasy-

niuka i Mieczysława Gila do prac nad przygotowaniem rozmów z władzami.

24 stycznia

— Ciosek, Mazowiecki i ks. Orszulik ustalają szczegóły następnego spotkania zespołów roboczych pod przewodnictwem Wałęsy i Kiszczaka. *„Mazowiecki prosił, aby przy posiłkach nie podawano alkoholu, by nie wyglądało to na fraternizację”* — notuje ks. Orszulik.



Okrągły stół w siedzibie URM. Fot. Erazm Ciolek

27 stycznia

— Podczas spotkania z udziałem Lecha Wałęsy i Czesława Kiszczaka w Magdalence ustalone zostają ostatecznie wszystkie kwestie związane z rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Zasiądzie do nich 56 osób, w tym 20 z opozycji, 6 z OPZZ, 14 z koalicji (PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenie PAX, Unia Chrześcijańsko-Społeczna, Polski Związek Katolicko-Społeczny), 14 „niezależnych autorytetów” (5 z nich delegował Komitet Obywatelski) oraz 2 przedstawicieli Kościoła. Podniesione też zostają kwestie ideologiczne; Ciosek: *„Dla nas sprawą zasadniczą jest socjalizm rozumiany nie po stalinowsku czy jakoś tam, ale poprzez jego fundamenty. Interesują nas trzy wartości: stosunek do środków produkcji, normalny stosunek do religii i zmierzanie ku demokracji. [...] Musimy ustalić wspólny system wartości”*. Wałęsa: *„Proponuję mój socjalizm. Są trzy piekarnie w mieście: prywatna, spółdzielcza i państwowa. Ta, która piecze najtańsze bułeczki, prosperuje najlepiej”*. W komunikacie wydanym po spotkaniu stwierdzono: *„Po uzgodnieniu formuły umowy społecznej wystąpimy do Rady Państwa o zmianę ustawy o związkach zawodowych i przy okrągłym stole określimy termin rozpoczęcia tworzenia «Solidarności»”*. Droga do Okrągłego Stołu staje otworem.

28 stycznia

— W wywiadzie dla „Le Monde” sekretarz KC PZPR Józef Czyrek zapowiada, że w nadchodzących wyborach do Sejmu władze stworzą wraz z „konstruktywną opozycją” wspólną platformę wyborczą. Przewiduje, że opozycja może otrzymać 30–40 procent mandatów poselskich.

30 stycznia

— W Białymstoku znalezione zostają zwłoki 31-letniego księdza Stanisława Suchowolca, związanego z opozycją (wcześniej ksiądz był kilkakrotnie napadany przez „nieznanych sprawców”, uszkadzano też jego samochód).

luty

— Notatka Wydziału Gospodarki Wewnątrzpartyjnej KC PZPR: *„Nowe regulacje prawne [...] wywołały olbrzymie zainteresowanie również w komitetach wojewódzkich, które w trosce o zdobycie dla partii dodatkowych dochodów występują z licznymi propozycjami inicjatyw w tej mierze [...]. Inicjatywy te najczęściej obejmują: wchodzenie do spółdzielni osób prawnych; tworzenie spółek z o.o.; wchodzenie do spółek akcyjnych poprzez zakup akcji; lokaty środków finansowych w bankach komercyjnych; zakup obligacji; uruchamianie różnorodnej działalności usługowo-produkcyjnej w wydodrębianych własnych zakładach”*. W konkluzji Wydział proponuje zaakceptować inicjatywy „przy

przestrzeganiu zasady, że działalność ta prowadzona będzie wyłącznie z jednostkami gospodarki społecznej”.

1 lutego

— Wojciech Jaruzelski podczas swej jednodniowej wizyty w Pradze stwierdza w rozmowie z sekretarzem generalnym KC KPCz Miłoszem Jakeszem: „Powodzenie «okrągłego stołu» nie jest przesądzone. Odpowiedzialność za jego niepowodzenie nie powinna jednak spaść na nas. [...] Przy pełnej świadomości zagrożeń i zróżnicowanego pod względem politycznym składu opozycji, gra toczy się o wchłonięcie jej przez nasz system, o jej uczestnictwo w jego kształtowaniu. Jest to wielki historyczny eksperyment, który — jeśli się powiedzie — może mieć znaczenie wykraczające poza granice Polski”.

4 lutego

— W Warszawie rozpoczynają się obrady III Kongresu KPN. Po kilku godzinach zostają przerwane przez milicję. „Obrady i decyzje Kongresu — wspomina Leszek Moczulski — miały stanowić formę nacisku na uczestników okrągłego stołu, nie były natomiast wymierzone w samą ideę negocjacji, którą akceptowaliśmy jako zło konieczne. Chodziło nam o to, by sprawa wyborów była od początku obecna w trakcie rozmów przy okrągłym stole, na co w momencie ich rozpoczynania wcale się nie zanosilo.”

Tadeusz Mazowiecki: Okrągły Stół zawiera ogromne ryzyko dla wszystkich stron i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Ale ciągle mi się wydaje, że nie ma dla nas alternatywy i trzeba to ryzyko ponieść, stawiać na porozumienie. Będzie wymagać dojrzałości, którą temu wyczerpanemu społeczeństwu trudno będzie wykazać.

Ale dlaczego mamy być pesymistami? Może szczęście się do nas uśmiechnie?

Aljocy Pietrzyk: Powiem prostymi słowami. Z tego prawdopodobnie nic nie wyniknie: nic dobrego. Nie wierzę władzy. Oni nie zgodzą się na rozwiązania całościowe. Ale Okrągły Stół musiał być, bo bez niego nie byłoby już żadnej szansy.

(wypowiedzi z książki Pawła Smoleńskiego *Szermierze Okrągłego Stołu. Zważpienia i nadzieje*, MOST, Warszawa 1989)

Bronisław Geremek: Mieliśmy wizję narodowego dramatu. Wiedzieliśmy, że dekompozycja gospodarki postępuje błyskawicznie, więc jeśli nie zdołamy szybko zawrzeć jakiegoś układu, paktu, porozumienia, możemy obudzić się na gruzach Polski. Gdybyśmy traktowali Polskę jak folwark, oczywiście lepiej by było poczekać, aż zarządca ostatecznie wykaże swoją nieudolność, doprowadzi do totalnej ruiny, i wtedy przejąć od razu całą władzę. Nie chodziło jednak o folwark, tylko o nasz kraj. We mnie nie było wahania co do tego, czy rozmawiać, chociaż zdawałem sobie sprawę z ryzyka.

(z książki *Geremek opowiada*, Żakowski pyta. Rok 1989, Warszawa 1990)

5 lutego

— Kierownictwo Polskiej Partii Niepodległościowej (powstałej w 1985 roku) wydaje oświadczenie krytykujące rozmowy z władzami: „Stwierdzamy, że ta część polskich sił niezależnych, która zasiada do wspólnego stołu z winnymi zbrodni stanu wojennego, mimo woli udzieliła tym samym poparcia rządowi komunistycznej PZPR”.

6 lutego

— W Pałacu Namiestnikowskim (siedzibie URM) w Warszawie rozpoczynają się obrady Okrągłego Stołu. Toczą się w trzech głównych zespołach roboczych: gospodarki i polityki społecznej (przewodniczącą mu Władysław Baka ze strony koalicji rządowej i Witold Trzeciakowski ze strony „Solidarności”), reform politycznych (Janusz Reykowski i Bronisław Geremek) oraz pluralizmu związkowego (Aleksander Kwaśniewski, Tadeusz Mazowiecki i reprezentujący OPZZ Romuald Sosnowski). Powołane zostają podzespoły: rolnictwa, górnictwa, reformy pra-



Gen. Czesław Kiszczak, ks. Alojzy Orszulik, Lech Wałęsa.
Fot. Erazm Ciołek



Andrzej Wielowieyski, Jacek Kuroń.
Fot. Grzegorz Rogiński / PAI-EXPO



Stanisław Ciosek, gen. Kiszczak.
Fot. Erazm Ciołek



Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Władysław Frasyniuk,
Zbigniew Bujak. *Fot. Grzegorz Rogiński / PAI-EXPO*

wa i sądów, stowarzyszeń, samorządu terytorialnego, młodzieży, środków masowego przekazu, nauki, oświaty i postępu technicznego, zdrowia i ekologii. (W negocjacyjnym maratonie wezmą udział łącznie 452 osoby.)

9 lutego

— W Poznaniu około tysiąca osób demonstruje z transparentami NZS, KPN i „Solidarności Walczącej”. Milicja nie interweniuje.

— Przebywający w Krakowie Lech Wałęsa stwierdza: „*Oświadczam — gdyby KPN przejęła władzę, uciekłbym z kraju*”.

12 lutego

— Wywiad z Lechem Wałęsą w radzieckim tygodniku „Nowoje Wriemia”.

16 lutego

— Dyskusja na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR na temat Okrągłego Stołu i kampanii przedwyborczej. „*Tow. Cz. Kiszczak — Dla nas najważniejsze jest wygranie wyborów, a nie styl, w jakim je wygramy. Nie możemy stracić władzy za pomocą kartki wyborczej. Sami sobie zakładamy pętlę, idziemy na rzeź jak barany, wyciągamy różne brudy sprzed kilkudziesięciu lat, uprawiamy masochizm jak nikt na świecie. [...] Dlaczego nie wypominamy przeciwnikom ich grzechów, zbrodni, a byłoby co. Dokumenty są. O nas mówi się «stalinowcy». A dlaczego wszystkim Woroszylskim, Mazowieckim, Drodzowskiem nie przypominamy peanów na cześć Stalina. Dzisiejsi zagorzali demokraci, li-*

berałowie byli zagorzałymi orędownikami Stalina.” — „Tow. K. Cypryński — Okrągły Stół dał początek procesom, których nie zahamujemy już. Pozostało kontrolować je i nimi sterować.”

17 lutego

— Demonstracje studenckie z okazji ósmej rocznicy rejestracji NZS: w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu, Warszawie i — najpoważniejsze — w Krakowie (tutaj przez dwie godziny więziony jest przez studentów w budynku szkolnym minister edukacji Jacek Fisiak).

18 lutego

— W willi URM przy ul. Parkowej w Warszawie odbywa się spotkanie przedstawicieli władz (Rakowski, Czyrek, Ciosek, Barcikowski) i strony kościelnej (kard. Macharski, abp Stroba, ks. Orszulik). Dyskusję zapisuje ks. Orszulik: *„Rakowski: Nastroje społeczeństwa są złe. Place rosną szybciej niż ceny. Nie ma towarów w sklepie. Wszystko jest wykupywane. W domu, w którym on mieszka, mieszkają byli i obecni promineni. Kilka dni temu jeden z nich wyprowadzał się. Rakowski na własne oczy widział, jak windą zwożone były dwie nie rozpakowane, duże lodówki. Widać, że panika i lokowanie pieniędzy w towarach ogarnęło także ludzi partii.”* — „Ks. Orszulik: Przystępując do wyborów zgadzamy się na jednorazowy układ sił. Stoimy wobec kwadratury koła. Jak przeprowadzić wolne wybory przy jednoczesnym zagwarantowaniu obozowi rządzącemu 60 procent?” — „Czyrek: Największym niebezpieczeństwem może okazać się to, że opinia publiczna straci wiarę w powodzenie Okrągłego Stołu. Zmarnowany zostanie entuzjazm ludzi. Już są sygnały alarmowe. [...] Koniec mówienia o historii. Strony powinny mówić do siebie. Niebezpieczne było wczorajsze wystąpienie p. Łuczywo, która wykrzykiwała, że potrzeba nam Polski wolnej i niepodległej. Tymczasem Polska nigdy nie była tak niepodległa jak dziś. Z wystąpienia należy wylawiać to co łączy, a nie to co dzieli.”



Kraków, happening „Armia Radziecka z nami od dziecka”. Fot. Andrzej Stawiarski

21 lutego

— Krakowscy i warszawscy studenci manifestują w obronie uwięzionego Vaclava Havla.

23 lutego

— W Krakowie w rocznicę powstania Armii Czerwonej studenci organizują happening. Przebrani za czerwonoarmistów, skandując: *„Armia Czerwona burzuja pokona”*, maszerują spod Collegium Novum na Rynek Główny, niosąc wielki portret Gorbaczowa z namalowaną na nim tarczą strzelniczą. Impreza kończy się na placu

Wolności — obrzuceniem pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej pojemnikami z jogurtem i kefirem.

24 lutego

— Uchwalona zostaje ustawa „O niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej”, stwarzająca możliwość przejmowania majątku państwowego w użytkowanie przez osoby prywatne poprzez dzierżawę, wynajęcie lub wniesienie go jako udziału do spółki prywatno-państwowej.

— W Krakowie znów dochodzi do zamieszek ulicznych, gdy milicja nie dopuszcza marszerujących studentów pod siedzibę władz miejskich. *„Reakcja na szarżę ZOMO była niezbyt nacechowana strachem. Posypały się kamienie i deski. Kontrakcja była błyskawiczna. Użyto armatki wodnej, gazów łzawiących. Strzelano w tłum pociskami sygnalizacyjnymi”* — opisywał wydarzenia drugoobiegowy „Przegląd Akademicki”. W trakcie starć rannych zostało 74 funkcjonariuszy MO i trudna do ustalenia liczba manifestantów.

2 marca

— Poufne spotkanie w ośrodku MSW w Magdalence z udziałem Czesława Kiszcza i Lecha Wałęsy; celem jest przełamanie impasu w rozmowach Okrągłego Stołu. Główny przedmiot sporu to podział mandatów w przyszłym Sejmie, uprawnienia prezydenta, reforma systemu prawnego oraz rejestracja NZS. W trakcie spotkania Aleksander Kwaśniewski proponuje, aby wybory do mającego powstać Senatu miały całkowicie wolny charakter. W kolejnych tajnych rozmowach, toczonych poza oficjalnymi strukturami Okrągłego Stołu — w Magdalence oraz w pałacu URM — uczestniczą w sumie 42 osoby. Po stronie koalicyjnej główną rolę odgrywają Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula, Czesław Kiszcza, Aleksander Kwaśniewski i Janusz Reykowski, natomiast w reprezentacji „Solidarności” poza Wałęsą — Zbigniew Buja, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Lech Kaczyński, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki i Adam Michnik. W spotkaniach uczestniczą też przedstawiciele Kościoła: bp Tadeusz Gocłowski i ks. Alojzy Orszulik.

4 marca

— W Pałacu Namiestnikowskim współprzewodniczący zespołów roboczych Okrągłego Stołu oraz kilka osób z politycznych sztabów obu stron po raz kolejny bez rezultatu próbują osiągnąć kompromis w sprawie szczegółów zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej. Stanisław Ciosek: *„Minusem jest to, że wybory do Senatu bę-*



Marzec 1989, Kraków. „Pielgrzymka przeprosna”.
Fot. Andrzej Stawiarski

da stanowić zbyt piękne tło dla wyborów do Sejmu. Plusem natomiast — efekt w świecie, ważny dla obrazu Polski. Nasz realny rachunek układu sił w Senacie — oceniamy, że około 50 procent senatorów reprezentować będzie PRON. W małych województwach nie zwyciężycie, w dużych — tak. Chcemy, żeby nie było monokultury, żeby skład Senatu był pluralistyczny”. Adam Michnik: „Nie szukajmy sposobu walki, lecz sposobu kooperacji. Nie chcemy zrobić skoku na kasę. Nie chcemy władzy”.

— W Jastrzębiu przedstawiciele KPN, PPS–Rewolucja Demokratyczna, „Solidarności Walczącej”, Ruchu „Wolność i Pokój” oraz oponenci Wałęsy z „Solidarności” uczestniczą w Kongresie Opozycji Antyustrojowej. SB zatrzymuje ponad 120 uczestników spotkania, organizatorom udaje się jednak wydać oświadczenie, że ich celem „*jest zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej, do wolnych wyborów*”. Uczestnicy Kongresu ostro krytykują rozmowy Okrągłego Stołu.

7 marca

— Kolejne spotkanie w Magdalence. Dyskusje na temat kształtu ordynacji wyborczej oraz przyszłych relacji między izbami parlamentu i prezydentem. Członek Biura Politycznego prof. Janusz Reykowski żąda potępienia przez stronę solidarnościową wystąpień studenckich w Krakowie: „*Trudno wykluczyć, że awantura krakowska była komuś na rękę i ktoś się do tego przyczynił. Są to procesy, których się wspólnie obawialiśmy. Rzecz się jednak stała, a konsekwencje są daleko idące. Stopień wciągnięcia NZS w tę awanturę przekroczył granice akceptowalności. Przede wszystkim dwie sprawy — profanacja portretu Gorbaczowa i sprawa z uwięzieniem ministra Fisiaka. Ta druga ma bardzo niebezpieczny posmak. Trzeba zatem z waszej strony gestu odcinającego się od tych incydentów*”.

15 marca

— Wchodzi w życie nowe prawo dewizowe, legalizujące obrót walutami obcymi.

18–19 marca

— III Zjazd NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Warszawie. Delegaci wyrażają poparcie dla rozmów Okrągłego Stołu.

22 marca

— Na konferencji prasowej rzecznik Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Janusz Onyszkiewicz informuje, że strona opozycyjna otrzymała zgodę władz na półgodzinne, cotygodniowe programy w radiu i telewizji.

29 marca

— W Magdalence kontynuowana jest dyskusja na temat kształtu zmian ustrojowych oraz zasad funkcjonowania tzw. Komisji Porozumiewawczej, która ma nadzorować wykonywanie decyzji podjętych przy Okrągłym Stole. Fragment dyskusji zanotowany przez sekretarza gen. Kiszczaka, Krzysztofa Dubińskiego: „*A. Kwaśniewski: Przenieśmy nie załatwione tematy do Komisji Porozumiewawczej. Nie traćmy nadziei. Porozmawiajmy o finale Okrągłego Stołu. L. Wałęsa: Miałby pan rację, gdybyśmy powiedzieli, że przekładamy wybory na jesień. [...] Cz. Kiszczak: Po naszej stronie ten pogląd ma większość. S. Ciosek: Przełożenie terminu wyborów jest realne. T. Mazowiecki: Jest oczywiste, że byłoby to w innym układzie politycznym. Cz. Kiszczak: Sądę, że w całkowicie innym*”.

2 kwietnia

— Demonstracja w Poznaniu przeciwko budowie elektrowni atomowej w Klempiczu. Tym razem ZOMO interweniuje w sposób szczególnie brutalny, bijąc kilkaset osób; wiele z nich trafia do szpitala.



20 kwietnia 1989, Warszawa. Manifestacja studencka na placu Defilad. Fot. Teodor Walczak / ADM/CAF

3 kwietnia

— Negocjacje zespołów roboczych pod przewodnictwem Lecha Wałęsy i Czesława Kiszczaka w Magdalence. Poważny kryzys w rozmowach wywołuje stanowisko kierownictwa OPZZ, odrzucające przyjęte przez władze i „Solidarność” zasady indeksacji płac. Udaje się osiągnąć ostateczny kompromis co do zakresu kompetencji prezydenta PRL, relacji między Sejmem i Senatem oraz podziału mandatów w najbliższym Sejmie. 299 mandatów (65 procent) jest z góry zagwarantowane dla członków PZPR, ZSL, SD oraz trzech prorządowych organizacji katolickich (PAX, PZKS i UChS), natomiast o pozostałe 35 procent (161 mandatów) walczyć mogą wszyscy kandydaci, bez względu na przynależność partyjną.

5 kwietnia

— Koniec obrad Okrągłego Stołu. Ostatnie, uroczyste posiedzenie zakłóca Alfred Miodowicz, żądając przyznania mu głosu jako trzeciemu z kolei mówcy — po Czesławie Kiszczaku i Lechu Wałęsie.

6 kwietnia

— Według stwierdzenia rzecznika sowieckiego MSZ, władze ZSRR z uwagą i zrozumieniem obserwują przebieg negocjacji politycznych w Polsce.

7 kwietnia

— Sejm uchwała zmiany w konstytucji PRL, zgodne z ustaleniami Okrągłego Stołu, a także nowe, liberalne „Prawo o stowarzyszeniach”.

— KKW NSZZ „Solidarność” powierza kierowanie kampanią wyborczą Komitetowi Obywatelskiemu, którego struktura zostaje rozszerzona o komitety regionalne. Spotyka się to z krytyczną oceną części działaczy „Solidarności”, którzy uważają, że Komitet Obywatelski nie jest wystarczająco reprezentatywny do występowania w imieniu całej opozycji.

— „Biały marsz” w Poznaniu zorganizowany przez NZS Akademii Medycznej i „Solidarność” służby zdrowia. Jedno z haseł: „Więcej lekarzy — mniej dygnitarzy”.

8 kwietnia

— Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego. Aleksander Hall, Adam Strzembosz, Tadeusz Mazowiecki i Jan Olszewski występują z propozycją poszerzenia składu KO. Jednak większość członków Komitetu podziela stanowisko Bronisława Geremka, Jacka Kurońa i samego Wałęsy, uznając, że najważniejsze jest utrzymanie jedności ruchu, a próby rozszerzania obozu solidarnościowego mogą doprowadzić do jego rozpadu i w konsekwencji do porażki wyborczej. Ostatecznie w czasie głosowania za przyjęciem formuły zaproponowanej przez KKW opowiada się 66 członków Komitetu, 19 popiera projekt budowy szerokiej koalicji, a 13 wstrzymuje się od głosu.

13 kwietnia

— Rada Państwa wyznacza daty wyborów do parlamentu (4 i 18 czerwca), powołuje też 21-osobową Państwową Komisję Wyborczą, w której znajduje się sześciu przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego. (W utworzonych w końcu kwietnia okręgowych komisjach wyborczych przedstawiciele „Solidarności” będą stanowić średnio 23 procent ich składu.)

16 kwietnia

— Podczas kolejnej niedzielnej demonstracji w Gdańsku, odbywającej się po mszy świętej w kościele św. Brygidy, kilkuset ludzi ściera się z otaczającym gmach KW PZPR kordonem milicji.

17 kwietnia

— Sąd Wojewódzki w Warszawie rejestruje NSZZ „Solidarność”.

18 kwietnia

— Na spotkaniu Wałęsy z gen. Kiszczakiem powołana zostaje Komisja Porozumiewawcza, której zadaniem jest nadzór nad realizacją postanowień Okrągłego Stołu. Tego samego dnia w gmachu Sejmu Wałęsa spotyka się z gen. Jaruzelskim. Telewizja pokazuje powitanie obu polityków — Jaruzelski: „*Góra z górą...*”, Wałęsa: „*Tym razem chyba się nie rozejdziemy*”, Jaruzelski: „*Wszystko dla dobra Polski*”.

— Biuro Polityczne KC PZPR obraduje na temat kampanii przedwyborczej.

Mieczysław Rakowski wspominał: „*Jaruzelski podsumowując dyskusję stwierdził, że rośnie niepokój o wyniki wyborów. Uznał, że w partii nie ma poczucia zagrożenia ani ducha walki. Nie mylił się*”.

19–22 kwietnia

— Lech Wałęsa przebywa z wizytą we Włoszech, zostaje przyjęty przez Papieża.

20 kwietnia

— Sąd Wojewódzki w Warszawie rejestruje NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

23 kwietnia

— Komitet Obywatelski, uzupełniony o przedstawicieli komitetów regionalnych, zatwierdza listę kandydatów na posłów i senatorów oraz przyjmuje program wyborczy. Listę popiera 92 uczestników spotkania, jeden jest przeciwny, a dziewięciu wstrzymuje się od głosu.

25 kwietnia

— ZOMO rozpędza przedwyborczy wiec zorganizowany przez KPN w Warszawie.

28 kwietnia

— Polskie Radio nadaje pierwszą audycję Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

29 kwietnia

— W Stoczni Gdańskiej spotkanie kandydatów na posłów i senatorów z ramienia KO z Lechem Wałęsą. Fotografie każdego z kandydatów z przewodniczącym „Solidarności” zostaną wykorzystane na plakatach wyborczych (co okaże się jednym z najcelniejszych posunięć propagandowych opozycji).

Program wyborczy KPN

Po raz pierwszy od pół wieku Polacy uzyskali możliwość wybrania 161 posłów do Sejmu i 100 senatorów do Senatu. [...]

Konfederacja Polski Niepodległej zdecydowała się wysunąć własnych kandydatów do Sejmu i Senatu. Uważamy, że obok przedstawicieli opozycji konstruktywnej, szukającej porozumienia z władzą, w Sejmie i Senacie powinni znaleźć się przedstawiciele opozycji niepodległościowej, konsekwentnie występujący przeciwko narzuconemu nam systemowi i przeciwko ekipie stanu wojennego, która doprowadziła kraj do ostatecznej ruiny. [...]

„Gazeta Polska”. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej, nr 55/7, 30 kwietnia 1989

KO „Solidarność”

Komitet Obywatelski „Solidarność” przyjmuje do wiadomości, że niektóre opozycyjne ugrupowania polityczne wystawiają swoich kandydatów na posłów i senatorów, niezależnie od naszego Komitetu — z własnym programem wyborczym.

Jest to ich dobre prawo, o które zabiegaliśmy przy okrągłym stole. Oświadczamy, że będziemy występować przeciw wszelkim próbom naruszenia tego prawa. Zalecamy to zwłaszcza naszym przedstawicielom w komisjach wyborczych.

Wyrażamy nadzieję, że konkurencja o mandaty będzie walką programów, prowadzoną z pełną kulturą osobistą i polityczną, we wspólnej trosce o dobro kraju.

„Gazeta Polska”, nr 55/7, 30 kwietnia 1989



Lech Wałęsa oraz Adam Michnik; Zbigniew Romaszewski; Jacek Kuroń; Zofia Kuratowska; Andrzej Szczepkowski; Henryk Wujec; Mieczysław Gil i Jan Rokita; Piotr M. Polmański, Adam Michnik i Janusz Onyszkiewicz. Fot. Erazm Ciolek

1 maja

— Przy okazji niezależnych obchodów pierwszomajowych starcia z milicją w Gdańsku i Wrocławiu.

1–2 maja

— 234 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski w Częstochowie. W wydanym po zakończeniu obrad komunikacie biskupi wzywają katolików do udziału w wyborach, gdyż będą one „*stanowią ważny krok na drodze do upodmiotowienia społeczeństwa i odchodzenia od monopolu «jedyne go przewodnika»*”. Mimo lokalnych konfliktów (np. w Radomiu), większość duchowieństwa udziela zdecydowanego poparcia „Solidarności” i jej kandydatom.

4 maja

— Adam Michnik podczas spotkania ze studentami w Gdańsku mówi: „*Muszę przyznać, że myliłem się myśląc, iż dla przeprowadzenia reform w kraju nieodzowne jest odejście Jaruzelskiego. Okazało się bowiem, że generał potrafił się zmienić, zdobył się na kompromis, odrzucił politykę stałej konfrontacji, konfliktów i represji, co budzi głęboki respekt*”.

4–5 maja

— Krajowa Konferencja Delegatów na X Zjazd PZPR w Warszawie popiera politykę kierownictwa po X Plenum KC PZPR oraz uchwała rezolucję o konieczności usunięcia „pozostałości stalinizmu”.

8 maja

— Pierwszy numer „Gazety Wyborczej”, w nakładzie 150.000 egzemplarzy.

9 maja

— W lokalu Komitetu Obywatelskiego w Słupsku odkryty zostaje podsłuch.
— Pierwsza telewizyjna audycja przedwyborcza „Solidarności”.

11 maja

— Lech Wałęsa wzywa do powstrzymania się od akcji strajkowych i udziału w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

12 maja

— Ogłoszono, że Wojciech Jaruzelski będzie kandydował na urząd prezydenta PRL.

16–18 maja

— W Krakowie manifestacje zorganizowane przez tzw. grupę krakowską (skupiającą młodych radykałów z NZS, KPN, Federacji Młodzieży Walczącej oraz anarchizującej Akcji Studenckiej WiP) doprowadzają do gwałtownych starć ulicznych. Zablokowany jest na krótko konsulat ZSRR, na budynku pojawia się hasło: „Sowieci do domu”. Najostrzejsze starcia mają miejsce pod bronionym przez milicję Komitetem Krakowskim PZPR oraz klasztorem Dominikanek. To pierwsze w nowej sytuacji politycznej demonstracje na rzecz usunięcia z terytorium Polski wojsk sowieckich.

Z dziennika M.F. Rakowskiego:

18 maja — Walka przedwyborcza zaostreza się. Opozycja, łącznie z „Gazetą Wyborczą” redagowaną przez Michnika, staje się coraz bardziej agresywna, coraz bardziej demagogiczna. W terenie atakują nas bez pardonu. W istocie rzeczy mamy do czynienia z walką o władzę. A co na to partia? Partia jest nadal w defensywie. Nie ulega już dziś wątpliwości, że nie jest przygotowana do walki.



15 maja 1989, Lech Wałęsa na spotkaniu z rolnikami w Raclawicach. Fot. Maciej Sochor / ADM/CAF

17 maja

— Sejm uchwala dwie ustawy regulujące stosunki wyznaniowe: „O gwarancjach wolności sumienia i wyznania” oraz „O stosunku Państwa do Kościoła katolickiego”. Ta ostatnia nadaje m.in. osobowość prawną Kościołowi i jego instytucjom oraz gwarantuje prawo tworzenia organizacji kościelnych i katolickich. Kościół może posiadać własne drukarnie, stacje radiowe i telewizyjne, kina, teatry oraz wytwórnie filmowe; otrzymuje ponadto istotne ulgi podatkowe i celne. Ma nastąpić też zwrot nieruchomości odebranych Kościołowi przez władze państwowe.

19 maja

— Drugie posiedzenie Komisji Porozumiewawczej z udziałem Czesława Kiszczaka i Lecha Wałęsy. Dyskusja zdominowana jest przez zarzuty obu stron dotyczące przebiegu kampanii wyborczej. Jacek Kuroń: „Trzeba powiedzieć, że niewątpliwie na zaostreżenie tych nastrojów wpłynęła akcja, ta wielka kampania zrywania plakatów, która była ze strony koalicji partyjno-rządowej błędem. I my mamy tutaj 22 województwa wymienione, gdzie stwierdzono takie zrywanie; nie wymieniana jest na przykład Warszawa, a mnie dozorczy na Żoliborzu mówią: panie Jacku, [...] bardzo pana przepraszam, ja muszę, to ja zrywam pańskie plakaty, znaczy, krótko mówiąc, on otrzymał służbowe polecenie”. Stanisław Ciosek: „Ja jestem przerażony, muszę powiedzieć, tym, co nasi partnerzy uprawiają [...] w całej swojej akcji wyborczej. [...] Słowem, wyście przekroczyli pewną

barierę przyzwoitości, jest to nieuczciwe w tej grze. I formuła głosuj na naszych, różnij tamtych, nie do przyjęcia. Jest to konfrontacja”.

22 maja

— Wojciech Jaruzelski przebywa z jednodzienną wizytą w Berlinie. W rozmowie z sekretarzem generalnym KC SED Erichem Honeckerem stwierdza: *„Obecnie toczy się ostra walka przedwyborcza. Jest to wielka szkoła polityczna. Trudno przesądzać szczegółowy wynik tych wyborów. Stworzyliśmy sobie gwarancje — 65 procent, 35 procent bezpartyjni i tam jest walka o naszych bezpartyjnych z «Solidarnością». Liczymy, że coś odzyskamy. Wybory do Senatu prowadzone są w innym trybie, ale Senat ma znacznie mniejsze znaczenie niż Sejm. Ale i tutaj walczymy o zdobycie pozycji. Głównie dla efektów polityczno-psychologicznych. [...] Sytuacja w armii, w bezpieczeństwie jest dobra. I opozycja o tym wie”.*

23 maja

— Sąd Wojewódzki w Warszawie odmawia rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Wywołuje to falę protestów i krótkotrwałych strajków na wielu uczelniach. (Dopiero 22 września Sąd Najwyższy uchylił tę decyzję i zarejestruje NZS.)

30 maja

— Sekretariat KC PZPR dyskutuje na temat słabości akcji przedwyborczej koalicji: *„Tow. M. Lubczyński — Dlaczego jako kandydat na senatora, mający szanse, nie jest popularyzowany przez centralne środki propagandy. Dlaczego w tych środkach popularyzuje się kandydatów, którzy nie są preferowani, zgodnie z ustaleniami? Tow. J. Urban wyjaśnił, że TV popularyzuje tych, którzy są na liście. Nie może jednak popularyzować wszystkich. Tow. W. Jaruzelski polecił pilnie zbadać, dlaczego niektórzy kandydaci nie są popularyzowani”.*

„Gazeta Polska”. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej, nr 57/9, 13 maja 1989:

Oświadczenie

Bojkot nie ma sensu

W wyborach — komunistom „nie”!

Jawnie niedemokratyczna ordynacja wyborcza prowokuje naturalną i zrozumiałą chęć bojkotu. Wywołanie takiego odruchu było działaniem z góry zamierzonym, ażeby przy znacznej absencji wyborczej uzyskać maksimum legitymizacji dla uzurpatorskiej władzy. W tej sytuacji bojkot wyborów, niezależnie od intencji wyzywających doń lub stosujących się do takiego wezwania — jest realizacją oczekiwań komunistów. Bojkot byłby poparciem PZPR i jej sojuszników.

Te niedemokratyczne wybory można jednak zmienić w plebiscyt przeciw władzy komunistów, a jednocześnie, przynajmniej na część mandatów, wybrać rzeczywiście niezależnych posłów i senatorów. Możemy już w tych wyborach zapoczątkować proces wybijania się na niepodległość i demokrację. [...]

„Solidarność Walcząca”. Tygodnik organizacji Solidarność Walcząca oddz. Poznań, nr 19/130, 29 maja — 4 czerwca 1989:

Oświadczenie

Uważamy, że najpełniej swój sprzeciw wobec komunizmu wyrazić można poprzez bojkot zbliżających się wyborów. Odmowa udziału w uzgodnionej przy okrągłym stole farsie wyborczej jest właściwszą postawą dla wszystkich tych, którzy nie zamierzają się zatrzymać na etapie obłaskawionego komunizmu i chcą iść dalej — ku Polsce demokratycznej, niepodległej. Swoją apel o nieuczestniczenie w głosowaniu kierujemy zwłaszcza do młodzieży. Nie zaczynajcie dorosłego życia od udziału w niedemokratycznych wyborach.

Tych wyborów wygrać nie można! I tak PZPR ma zapewnioną większość, i tak prezydentem będzie Jaruzelski. My ani na partię, ani na Jaruzelskiego głosować nie będziemy.

za Solidarność Walczącą Oddział Poznań
Stefan Bobrowski
Poznań, 21 maja 1989



Czerwiec 1989, Gdańsk. Fot. Jan Bogacz / PAI-EXPO

31 maja

— W sprzedaży pojawia się wznowiony „Tygodnik Solidarność”. Redaktorem naczelnym jest, jak przed laty, Tadeusz Mazowiecki.

4 czerwca

— W pierwszej turze wyborów parlamentarnych bierze udział 62 procent uprawnionych. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego zdobywają 160 ze 161 możliwych miejsc w Sejmie, zaś w Senacie 92 mandaty, a 8 osób, którym zabrakło wymaganej większości głosów, wchodzi do drugiej tury. Strona koalicyjna nie dostaje żadnego miejsca w Senacie, a wymaganą większość głosów w wyborach do Sejmu uzyskują tylko trzej jej kandydaci, zawdzięczając to zresztą nieformalnemu poparciu „Solidarności”. Pozostałych 296 mandatów koalicyjnych zostanie obsadzonych dopiero w drugiej turze. Najbardziej dotkliwa dla władz jest klęska listy krajowej, gromadzącej większość przywódców partii tworzących koalicję. Z 35 kandydatów tam umieszczonych jedynie dwóch (Mikołaj Kozakiewicz i Adam Zieliński) otrzymuje ponad 50 procent głosów; w świetle obowiązującej ordynacji oznacza to, że 33 mandaty poselskie pozostaną bez obsady.

5 czerwca

— W protokole z rozszerzonego posiedzenia Sekretariatu KC PZPR: „*Tow. Cz. Kiszcza* — *Wyniki wyborów przeszły oczekiwania opozycji. Zaszokowały [ją], nie wie, jak się zachować. Wybory do Senatu to nasza całkowita klęska*”. „*Tow. A. Kwaśniewski podkreślił, że sprawą ogromnie ważną po ogłoszeniu wyników wyborów jest nie dopuścić do spontanicznych demonstracji, nad którymi nie zdoła zapanować żadna ze stron. Tego obawia się także opozycja. Porozumieć się z «S», by wystąpienia miały spokojny ton, bez triumfalizmu.*” — „*Tow. A. Gdula — Z listą krajową niewiele możemy zrobić. Unieważnić wyborów nie można. Jest możliwe przyjęcie przez nowy Sejm poprawki do ordynacji i nowe wybory, bądź oświadczenie, że Sejm liczy 425 posłów. Zbadać też, czy nie można*



Maj 1989, Warszawa. Kampania wyborcza. Fot. Zbigniew Matuszewski / ADM/CAF

dokonać nowego podziału mandatów na mocy porozumienia stron.” — „Tow. S. Ciosek — Nie rozumiem przyczyn porażki. Partia musi za nią zapłacić, nie poszła za nami. To gorzka lekcja. Odpowiedzialni będą musieli ponieść konsekwencje. Obecnie sprawą najważniejszą [jest] wybór prezydenta, do czego potrzeba 35 mandatów — które przepadły. O tym rozmawiać już z opozycją, bo prezydent to zabezpieczenie całego systemu, to nie tylko nasza wewnętrzna sprawa, to sprawa całej socjalistycznej wspólnoty, nawet Europy. [...] Wina jest po naszej stronie. My Kościołowi zaufaliśmy, a oni okazali się jezuitami. Przecenili nasze możliwości, a my okazaliśmy się pozbawieni bazy.”

— Janusz Onyszkiewicz oświadcza, że strona solidarnościowa odrzuciła ofertę wejścia w skład nowego rządu. Równocześnie Bronisław Geremek wyraża gotowość akceptacji takich zmian w ordynacji, które umożliwiłyby uzupełnienie reprezentacji strony koalicyjno-rządowej w Sejmie do poziomu 65 procent mandatów.

6 czerwca

— Spotkanie Geremka i Mazowieckiego z Kiszczakiem, Cioskiem i Gdulą. „Strona rządowa — wspomina Geremek — była tym razem kategorię, ostra i agresywna. Zapytali nas wprost, czy chcemy przejąć władzę, czy po naszej stronie nastąpiła zmiana sposobu myślenia.” Kiedy Geremek zaprzecza, słyszy, że władze „[...] znajdują się pod silnym naciskiem na unieważnienie wyborów i że zdaniem części partyjnego kierownictwa klęska listy krajowej narusza kontrakt polityczny, z czego należy wyciągnąć konsekwencje. [...] Zdawaliśmy sobie sprawę, że ta tendencja jest w aparacie silna, że nie można jej wzmacniać naszym sztywnym stanowiskiem”.

8 czerwca

— Na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej koalicja i „Solidarność” osiąga porozumienie w sprawie ordynacji wyborczej, umożliwiające obsadzenie 33 mandatów z listy krajowej przez kandydatów koalicyjnych.



9–10 czerwca 1989, Wrocław. Po masakrze na placu Tiananmen w Pekinie 4 czerwca. Fot. Henryk Prykiel / NAF dementi

umożliwiła zwrócenie się do Rady Państwa o przyjęcie stosownego dekretu”. — „Tow. S. Ciosek poinformował o wizycie w PRON Michnika, który wspomniał o poparciu nas w drugiej turze. Tylko pytanie — czy z tego korzystać? Jakie będą reakcje? Czy z rozmowy tow. Kiszczaka z Michnikiem wynika, że za naszego prezydenta chcą dla siebie premiera?” — „Tow. Cz. Kiszczak — [...] Michnik nie ukrywał, że boją się ekscesów. Dopóki nie staną mocno na nogach, nie pójdą na awantury. Dopiero zadeklarowali, że nie interesują ich stanowiska rządowe, że są za koalicją parlamentarną. Teraz już mówią o fotelu premiera.”

10 czerwca

— Abp Bronisław Dąbrowski rozmawia z gen. Kiszczakiem, który stwierdza, że gdyby gen. Jaruzelski „[...] nie został wybrany na prezydenta, grozi nam dalsza destabilizacja i musiałby się zakończyć cały proces przemian politycznych. Żaden inny prezydent nie znajdzie posłuchu w siłach bezpieczeństwa i w wojsku”.



Fot. Henryk Prykiel / NAF dementi

9 czerwca

— W trakcie spotkania z gen. Kiszczakiem Adam Michnik sugeruje — w imieniu Lecha Wałęsy — że premierem nowego rządu powinien zostać przedstawiciel opozycji. Wymienia w tym kontekście nazwisko Bronisława Geremka. — W protokole z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR: „Tow. Cz. Kiszczak poinformował, że nasi prawnicy (prof. A. Kłafkowski, prof. A. Łopatka) nie wyrazili gotowości szukania rozwiązań prawnych, wskazujących możliwości wyjścia z zaistniałej sytuacji w związku z listą krajową, natomiast KO «S» wymusił na swoich prawnikach taką interpretację prawa, która

11 czerwca

— Rzecznik rządu Jerzy Urban oświadcza, że na mocy porozumienia Okrągłego Stołu prezydentem PRL zostanie gen. Wojciech Jaruzelski. Strona solidarnościowa prote-

stuje — zaprzecza, jakoby przyjęto tego rodzaju ustalenie.

12 czerwca

— Rada Państwa wydaje dekret zmieniający ordynację wyborczą — 33 mandaty z listy krajowej zostają przekazane do okręgów. Ponieważ większość osób kandydujących z listy krajowej wolała uniknąć upokarzającej procedury ponownego wyboru, dekret stanowi, że o miejsca w Sejmie mogą się ubiegać wyłącznie nowi kandydaci. Konsekwencją tego jest ostateczna eliminacja z Sejmu czołowych działaczy PZPR, ZSL i SD.

13 czerwca

— Kolejne spotkanie abpa Dąbrowskiego z gen. Kiszczakiem. Na pytanie, czy możliwy jest zamach ze strony sił dogmatycznych, minister odparł, że „[...] wystarczy usunąć jego i gen. Siwickiego ze stanowiska. Dlatego ważna jest szybka stabilizacja władzy po drugiej turze wyborów, zwłaszcza wybór prezydenta. Gdy nim nie zostanie gen. Jaruzelski, rozpocznie się dramat”.

16 czerwca

— W protokole z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR: „*Tow. M.F. Rakowski zwrócił się o wyrażenie przez Sekretariat KC stanowiska w sprawie premiera. Czy może nim być ktoś spoza PZPR? [...] Uznał, że osobiście nie widzi takiej możliwości, gdyż oddanie przez PZPR stanowiska premiera to oddanie władzy, to konieczność przejścia partii do opozycji*”. — „*Odpowiedzi na pytanie tow. Rakowskiego: Tow. W. Jaruzelski — Odrzucił taką możliwość. Tow. B. Kołodziejczak — Nastąpiłoby rozwalenie całego aparatu państwowego. Tow. Z. Michalek podzielił ww. stanowiska. Tow. J. Czyrek nie wykluczył takiej możliwości na przyszłość. Uznał, że w obecnej sytuacji premierem powinien być ktoś z koalicji. Tow. W. Baka stwierdził, że problem ten wymaga odrębnego potraktowania, przemyslenia. [...] należy rozważyć różne warianty kompozycji rządu: — rząd koalicyjny, z którym opozycja współdziała (wariant optymalny); — rząd według obecnego układu, co może nas w ciągu kilku miesięcy zmusić do nowych wyborów; — rząd fachowców; — rząd z premierem z opozycji. Takie warianty należałoby rozważać, nie zakładając jednego, z którego trzeba się będzie wycofać. [...] Tow. M.F. Rakowski — Dzisiaj naszą szansą jest demonstrowanie*”.



Czerwiec 1989, Kraków. Fot. Jerzy Ochoński / PAI-EXPO



30 czerwca 1989, Warszawa. Marsz studentów przeciwko kandydaturze gen. Jaruzelskiego na prezydenta.
Fot. Erazm Ciolek (górne); Krzysztof Miller / Agencja GAZETA (dolne)



wanie nieuległości. Obawiam się zajmowania pozycji defetystycznych, które doprowadzą do tego, że przegramy, a z nami tysiące ludzi, którzy nam zawierzyli, a nawet miliony. Jestem przeciwny jakimkolwiek ustępstwom."

18 czerwca

— W drugiej turze wyborów uczestniczy zaledwie 25,5 procent uprawnionych do głosowania. „Solidarność” dostaje jedyny brakujący jej mandat poselski oraz 7 z 8 pozostałych jeszcze do obsadzenia mandatów senatorskich. (Piotr Baumgart, startujący w województwie pilskim, przegrywa — jako jedyny kandydat KO, który nie miał plakatu z Lechem Wałęsą — z miejscowym przedsiębiorcą Henrykiem Stokłosą, kandydatem niezależnym.)

21 czerwca

— Na wiecu w Krakowie pojawiają się żądania ustąpienia Jaruzelskiego oraz usunięcia wojsk sowieckich z Polski.

23 czerwca

— Utworzenie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, którego przewodniczącym zostaje Bronisław Geremek. Zapada decyzja o rezygnacji z wystawienia własnego kandydata na urząd prezydenta PRL.

25 czerwca

— Zjazd niezależnych działaczy ludowych w Warszawie reaktywuje Polskie Stronnictwo Ludowe; na czele Tymczasowej Rady Krajowej PSL staje Józef Teliga.

30 czerwca

— Radykalne organizacje antykomunistyczne (m.in. LDPN „Niepodległość”, „Solidarność Walcząca”, Federacja Młodzieży Walczącej i Ruch Społeczeństwa Alternatywnego) organizują w Warszawie manifestację pod hasłem „Jaruzelski musi odejść”. Podobna demonstracja odbywa się też w Katowicach.

— W trakcie pierwszej części XIII Plenum KC PZPR gen. Jaruzelski oświadcza, że nie będzie kandydował na urząd prezydenta i proponuje udzielenie rekomendacji gen. Kiszczakowi. Jednak członkowie KC w swej uchwale zwracają się do Jaruzelskiego z prośbą o „*ponowne rozważenie zajętego przez niego stanowiska w tej sprawie*”.

1 lipca

— Podczas spotkania z parlamentarzystami OKP Lech Wałęsa stwierdza, że kandydatura Czesława Kiszczaka na prezydenta jest do przyjęcia.

2 lipca

— W wywiadzie udzielonym „Trybunie Ludu” prezydent USA George Bush wezwał ZSRR do wycofania wojsk z terytorium Polski.

3 lipca

— W Warszawie ZOMO rozpędza kolejną demonstrację przeciwników Jaruzelskiego, tym razem zorganizowaną przez KPN.

— „Gazeta Wyborcza” publikuje artykuł Adama Michnika *Wasz prezydent, nasz premier*, w którym postuluje „*sojusz demokratycznej opozycji z reformatorskim skrzydłem obozu władzy*”, czego wyrazem byłoby „*porozumienie, na mocy którego prezydentem zostanie wybrany kandydat z PZPR, a teka premiera i misja sformowania rządu powierzona kandydatowi «Solidarności»*”.

— Wadim Zagładin, doradca Michaiła Gorbaczowa, przebywający z wizytą w Paryżu, odpowiada na pytanie o stosunek Moskwy do ewentualnego rządu solidarnościowego



3 lipca 1989, Warszawa. Pochód KPN w drodze do Sejmu. Fot. Erazm Ciolek



3 lipca 1989, Warszawa. Milicja blokująca wiec KPN. Fot. Erazm Ciolek

w Polsce: „Decyzja w tej sprawie jest wewnętrzną sprawą naszych przyjaciół. Będziemy utrzymywali stosunki z każdym wybranym w Polsce rządem”.

— W protokole z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR: „Tow. Cz. Kiszcza powiedział [...] o dochodzących do niego niepokojących sygnałach o zachowaniu się niektórych odpowiedzialnych towarzyszy. Odbywają oni spotkania z młodszymi oficerami MSW, spotykają się z nimi, a równocześnie szczegółowo wypytują o sytuację w resorcie, jakie są oceny w MSW o kierownictwie partii i rządu, czy widzi się potrzebę zlikwidowania PZPR i tworzenia na jej gruzach partii socjalistycznej lub kilku różnych partii, czy MSW opowiada się za Generałem, czy jest przeciwko. W rozmowach tych w sposób nieprzystojny wyszydzano niektórych członków kierownictwa”.

4 lipca

— Po raz pierwszy zbierają się obie izby parlamentu. Marszałkiem Sejmu zostaje Mikołaj Kozakiewicz z ZSL, natomiast Senatu — Andrzej Stelmachowski z OKP.

— Spotkanie Czesława Kiszcza, Lecha Wałęsy i ks. Alojzego Orszulika w willi MSW w Warszawie (przy ul. Zawrat). Minister spraw wewnętrznych żąda poparcia OKP dla swojej kandydatury na urząd prezydenta. Wałęsa oświadcza: „Chcę, żeby pan został wybrany. Wierzę, że będzie pan wybrany i już dziś składam panu gratulacje”. Na pytanie,



3 lipca 1989, Warszawa. Podczas manifestacji KPN. Fot. Wojciech Druszczyk

kogo widzi na stanowisku premiera, przewodniczący „Solidarności” odpowiada: „[...] jeśli koalicja uformuje rząd, to „Solidarność” opowie się za prof. Baką. Jeśli opozycja miałaby utworzyć rząd, to premierem byłby prof. Geremek”.

5 lipca

— Milicja rozprasza członków KPN pikietujących od dwóch dni pod gmachem Sejmu w proteście przeciwko kandydatom Jaruzelskiego i Kiszcza na prezydenta.

6 lipca

— W trakcie spotkania z ks. Orszulikiem Stanisław Ciosek mówi: „ZSRR daje różne sygnały, że sprawy polskie zostawiają samym Polakom i że akceptują rząd opozycji”. Równocześnie „wyrzcił obawę, że może dojść do krwawego zamachu stanu zorganizowanego przez kadrę oficerską”.

7–8 lipca

— W trakcie narady przywódców państw Układu Warszawskiego w Bukareszcie sekretarz generalny KPZR Michaił Gorbaczow mówi o konieczności „respektowania niezależności bratnich partii” i wyklucza „odwoływanie się do przemocy lub jej groźby”.

10–11 lipca

— Z wizytą w Polsce przebywa prezydent USA George Bush. W jednej z wypowiedzi udziela poparcia kandydaturze gen. Jaruzelskiego na prezydenta.

11 lipca

— W Krynicy Morskiej znalezione zostają zwłoki współpracującego z opozycją księdza Sylwestra Zycha.

14 lipca

— W swym oświadczeniu Lech Wałęsa wzywa do jak najszybszego wyboru głowy państwa; prezydentem — z uwagi na „wewnętrzną i międzynarodową sytuację Polski” — może zostać jedynie osoba reprezentująca PZPR.

17 lipca

— Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską.

18 lipca

— Gen. Jaruzelski zmienia zdanie i zgadza się kandydować na prezydenta.

19 lipca

— Zgromadzenie Narodowe wybiera prezydenta PRL. Jedynym zgłoszonym kandydatem jest gen. Wojciech Jaruzelski. W głosowaniu bierze udział 544 posłów i senatorów. 270 z nich popiera jego kandydaturę, 233 jest przeciwnych, 34 wstrzymuje się, a 7 oddaje głosy nieważne. Gen. Jaruzelski zostaje wybrany większością jednego głosu (wymagana większość przy 537 głosach ważnych wynosi 269); przeciwko głosuje 6 posłów z ZSL, 4 z SD i 1 z PZPR, a 4 innych (3 z ZSL i 1 z PZPR) nie bierze w ogóle udziału w głosowaniu. Wybór Jaruzelskiego umożliwia grupa parlamentarzystów z OKP, którzy celowo oddają głosy nieważne lub bojkotują głosowanie.

25 lipca

— Podczas spotkania z gen. Jaruzelskim Lech Wałęsa odrzuca prezydencką propozycję udziału „Solidarności” w rządzie „wielkiej koalicji” i objęcia resortów przemysłu, zdrowia, ochrony środowiska i budownictwa. Oświadcza, że „jedynym rozsądnym wyjściem będzie przekazanie rządu tym siłom, które korzystają z poparcia większości społeczeństwa”. Następnego dnia OKP potwierdza decyzję o nieuczestniczeniu w nowym rządzie.

29 lipca

— XIII Plenum KC PZPR wybiera Mieczysława F. Rakowskiego nowym I sekretarzem KC (171 głosów za, 41 przeciw). Zapada też decyzja o desygnowaniu na stanowisko premiera gen. Czesława Kiszczaka.

1 sierpnia

— Spotkanie posłów ZSL i OKP. Bronisław Gerek komunikuje, że parlamentarzyści solidarnościowi nie poprą kandydatury Czesława Kiszczaka na szefa rządu. Do głosowania przeciwko Kiszczakowi wzywa też Wałęsa.

— Ustępujący rząd Rakowskiego podejmuje decyzję o urynkowaniu cen żywności. Doprowadza to do gwałtownego ich wzrostu oraz wybuchu hiperinflacji.

2 sierpnia

— Sejm zatwierdza kandydaturę Czesława Kiszczaka na prezesa Rady Ministrów. Popiera go 237 posłów, przeciw zaś jest 173 (w tym 5 z PZPR, 21 z ZSL i 3 z SD).

7 sierpnia

— Wałęsa wydaje oświadczenie, uznające monopolistyczne rządy PZPR za główne źródło kryzysu państwa. Podjętą przez Kiszczaka misję tworzenia rządu uznaje za szkodliwą, „stanowiącą dla społeczeństwa potwierdzenie obaw, że nic w istocie się nie zmieniło, że brak nadziei na przyszłość”. „Jedynym rozwiązaniem politycznym — stwierdza na zakończenie Wałęsa — jest powołanie Rady Ministrów w oparciu o koalicję «Solidarności», ZSL i SD, o co będę zabiegał”. Paraliżuje to podjęte przez Kiszczaka prace nad tworzeniem nowego rządu.

9 sierpnia

— Klub poselski ZSL wypowiada się przeciwko podtrzymywaniu sojuszu z PZPR.

10 sierpnia

— Przedstawiciele klubu poselskiego ZSL spotykają się z gen. Kiszczakiem, a następnie z wiceprzewodniczącymi OKP Andrzejem Wielowieyskim i Jackiem Kuroniem. Toczą się też rozmowy między przedstawicielami OKP i SD.

12 sierpnia

— Wiceminister spraw wewnętrznych gen. Zbigniew Pudysz ogłasza rozwiązanie Departamentu IV MSW, zajmującego się Kościołem i związkami wyznaniowymi.

14 sierpnia

— Gen. Kiszczak rezygnuje z funkcji premiera, ale jako swego następcę wskazuje przywódcę ZSL Romana Malinowskiego. Celem tego jest sparaliżowanie toczących się rozmów między ZSL, SD i reprezentującym Wałęsę Jarosławem Kaczyńskim.

16 sierpnia

— Klub poselski ZSL udziela oficjalnego poparcia inicjatywie Wałęsy i opowiada się za sojuszem z „Solidarnością”. Podobne stanowisko zajmują przedstawiciele SD.



Wojciech Jaruzelski w łoży prezydenckiej w Sejmie. Fot. Krzysztof Wójcik / FORUM



Roman Malinowski (ZSL), Lech Wałęsa, Jerzy Józwiak (SD) w warszawskich Łazienkach.
Fot. Krzysztof Miller / Agencja GAZETA

— Wałęsa zapewnia, że rząd kierowany przez przedstawiciela „Solidarności” będzie akceptował udział Polski w Układzie Warszawskim i wszystkie zobowiązania. Stwierdza też, że sam nie zamierza zostać premierem.

17 sierpnia

— Spotkanie Lecha Wałęsy z Romanem Malinowskim. Jak relacjonuje Malinowski, „*Wałęsa powiedział: «mam trzech kandydatów: Geremek, Kuroń, Mazowiecki, kogo z nich widzi pan na tym stanowisku?»». Odpowiedziałem, że z tych trzech kandydatur, nie umniejszając kwalifikacji żadnej, najlepsza jest Mazowieckiego. [...] Zaproponowałem, aby do pre-*

zydenta Jaruzelskiego iść już tylko z jedną kandydaturą — właśnie Mazowieckiego. Wałęsa na to: «A, wiedziałem, że Mazowiecki spodoba się panu najbardziej, dobrze, pójdziemy z jego tylko kandydaturą do prezydenta»”. Następnie udają się do Pałacyku Myślińskiego w Łazienkach, gdzie razem z liderem SD Jerzym Józwiakiem formalnie zawierają nową koalicję. Potem spotykają się z prezydentem Jaruzelskim, powiadamiają go oficjalnie o tym wydarzeniu i zgłaszają kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera.

Projekt Oświadczenia Politycznego BP KC PZPR, ok. 18 sierpnia 1989:

[...] Machinacje parlamentarne, zakulisowe rozgrywki niewiele mają wspólnego z codziennym bytem Polaków. Jeśli opozycja posiada jakiś skrzętnie do tej pory ukrywany program, to należy go ujawnić i przystąpić do poważnych rozmów o nim na oczach całego społeczeństwa.

W sytuacji, jaka powstała w minionych kilkunastu dniach, Biuro Polityczne KC PZPR wzywa posłów z ramienia PZPR, wszystkie instancje i organizacje partyjne oraz wszystkich członków partii, całą kadrę państwową i gospodarczą do skupienia się wokół kierownictwa partii i do podjęcia samodzielnej, masowej, zdecydowanej walki przeciw groźbie nagłego zwrotu politycznego zagrażającego reformom w Polsce i w innych krajach, a w perspektywie wystawiającego na niebezpieczeństwo całość i suwerenność Polski.

Biuro Polityczne zapewnia, że partia wszystkimi legalnymi środkami przeciwstawi się groźbie przewrotu politycznego, którego celem jest uniemożliwienie naprawy socjalizmu przez jego obalenie.

(*Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989...*)

19 sierpnia

— Prezydent Jaruzelski powierza Tadeuszowi Mazowieckiemu misję tworzenia rządu.

— W swym liście do KC PZPR kierownictwo Rumuńskiej Partii Komunistycznej zgłasza gotowość przyjsia z internacjonalistyczną pomocą. Inicjatywa Nicolae Ceausescu zostaje jednak zignorowana przez przywódców innych krajów bloku sowieckiego.

— Oświadczenie rządu USA: mimo powierzenia reprezentantowi „Solidarności” misji tworzenia nowej Rady Ministrów, Polska nie może liczyć na natychmiastowe zwiększenie pomocy ekonomicznej.

20 sierpnia

— Rzecznik prasowy KKW NSZZ „Solidarność” Janusz Onyszkiewicz stwierdza w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji, że nie istnieje groźba sowieckiej interwencji w Polsce, o ile sytuacja nie ulegnie destabilizacji.

21 sierpnia

— Mazowiecki informuje o odrzuceniu żądań PZPR, by liczba przyznanych komunistom resortów w nowym rządzie została określona jeszcze przed zatwierdzeniem go przez Sejm na stanowisku premiera. Równocześnie jednak dodaje, że przedstawiciele PZPR otrzymają także inne — poza MON i MSW — ministerstwa.

22 sierpnia

— Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR „*uznano, że w negocjacjach dotyczących formowania rządu i udziału w nim PZPR należy między innymi: — wyjść z propozycją powie-*

rzania PZPR sześciu tek ministerialnych i urzędu wicepremiera [...]; — zdecydowanie walczyć o tekę ministra spraw zagranicznych i maksymalne wpływy na kierowanie Komitetem ds. Radia i Telewizji; — zabezpieczyć jak największy udział PZPR w kierowaniu urzędami centralnymi (CKP, GUS, PAP itp.)”.

24 sierpnia

— Sejm zatwierdza Tadeusza Mazowieckiego na stanowisku prezesa Rady Ministrów. Popiera go 378 posłów z wszystkich klubów, przeciwko jest jedynie 4, a 41 wstrzymuje się od głosu.

— W wywiadzie dla „Izwestii” Mazowiecki zapewnia, że „*Polska wiernie wypełni obowiązki sojusznicze wynikające z jej przynależności do Układu Warszawskiego*”.

25 sierpnia

— Podczas spotkania z grupą amerykańskich senatorów Tadeusz Mazowiecki apeluje o udzielenie Polsce szybkiej pomocy gospodarczej.

27 sierpnia

— Kierownictwo PZPR wzywa swoich członków pracujących w administracji państwowej i służbach publicznych do lojalności wobec premiera Mazowieckiego.

12 września

— Sejm zatwierdza skład rządu przedstawiony przez Tadeusza Mazowieckiego. Na 24 członków gabinetu dwunastu wywodzi się z „Solidarności”, po czterech z ZSL i PZPR, trzech z SD, a jeden — minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski — jest niezależny. Za rządem głosuje 402 posłów, 13 wstrzymuje się od głosu. Głosów przeciwnych nie ma.



Premier Tadeusz Mazowiecki w Sejmie.
Fot. Tomasz Wierzejski / Agencja GAZETA

Opracował Antoni Dudek

Raport Stasi z rozmowy gen. Czesława Kiszczaka z generałem MBP NRD, 15 września 1989:

[...] Brak aktywności partii był przyczyną tego, że nigdzie nie udało się przerwać strajków i uspokoić sytuacji. Organizacji partyjnych faktycznie tam nie było. Kierownictwu partii brakowało właściwego rozeznania, dlatego też na niższych szczeblach nie zajmowano się najpilniejszymi sprawami, pozostawiono organizacje partyjne w zakładach pracy i zasłużonych dyrektorów samym sobie, wszystko potoczyło się własnym torem. Doprowadziło to do tego, że w strajkach brali udział nawet członkowie partii, a dyrektorzy tracili swoje stanowiska. Brak zdecydowanego pokierowania partią i bierność organizacji partyjnych sprawiły, że zaistniało niebezpieczeństwo, iż wszystko wymknie się spod kontroli.

[...]

Podczas przygotowań do wyborów popełniono następne kardynalne błędy. Nie może być głupszej ordynacji wyborczej niż ta, którą zaproponowano, a później przyjęto. PZPR od początku nie miała na nic wpływu i dlatego podczas tych wyborów stracono wszystko. Ponieważ cała PZPR, od kierownictwa aż po najmniejsze organizacje, miała niedostateczny wpływ na zgłoszenia kandydatów, doszło do tego — jak powiedział Kiszczak — „że mamy w Sejmie

niechciane dzieci”. Tu upatruje on także powodów rozłamu koalicji. PZPR ma zatem w Sejmie posłów, których nie może być pewna.

[...]

Na zakończenie rozmowy Kiszczak podkreślił, że wcale nie musiało dojść do takiej sytuacji w Polsce, jako powód podał jeszcze raz brak jedności i dyscypliny w kierownictwie partii oraz paraliż organizacji partyjnych. Także obecnie najważniejsza jest kwestia jedności i zdyscyplinowania, a także mobilizacji wszystkich sił. Podkreślił, że jest osobiście

bardzo zaangażowany w odbudowanie jedności partii. Mówił także o wielu szalonych pomysłach zreformowania partii, począwszy od zmiany nazwy. Jego zdaniem wystarczy zmiana nazwy, by powstały trzy partie, co stanowiłoby duże zagrożenie dla socjalizmu w PRL. Pociągająca jest za to polaryzacja w środo-

wisku opozycyjnym. „S” niedługo zostanie rozwiązana, obecnie powstaje około 10 organizacji, które chcą przeobrazić się w partie polityczne. Trzeba jednak jeszcze poczekać, nie można jeszcze przewidzieć niczego dokładnie. Generał Kiszczak mimo tych wszystkich problemów i trudności dał wyraz swemu optymizmowi, mówiąc, że na pewno uda się powstrzymać dalszy pochód opozycji.

BSStU ZA, HA II/10, k. 59–69



Grudzień 1989, Warszawa. Fot. Anna B. Bohdziewicz

*Dokumenty przełożyła z niemieckiego Jolanta Pawłowska.
Wybór cytatów w ramach — redakcja.*

Literatura wykorzystana w kalendarium:

1. Witold Bereś, Jerzy Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.
2. Piotr Bielawski, Romuald Łazarewicz, *Dziwny rok 1989. Kalendarium*, Wrocław 1995 [maszynopis].
3. *Debata telewizyjna Miodowicz–Wałęsa 30 listopada 1988 r.*, „Gazeta Wyborcza” z 15 grudnia 1992.
4. Krzysztof Dubiński, *Magdalenka — transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak–Wałęsa*, Warszawa 1990.

5. Antoni Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–95. Zarys historii politycznej Polski*, Kraków 1997.
6. Antoni Dudek, Maciej Gawlikowski, Leszek Moczulski: *Bez wahania*, Kraków 1993.
7. Antoni Dudek, Tomasz Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992.
8. Antoni Dudek, *Wybory czerwcowe 1989*, „Wiadomości Historyczne”, nr 3, 1994.
9. Konstanty Gebert, *Mebel*, Londyn 1990.
10. *Geremek opowiada, Żakowski pyta. Rok 1989*, Warszawa 1990.
11. Andrzej Golimont, *Generałowie bezpieczeństwa*, Warszawa 1992.
12. Krystyna Grzybowska, Maciej Rybiński, *Pokój brzeski. Polska 1987–89 w archiwach SED*, „Rzeczpospolita” z 1–2 lipca 1995.
13. Karol B. Janowski, *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem. Studium historyczno-politologiczne*, Warszawa 1996.
14. Karol B. Janowski, *Polska, rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998.
15. *Koniec epoki. Wywiady Maksymiliana Berezowskiego*, Warszawa 1991.
16. Sergiusz Kowalski, *Narodziny III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
17. Mikołaj Kozakiewicz, *Byłem marszałkiem kontraktowego...*, Warszawa [bdw].
18. Józef Kuropieska, *Jak kandydowałem na senatora*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 91, 1990.
19. Andrzej W. Lipiński, *Plebiscyt i odmowa. Studium terenowe reakcji wyborczej 1989 roku*, Warszawa 1990.
20. Piotr Majer, *Polska i świat 1989–1992. Kalendarium przełomu*, Warszawa 1993.
21. Roman Malinowski, *Wielka koalicja. Kulisy*, Warszawa 1992.
22. Andrzej Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994.
23. Zbigniew Messner, *Kuglarze i księgowi*, Warszawa 1993.
24. *Odwrotna strona medalu. Z Jarosławem Kaczyńskim rozmawia Teresa Bochwic*, Warszawa 1991.
25. Andrzej Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji. Kilka uwag o wchodzeniu w procesy zmiany systemowej*, Warszawa 1997.
26. Henryk Piecuch, *Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie. Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992.
27. *Porozumienia Okrągłego Stołu*, Olsztyn 1989.
28. Peter Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. II, Warszawa 1995.
29. Mieczysław F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991.
30. Jan Maria Rokita, *Przed okrągłym stołem*, „Arka”, nr 25, 1989.
31. Jan Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995.
32. Andrzej Stelmachowski, *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Jaktorów 1998.
33. Tomasz Tabako, *Strajk '88*, Warszawa 1992.
34. *Tajemnice Magdalenki. Z Czesławem Kiszczakiem rozmawia Grzegorz Wojciechowski*, „Polityka” z 8 września 1990.
35. *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, opr. Stanisław Perzykowski, Londyn 1994.
36. *Tajne dokumenty Państwo-Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993.
37. Wojciech Turek, Jarosław Zalesiński, *Złote rogi, czapki z piór. Z publicystyki politycznej 1986–1993*, Gdańsk 1993.
38. Jerzy Urban, *Jakobybyły*, Warszawa [brw].
39. Lech Wałęsa, *Droga do wolności. 1985–1990 decydujące lata*, Warszawa 1991.
40. *Wyniki badań — wyniki wyborów 4 czerwca 1989*, red. Lena Kolarska-Bobińska, Piotr Łukasiewicz, Zbigniew W. Rykowski, Warszawa 1990.

a także wybrane tytuły prasy legalnej i podziemnej z lat 1988–89 oraz dokumenty z archiwum Ośrodka KARTA i prywatnych zbiorów autora.

Dziękujemy:

- **prof. Włodzimierzowi Borodziejowi** za udostępnienie dokumentu z archiwum niemieckiego (str. 52) oraz opinię o materiałach przygotowywanych do druku;
- **Tomaszowi Mianowiczowi** (Monachium) za wybranie dokumentów z archiwum niemieckiego (str. 10 i 12) — kwerendy wykonano w ramach projektu „Stosunki PZPR–SED”, prowadzonego wspólnie ze Stowarzyszeniem Roberta Havemanna w Berlinie, finansowanego przez Stiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur (Fundację na Rzecz Opracowania Dyktatury SED);
- **prof. Andrzejowi Paczkowskiemu** za opinię o materiałach przygotowywanych do druku.

„10 miesięcy” Węgier



15 marca 1989, Budapeszt. Manifestacja w 141. rocznicę Wiosny Ludów.
Fot. Krzysztof Miller / Agencja GAZETA

1988

3 maja

— János Kádár ustępuje z funkcji sekretarza generalnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (WSPR); zostaje nim dotychczasowy premier Károly Grósz. Do Biura Politycznego wchodzi partyni reformatorzy.

16 czerwca

— W Budapeszcie policja brutalnie rozpędza demonstrację żądającą rehabilitacji Imre Nagya w 30. rocznicę wyroku śmierci na nim. Grósz stanowczo odmawia rehabilitacji Nagya i wydarzeń 1956 roku. „*Gdybyśmy uznali tamte wypadki za rewolucję, sami stałobyśmy się kontrrewolucjonistami. Nie, to w ogóle nie wchodzi w rachubę.*”

27 czerwca

— W Budapeszcie odbywa się 50-tygodniowa demonstracja przeciwko polityce Ceausescu wobec mniejszości węgierskiej (zapoczątkowanej 29 kwietnia 1988 przyjęciem przez parlament rumuński programu unowocześnienia wsi, co w praktyce znaczyło wyburzenie ok. 7 tysięcy wsi w zamieszkałym w większości przez Węgrów Siedmiogrodzie); jest to największa niezależna demonstracja od 1956 roku. (W ciągu roku granicę węgierską przekroczy kilkanaście tysięcy wypędzonych z Rumunii.)

23 października

— Policja brutalnie rozpędza demonstrację w rocznicę powstania 1956.

październik

— Zalegalizowane zostaje opozycyjne Węgierskie Forum Demokratyczne, reprezentujące nurt narodowy.

13 listopada

— Utworzony zostaje legalny, opozycyjny wobec partii liberalny Związek Wolnych Demokratów, wywodzący się z antykomunistycznej opozycji demokratycznej lat 70. i 80.

24 listopada

— Premierem zostaje młody reformator partyjny Miklós Németh.

listopad

— Odżywają partie polityczne zlikwidowane w okresie stalinizmu: Niezależna Partia Drobnych Posiadaczy, Partia Socjaldemokratyczna.

1989**11 stycznia**

— Parlament uchwała ustawę o wolności zrzeszania się i demonstrowania poglądów.

28 stycznia

— Rząd i partia zmieniają ocenę wydarzeń 1956 roku — już nie „*kontrrewolucja*”, lecz „*powszechne powstanie ludowe przeciwko oligarchicznym rządóm, które poniżyły naród*”.

11 lutego

— Uchwalona zostaje ustawa o systemie wielopartyjnym. Natychmiast powstaje lub wznowia działalność około 50 partii.

15 marca

— W Budapeszcie ma miejsce manifestacja w 141. rocznicę Wiosny Ludów.



15 marca 1989, Budapeszt.
Fot. Krzysztof Miller / Agencja GAZETA



15 marca 1989, Budapeszt. Na transparencie: „Prawo zamiast ideologii”. Fot. Krzysztof Miller / Agencja GAZETA

IMRE KÓNYA:

(adwokat, w listopadzie 1988 założyciel Niezależnego Forum Prawników)

Rocznica węgierskiej Wiosny Ludów 15 marca 1989 stała się polem cichej, lecz zaciętej walki między organizacjami opozycyjnymi a WSPR. Decyzja należała do narodu — i naród zadecydował. Uroczystości odbywały się w Budapeszcie w dwóch miejscach. Jedne zorganizowała partia koło Muzeum Narodowego, drugie — opozycja przy pomniku Petőfiego. Stamtąd przeszliśmy pod gmach telewizji domagając się wolności dla mediów, a na koniec przed Parlamentem uczciliśmy pamięć zamordowanych tam w 1956 roku dwustu niewinnych ofiar.

To było wielkie zwycięstwo, bo w miejscach wyznaczonych przez opozycję zgromadził się stutysięczny tłum. Okazało się, że opozycja może połączyć swe siły i przyciągnąć masy. Później, w czasie negocjacji, komuniści wielokrotnie zadawali nam pytanie: w czym właściwie imieniu przemawia opozycja? Odpowiedź sama się nasuwała: między innymi w imieniu tych tysięcy, które głosowały na nas, uczestnicząc nie w obchodach organizowanych przez partię, lecz w naszych. [...]

22 marca

— Partie opozycyjne tworzą Okrągły Stół Opozycji.

Organizacje opozycyjne powstawały i działały niezależnie od siebie. Na dalszą metę było to korzystne z punktu widzenia demokracji wielopartyjnej. Jednak każda z nich

z osobna nie stanowiła dostatecznej przeciwwagi dla władzy komunistycznej, zwłaszcza że wszystkie dopiero się organizowały. A narastające napięcia społeczne sprawiały, że potrzeba zmian politycznych w kraju stawała się coraz pilniejsza. [...]

Okrągły Stół Opozycji powstał po to, by stworzyć przeciwwagę dla władzy i umożliwić podzielenie sił opozycyjnych. Stanowił demonstrację przed całym światem, że choć opozycja składa się z różnych odcieni, to może się zjednoczyć. Jednocześnie skłaniał inne organizacje, by się dołączały, bo w oczach społeczeństwa uczestnictwo w Okrągłym Stole dawało pewną legitymację. [...]

Bardzo pozytywnie [na zgłoszoną przez Forum Prawników ideę Okrągłego Stołu] zareagował liberalny Związek Wolnych Demokratów. Skontaktowałem się z Ferencem Köszelem [jednym z liderów ZWD], który powiedział mi, że i oni zamierzają uchwalić podobny apel. W czasie kongresu w kinie Corvin Wolni Demokraci uchwalili swój dokument, a następnie Köszeł poprosił mnie, bym przedstawił naszą inicjatywę; uczestnicy obrad kilkakrotnie przerywali mi brawami.

W pierwszym rzędzie siedział filozof János Kis, który już wtedy był czołową osobistością w kierownictwie Wolnych Demokratów. Gdy tylko usłyszał moje wystąpienie, uznał, że nasza inicjatywa ma większe szanse powodzenia. Zaproponował, by uczestnicy kongresu anulowali swój apel i dołączyli się do naszego. I tak się stało.

Pozostałe organizacje opozycyjne także zaaprobowaly nasz pomysł i w ten sposób 22 marca 1989 w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Eötvösa odbyło się inauguracyjne posiedzenie Okrągłego Stołu Opozycji. Wzięło w nim udział osiem organizacji. [...] Forum Prawników podjęło się roli koordynatora; byliśmy też upoważnieni, by w niektórych przypadkach reprezentować Okrągły Stół na zewnątrz. Uczestnicy Stołu jako cel postawili sobie wypracowanie wspólnego stanowiska w najważniejszych kwestiach dotyczących przejścia od dyktatury do demokracji wielopartyjnej. [...]

Bezpośrednio po utworzeniu Okrągłego Stołu poinformowaliśmy o tym partię komunistyczną i oświadczyliśmy, że od tej pory organizacje opozycyjne będą z nią rozmawiać tylko jako blok i że uczestnicy Okrągłego Stołu upoważnili Niezależne Forum Prawników do pośredniczenia w kontaktach z władzą. Mimo to WSPR zaprosiła poszczególne partie na oddzielne negocjacje 8 kwietnia 1989. W dodatku władza w ogóle nie chciała rozmawiać ze Związkiem Młodych Demokratów Fidesz, a my obstawaliśmy przy tym, by był on reprezentowany.

Po burzliwej dyskusji przy Okrągłym Stole podjęliśmy decyzję, że opozycja nie weźmie udziału w hucznie zapowiadanych przez prasę negocjacjach, bo nasze warunki nie zostały spełnione. Pojawie się tylko ja jako reprezentant wszystkich. Mam oświadczyć, że nie uchylamy się od rozmów, ale nie chcemy brać udziału w grze pozorów. Moje przybycie miało pokazać, że gotowi jesteśmy do dalszych negocjacji.

Tymczasem nie wpuszczono mnie na salę obrad. Przy wejściu sekretarz KC György Fejtő poinformował mnie, że Forum Prawników nie może uczestniczyć w rozmowach, bo partia go nie zaprosiła. A poza tym stoły są ustawione tak, że miejsc starczy tylko dla zaproszonych organizacji. *„Wspaniale — odparłem — to ja mogę usiąść na siedmiu krzesłach, bo siedem z organizacji zaproszonych na rozmowy upoważniło mnie, bym je reprezentował.”* Na to Fejtő nieco zbaraniał i powiedział, że nawet gdybym wszedł, to i tak nie mógłbym nic powiedzieć, bo nie dopuszczono by mnie do głosu.

Nie pozostało mi nic innego, jak przekazać list, w którym opozycja informowała WSPR, dlaczego nie przybyła na rozmowy. Po pięciu minutach już sobie spacerowałem po placu Roosevelta pogwizdując, a Fejtő musiał poświęcić wolną sobotę na wysłuchiwanie Ligi Kobiet, Stowarzyszenia Partyzantów, Straży Robotniczej i innych „bratnich” organizacji, których przedstawiciele też przypalałali się na rozmowy. [...]

18 maja

— Pod naciskiem olbrzymich manifestacji rząd węgierski zawiesza budowę zapory na Dunaju Gabczikovo–Nagymaros.

13 czerwca

— Rozpoczynają się obrady Trójkątnego Stołu, w których uczestniczą władze, opozycja i tzw. strona społeczna, czyli organizacje podporządkowane władzom.



Czerwiec 1989, Budapeszt. Obrady Trójkątnego Stołu.
Fot. ze zbiorów Instytutu Węgierskiego w Warszawie

Strony złożyły oświadczenia, w których wyjaśniły, z jakimi zamiarami przybywają. Organizacje opozycyjne uznały, że to ja mam złożyć to oświadczenie w imieniu Okrągłego Stołu. Wybór padł na mnie dlatego, że Niezależne Forum Prawników nie było stroną zainteresowaną w przyszłych sporach międzypartyjnych.

To było wielkie przeżycie, zwłaszcza że nigdy wcześniej nie byłem

w gmachu Parlamentu. Weszliśmy do budynku przez jedno z bocznych drzwi, potem poszliśmy po wielkich schodach. Trzaskały aparaty fotograficzne, błyskały flesze. Po przybyciu do Sali Myśliwskiej obie delegacje przedstawiły się sobie. Podszedł do mnie György Fejtő, podał mi rękę. Powiedziałem mu, jak się nazywam. Odpowiedział, że zna mnie z telewizji. Odparłem, że już dwa miesiące temu mógł mnie poznać osobiście, gdyby mnie wpuścił na salę obrad. [...]

W czasie trwającej wówczas wizyty na Węgrzech prezydent USA George Bush spotkał się także z opozycją. To dowodziło, jak bardzo zmieniła się nasza sytuacja. Zostaliśmy zaproszeni na prywatne spotkanie w rezydencji ambasadora. Jechaliśmy samochodem w prezydenckim konwoju, prowadzeni przez policjantów na motocyklach. Po bokach też przeżyły się szpalery funkcjonariuszy — tych samych, którzy 23 października 1988 armatkami wodnymi rozpędzili naszą demonstrację dla uczczenia rocznicy rewolucji 1956 roku. Viktor Orbán [opozycjonista ze Związku Młodych Demokratów] opowiedział mi później, że jeden z oficerów podszedł do niego i oświadczył z uśmiechem: „Przecież my się znamy!”. — „Mówiąc dokładniej, to pan mnie zna — odparł Viktor — bo ja nie prowadzę pańskiej kartoteki.”

(fragmenty wywiadu Anny Richter z Imre Kónyą z książki: Anna Richter, *Ellenzéki Kerekasztal. Portrévázlatok*, Budapest 1990, z węgierskiego przełożył Wojciech Maziarski)

16 czerwca

— 300-tysięczny tłum bierze udział w Budapeszcie w uroczystym pogrzebie Imre Nagya, transmitowanym na żywo przez telewizję na cały kraj. Z przemówienia Viktora Orbána: „Nie rozumiemy tego, że przywódcy partyni i rządowi, którzy kazali nam uczyć się z podręczników fałszujących obraz rewolucji, dziś przepychają się, żeby dotknąć tych trumien, niby talizmanu przynoszącego szczęście. Sądzymy, że nie należy im się nasza wdzięczność za to, że wreszcie możemy pochować naszych męczenników, ani za to, że

dzisiaj już mogą działać nasze organizacje polityczne. [...] Jeśli uwierzymy w swoje siły, możemy położyć kres komunistycznej dyktaturze, jeśli mamy dość determinacji, możemy zmusić partię panującą, by poddała się wolnym wyborom. Jeśli nie stracimy sprzed oczu ideałów 1956 roku, wybierzemy sobie taki rząd, który natychmiast rozpocznie negocjacje na temat niezwłocznego wycofania wojsk sowieckich”.

6 lipca

— Rehabilitacja Imre Nagya. Tego samego dnia umiera János Kádár.

11 września

— Władze węgierskie otwierają granicę z Austrią, umożliwiając ucieczkę na Zachód 15 tysiącom uchodźców z NRD.



16 czerwca 1989, Budapeszt. Uroczysty pogrzeb Imre Nagya.
Fot. ze zbiorów Instytutu Węgierskiego w Warszawie



Wrzesień 1989. Żołnierz węgierski przecina zasieki na granicy z Austrią.
Fot. ze zbiorów Instytutu Węgierskiego w Warszawie



Węgrzy otworzyli granicę dla uciekinierów z NRD.
Fot. Reuter / FORUM

18 września

— Obrady Trójkątnego Stołu kończą się podpisaniem projektów ustaw m.in. o wolnych wyborach parlamentarnych i o zmianach w konstytucji.

7 października

— XIV Zjazd WSPR podejmuje decyzję o rozwiązaniu partii i przekształceniu jej w Węgierską Partię Socjalistyczną. Po raz pierwszy w całym „bloku” likwidacji ulega rządząca partia komunistyczna.

18 października

— Nowelizacja konstytucji gwarantująca system wielopartyjny oraz ustawa o powołaniu do życia trybunału konstytucyjnego.

23 października

— Proklamowana zostaje demokratyczna Republika Węgierska.

26 listopada

— Większość obywateli opowiada się w powszechnym referendum (zainicjowanym przez Związek Wolnych Demokratów) za wyborem prezydenta po wolnych wyborach parlamentarnych.

18–21 grudnia

— Parlament postanawia rozwiązać się 16 marca 1990. 25 marca odbędą się wolne wybory.

Opracowane na podstawie m.in. książki Jerzego Kochanowskiego, Węgry, Warszawa 1997.

Fragment przemówienia Viktora Orbána w przekładzie Wojciecha Maziarskiego.

**Dziękujemy za współpracę Janosowi Tischlerowi,
wicedyrektorowi Instytutu Węgierskiego w Warszawie.**

„10 tygodni” NRD

1989

18 stycznia

— Erich Honecker, sekretarz generalny SED, o murze berlińskim: *„Stać będzie pięćdziesiąt, a nawet sto lat, jeśli nie znikną przyczyny jego istnienia”*.

6 lutego

— Przy próbie ucieczki przez mur do Berlina Zachodniego ginie od kul enerdowskiej straży granicznej 20-letni Chris Gueffroy.

7 maja

— Obserwacja wyborów komunalnych — pierwsza na szerszą skalę akcja ugrupowań opozycyjnych — ujawnia masowe fałszerstwa wyborcze (oficjalny wynik: 98,85 procent głosów na Listę Jedności).

7 czerwca

— W Berlinie Wschodnim zatrzymanych zostaje przejściowo 120 opozycjonistów w związku z próbą przekazania Radzie Państwa protokołu fałszerstw wyborczych.

sierpień–wrzesień

— Obywatele NRD próbują wyjazdu do Republiki Federalnej Niemiec, okupując jej ambasady w Budapeszcie, Pradze i Warszawie.

8 sierpnia

— Tymczasowo zamknięte zostaje Stałe Przedstawicielstwo RFN w Berlinie Wschodnim, w którym schroniło się 130 osób.



Demonstracja zorganizowana przez Nowe Forum; napis na transparencie: „Radykalny zwrot albo koniec”, Berlin Wschodni, 4 listopada 1989. Fot. Andrzej Łuc / NAF dementi



Kościół Św. Mikołaja w Lipsku. Fot. Martin Naumann

4 września

— Po modlitwie o pokój w kościele św. Mikołaja w Lipsku dochodzi do spontanicznej demonstracji kilku tysięcy osób. Od tej pory co poniedziałek spod kościoła ruszają demonstracje — za każdym razem coraz liczniejsze. Dochodzi do starć ulicznych i aresztowań.

11 września

— Węgry bez porozumienia z Berlinem Wschodnim otwierają granicę dla wszystkich obywateli NRD. W ciągu trzech dni 15.000 osób wyjeżdża przez Węgry i Austrię do RFN.

19 września

— Po raz pierwszy w historii NRD grupa opozycyjna — Nowe Forum — żąda oficjalnego zarejestrowania. Dzień później władze odmawiają z uzasadnieniem: „organizacja antypaństwowa”.

30 września

— Władze NRD godzą się z „powodów humanitarnych” na wyjazd do Niemiec Zachodnich swoich obywateli przebywających w Pradze i Warszawie. Następnego dnia specjalnym pociągiem kolei NRD odjeżdża z Warszawy 809 uchodźców, oczekujących na wyjazd w ambasadzie RFN, w pensjonatach, mieszkaniach prywatnych i budynkach kościelnych. Do RFN dociera w ten sposób z Polski i Czechosłowacji w sumie 7600 osób.

2 października

— W poniedziałkowej demonstracji w Lipsku bierze udział 20 tysięcy osób; manifestanci skandują: „My tu zostaniemy”.

Rewolucja w Arnstadt

W przeciwieństwie do wielkich miast w NRD, w których przez dziesięć lat utworzyły się i ustabilizowały struktury ruchów pokojowych, ekologicznych i kobiecych, w ramach Kościoła i niezależnie od niego, w Arnstadt panował nastrój prowincjonalizmu. [...] Zbyt szybko powstawały plotki, zbyt szybko przekazywano informacje służbie bezpieczeństwa [Stasi]. Brak zaufania utrudniał nawiązanie kontaktu z ludźmi o podobnych poglądach politycznych.

Arnd Effenberger, inicjator i współzałożyciel Nowego Forum w Arnstadt wspomina: „Wyzwoleniem była dla mnie pierwsza demonstracja w Arnstadt 30 września 1989. Obecności setek ludzi daje człowiekowi siłę, która pozwala mu wyjść poza swój strach; po raz pierwszy poczułem, że nie jestem sam”.

Demonstracja ta odbyła się dzięki anonimowym ulotkom, które krążyły po mieście już od 20 września. Przez kilka tygodni Stasi na próżno starała się odnaleźć ich autora. [...]

Günther Sattler: „O sytuacji w NRD rozmawiałem ze swoimi znajomymi, wszyscy na wszystko narzekali, ale nikt nie odważył się niczego zrobić. Jeżeli czegoś się domagałem, traktowali to zawsze jak fantastyczne wymysły. «Nic nie możesz na to poradzić — mówili — zanim się obejrzyysz, już będziesz w więzieniu.» Strasznie mnie to denerwowało, nie chciałem bez końca się okłamywać. Zaczynałem się coraz bardziej buntować”. [...]

17 września 1989 Günther pod jakimś pretekstem pożycza od znajomego maszynę do pisania i jeszcze tego samego wieczora pisze pierwsze projekty ulotek.

Nazajutrz odwiedza go przyjaciółka Jej pierwszą reakcją jest paniczny strach. „Bałam się o niego, o siebie, o naszą przyszłość... Myślałam, że jeżeli mnie w to wciągnie, stracę dziecko. Próbowalam wybić mu to z głowy. Powtarzałam, że musi to jakoś inaczej napisać, niektóre fragmenty były zbyt mocno, zbyt jasno sformułowane, inne znów niedokładnie. Przecież sami nie wiedzieliśmy, co właściwie działo się w kraju.”

O 23.00 [19 września] Günther wsiada na rower i rusza rozklejać ulotki. Jeździ po całym mieście, od dworca do banku, poczty, muzeum. „Musiałem uważać, żeby nikt mnie nie zobaczył. Kiedy wróciłem pod bank, zauważyłem, że pierwszych ulotek już nie było. Tu i tam stała milicja. Wróciłem do domu, żeby się trochę uspokoić.”

Ponieważ wykorzystał już wszystkie ulotki, siada do maszyny i pisze nowe. „W pewnym momencie coś mnie aż poderwało. Pomyślałem, że jeśli oni zerwą wszystkie ulotki, to jutro rano nikt ich nie przeczyta. Pierwsze naprawdę zniknęły. Nakleiłem więc jeszcze tyle, ile tylko zdołałem. Wszędzie była milicja, chyba nigdy jej tyle w Arnstadt nie widziałem. Około piątej nad ranem wróciłem do domu. Usiadłem i zacząłem czekać, aż ktoś po mnie przyjdzie.”

Przez cały następny dzień Günther jest bardzo zdenerwowany. Wpada w panikę przy każdym dzwonku do drzwi. Widzi już, jak milicja zdejmuje jego odciski z ulotek. Żeby się uspokoić, postanawia odwiedzać swoich przyjaciół. Najlepszy przyjaciel wita go pytaniem: „I ty śmiesz do mnie przychodzić?”.

Arnstadt staje się niespokojne. Szeroko zakrojone dochodzenie wywołuje strach i panikę wśród mieszkańców miasta. We wszystkich instytucjach publicznych sprawdzane są maszyny do pisania — chodzi o konkretny typ, o „Mercedesa”.

Günthera odwiedza właściciel maszyny. „Przyszedł do mnie oburzony, mówiąc, że mogę sobie ją zostawić, że on już jej nie chce. Jednocześnie moi znajomi usiłowali mnie przekonać, że bym to wszystko spalił. Nie posłuchałem ich.”

Ludzie przekazują sobie wiadomość o zapowiedzianym na 30 września spotkaniu na

Holzmarkt, kopiuja ulotkę. Pojawia się ona w knajpach w okolicznych wioskach, w których Günther nigdy nie był. Zatrzymano dwóch uczniów, przyłapanych na rozdawaniu ulotek. Günther nadal je produkuje i zostawia w miejscach publicznych. W dyskotecie „Przyjaźń między narodami” ktoś za nim woła i goni go. Spodziewa się aresztowania, jednak dostaje tylko jedną ze swoich ulotek z rozbijającym komentarzem: „*Hej, chyba coś zgubiłeś!*”.

30 września, godzinę przed wyznaczonym przez siebie terminem, Günther udaje się do swego znajomego, który mieszka tuż przy Holzmarkt. Zaczynają się tam zbierać ludzie. Nadchodzą milicjanci, służba bezpieczeństwa „niezauważalnie” chowa się we wszystkich zakamarkach i przejściach w pobliżu domów i sklepów. Operatorzy ukryci na dachu kina filmują całe zajście. Około 200 osób powoli, ale zdecydowanie zmierza w kierunku placu.

Nikt nie przygotował przemówień, dla wielu najważniejsza jest sama obecność. Wreszcie jedna z kobiet zbiera się na odwagę i zaczyna mówić o niskich rentach. Inni idą w jej ślady, decydując się na wyjście z bezpiecznego schronienia własnej anonimowości.

Günther cały czas zadaje sobie pytanie, czy powinien się ujawnić. Obecność Stasi go odstrasza — nie decyduje się wystąpić jako mówca. [...]

Arnd Effenberger, jeden z uczestników tej demonstracji, już następnego dnia próbuje znaleźć sojuszników i założyć grupę. Na pięciu—sześciu znajomych, z którymi rozmawia, zainteresowanie wyraża jedynie nauczyciel i pacyfista Horst Buddrus. W końcu zakładają czteroosobową grupę, która ma zbierać podpisy pod petycją o zarejestrowanie Nowego Forum.

Demonstracja zaplanowana na 7 października przebiega inaczej niż tego oczekiwano. Liczba uczestników wyraźnie się zwiększa; świadczy to o powodzeniu apelu: „Każdy przyprowadza kolegę”. Demonstracja jest pomyślana jako alternatywa wobec oficjalnych obchodów 40-lecia NRD. Przyniesiono transparent z napisem „Żądamy reform!” i przymocowano do witryny jakiegoś sklepu. Potem z transparentem na czele i z okrzykami „*Gorbi, pomóż!*” pochód rusza. Nie ustalono konkretnego celu, jedni chcą iść w kierunku budynku Stasi, inni — do siedziby SED. Zanim zapada decyzja, demonstracja zostaje zatrzymana przez milicję na skrzyżowaniu i w ciągu sekundy okrążona. Tylko nieliczni posłuchali wezwania do rozejścia się, inni próbują dyskutować z milicjantami z Erfurtu, wyposażonymi w hełmy, tarcze i pałki. Z boku stoją inni milicjanci z psami. „*Powoli podchodzili do nas* — wspomina Günther — *i uderzali pałkami o tarcze. Takich odgłosów żaden z nas, uczestników demonstracji, nigdy nie słyszał, robiły na nas wielkie wrażenie. Psy były coraz bardziej zdenerwowane.*” Demonstranci są spychani w kierunku parku miejskiego, a niektórzy, na przykład niosący transparenty — aresztowani. [...] Günther do dziś ma wyrzuty sumienia z powodu aresztowanych i rannych. [...]

13 października Effenberger udaje się do ratusza, by prosić burmistrza o możliwość zorganizowania kolejnej pokojowej demonstracji. „*Na ten moment czekałem, kiedy szedłem ze strachem na pierwszą demonstrację — tylko dlatego, że szły tam też setki innych ludzi. Kiedy wchodziłem do ratusza, czułem, że po raz pierwszy mam okazję zrobić coś dla mieszkańców Arnstadt. Był to dla mnie moment przełomowy. Powiedziałem sobie: w końcu to zrobiłeś, odważyłeś się.*”

(fragmenty reportażu Manfreda Leyha *Arnstadt im Herbst 1989*, z książki *Für ein offenes Land mit freien Menschen*, Leipzig 1994, wybrała i przełożyła z niemieckiego Jolanta Pawłowska)

6–7 października

— Uroczyste obchody 40-lecia NRD. W kontrapochodzie na rzecz wolności i reform 7000 osób przechodzi przez centrum Berlina Wschodniego, siły bezpieczeństwa aresztują 700 demonstrantów. Fala protestu obejmuje również Drezno, Lipsk, Poczdam, Plauen i Jenę, ponad 1000 osób zostaje zatrzymanych przez milicję.

— W Schwante pod Oranienburgiem powstaje Socjaldemokratyczna Partia (SDP) NRD.

9 października

— 70 tysięcy ludzi wychodzi na ulice Lipska. Po mediacji — m.in. Kurta Masura, dyrygenta lipskiego Gewandhausu — lokalna SED rezygnuje z użycia broni przeciw manifestantom. W Dreźnie delegacja demonstrantów przekazuje burmistrzowi listę swoich żądań. Następnego dnia władze spełniają jeden z głównych postulatów — uwalniają pięciuset zatrzymanych wcześniej uczestników protestu. Kościół Ewangelicki Berlina–Brandenburgii występuje do władz państwa z żądaniem „*podjęcia wszechstronnych, wyraźnych i wiarygodnych kroków w celu pozyskania szerokiego poparcia dla demokratycznej i socjalistycznej opcji NRD*”.

18 października

— Erich Honecker zostaje na własną prośbę, „z przyczyn zdrowotnych”, odwołany ze wszystkich funkcji partyjnych i państwowych. Komitet Centralny wybiera na stanowisko sekretarza generalnego SED Egona Krenza, który zapowiada radykalny zwrot w polityce.

20–25 października

— Do dużych manifestacji dochodzi w Lipsku, Berlinie, Dreźnie, Poczdamie, Plauen, Karl-Marx-Stadt, Neubrandenburgu, Greifswaldzie i Halberstadt. W Dreźnie demonstranci żądają wolnych wyborów.



23 października 1989, poniedziałkowa demonstracja w Lipsku. Fot. Archiv Bürgerbewegung Leipzig





10 listopada 1989, mur berliński po otwarciu przejść granicznych. Fot. po lewej (górne) Anna Biała, (dolne) Tomasz Kizny / NAF dementi; pozostałe Jerzy Patan / Agencja Wydawnicza PATAN-PRESS



26 października

— Członkowie Nowego Forum, Jens Reich i Sebastian Pflugbeil zostają przyjęci przez Güntera Schabowskiego, członka Biura Politycznego i pierwszego sekretarza SED w Berlinie.

— W Dreźnie 100.000 osób uczestniczy w publicznym forum dyskusyjnym. 25.000 demonstruje w Rostocku, 15.000 w Erfurcie i 5000 w Gerze.

27 października

— Amnestia dla wszystkich skazanych za próbę ucieczki z kraju. Więźniowie mają zostać uwolnieni w ciągu trzech dni.

— Steffen Reiche, członek zarządu nowo powstałej SDP, występuje pod adresem władz z żądaniem wschodnioniemieckiego Okrągłego Stołu.

30 października

— Ruch obywatelski „Demokratyczny Przełom” przekształca się w partię polityczną.

3 listopada

— Władze ogłaszają, że nie będą stawiać przeszkód wyjazdom do RFN przez Czechosłowację. Do 9 listopada 40 tysięcy osób opuszcza tą drogą NRD.

4 listopada

— Na Alexanderplatz w Berlinie Wschodnim dochodzi do największej, jak dotąd, demonstracji pod hasłem wolności prasy i stowarzyszania się. Uczestniczy w niej 500–700 tysięcy ludzi. Trzygodzinny wiec transmitowany jest bezpośrednio przez telewizję wschodnioniemiecką.

7 listopada

— Rząd NRD podaje się do dymisji. Następnego dnia ustępuje całe Biuro Polityczne. Egon Krenz utrzymuje się na stanowisku sekretarza generalnego SED.

8 listopada

— Nowe Forum zostaje zarejestrowane jako stowarzyszenie polityczne.

9 listopada

— Około godziny 19.00 niespodziewanie ogłoszone zostaje otwarcie granicy z Berlinem Zachodnim i z RFN (zob. „Karta” 22). Jeszcze tej samej nocy przez mur na zachodnią stronę przechodzą dziesiątki tysięcy ludzi.

10 listopada

— Wielka manifestacja w Berlinie Zachodnim z udziałem kanclerza RFN Kohla, ministra spraw zagranicznych Genschera i Willy Brandta, byłego socjaldemokratycznego kanclerza. Festyny i powitania obywateli NRD we wszystkich miastach granicznych RFN.

13 listopada

— Premierem nowego rządu, w którym większość nadal ma SED, zostaje Hans Modrow. Zapowiada demokratyczną odnowę i proponuje utworzenie wspólnoty obu państw niemieckich.

— Wielkie demonstracje w Lipsku, Dreźnie, Karl-Marx-Stadt, Cottbus, Magdeburgu, Neubrandenburgu i Schwerinie. Zamiast hasła „*Naród to my*”, coraz częściej słychać „*Jesteśmy jednym narodem*”.

19 listopada

— Długie kolejki obywateli NRD po 100 marek zachodnioniemieckich tzw. powitalne-

go. Z powodu tłoku komunikacja miejska w Berlinie zamyka niektóre linie metra.
— Pierwszy legalny wiec Nowego Forum w Lipsku (30 tysięcy uczestników).

21 listopada

— Ugrupowanie opozycyjne „Demokracja teraz” występuje z propozycją Okrągłego Stołu. Uczestnictwo w nim deklaruje sojusznicza wobec SED Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec (LDPD).

22 listopada

— Zgoda SED na Okrągły Stół.

24 listopada

— W Berlinie Wschodnim powstaje Partia Zielonych NRD.

28 listopada

— Debata w Bundestagu na temat możliwej federacji z NRD. Kanclerz Kohl proponuje dziesięciopunktowy plan, którego ostatecznym celem jest zjednoczenie Niemiec w ramach układu europejskiego. Intelktualne środowiska lewicowe NRD ogłaszają apel *Za nasz kraj*, w którym wzywają do zachowania niezależności państwowej Niemiec Wschodnich.

1 grudnia

— Izba Ludowa wykreśla z konstytucji kierowniczą rolę SED, a rząd oficjalnie przeprasza Czechosłowację za udział w interwencji 1968 roku.

3 grudnia

— Tysiące obywateli NRD w całym kraju tworzą łańcuch trzymając się za ręce, aby zademonstrować wolę demokratycznych przemian.
— Ustępuje całe Biuro Polityczne.
— W zakładach karnych wybuchają bunt więźniów domagających się amnestii.

4 grudnia

— Wschodnioniemiecka CDU i LDPD opuszczają blok partii tworzących sojusz z SED.

6 grudnia

— Amnestia obejmuje 15.000 więźniów.

7 grudnia

— Pierwsze obrady Okrągłego Stołu, w których udział bierze 30 przedstawicieli stron: opozycyjnej, rządowej i kościelnej (w sumie 12 partii, stronnictw i ugrupowań). Najważniejsze postanowienia to: nowa konstytucja, przeprowadzenie wolnych wyborów do Izby Ludowej i natychmiastowa likwidacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa (Stasi), przemianowanego 21 listopada przez rząd Modrowa na Urząd Bezpieczeństwa Narodowego.

10 grudnia

— Na nadzwyczajnym zjeździe partii Gregor Gysi zostaje wybrany szefem SED, która do swej nazwy dodaje — Partia Demokratycznego Socjalizmu (SED-PDS).

18 grudnia

— Okrągły Stół opowiada się za utworzeniem wspólnoty dwóch odrębnych państw niemieckich.

19 grudnia

— Po raz pierwszy w historii kanclerz Republiki Federalnej Niemiec występuje na wie-

cu w NRD. Po spotkaniu z Hansem Modrowem, Helmut Kohl przemawia do demonstrantów w Dreźnie, którzy domagają się zjednoczenia Niemiec.

24 grudnia

— Zniesione zostają wizy wyjazdowe dla obywateli NRD podróżujących do RFN.

31 grudnia

— Nowy Rok wita pod Bramą Brandenburską 500 tysięcy ludzi.

(Rok 1989 zamyka się liczbą 343.854 osób, które opuściły NRD; w 1988 roku liczba ta wyniosła 39.832.)

1990

15 stycznia

— Wiec protestacyjny w Berlinie Wschodnim przeciw podejmowanym przez rząd próbom utrzymania służby bezpieczeństwa. Tysiące ludzi szturmują centralę Urzędu Bezpieczeństwa Narodowego.

18 marca

— Pierwsze wolne wybory parlamentarne w NRD, zakończone zwycięstwem Koalicji Konserwatywnej (CDU, Unia Demokratyczno-Społeczna, „Demokratyczny Przełom”), która uzyskuje 47,7 procent głosów. SPD otrzymuje 21,8 procent, SED-PDS — 16,3, koalicja partii liberalnych — 5,3, Sojusz 90 (ugrupowania opozycyjne z jesieni 1989) — 2,9 procent.

23 sierpnia

— Izba Ludowa decyduje 294 głosami „za”, przy 62 głosach „przeciw” i 7 „wstrzymujących się” o zjednoczeniu państwowym z RFN.

3 października

— Dzień Zjednoczenia Niemiec.

*Opracowała na podstawie źródeł niemieckich Anna Zinserling
współpraca: Xymena Dolińska*



Symboliczne groby osób zabitych podczas ucieczki przez mur berliński.
Fot. Jerzy Patan / Agencja Wydawnicza PATAN-PRESS

„10 dni” Czechosłowacji



Demonstracja w 30. rocznicę śmierci Jana Palacha, Praga, plac Waclawa, 15 stycznia 1989. Fot. Archiwum Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej

W styczniu 1989 demonstracje ku czci Jana Palacha były brutalnie rozpydane przez milicję. W tym czasie aresztowano m.in. Vaclava Havla, Janę Petrovą, Saszę Vondrę. W maju 1989 (dzięki akcji zbierania podpisów) Vaclav Havel został zwolniony po odbyciu połowy kary. 29 czerwca opozycja na czele z Havlem ogłosiła manifest „Kilka zdań”, bezskutecznie apelujący do władz o podjęcie dialogu. 28 października 1989, w rocznicę utworzenia Czechosłowacji, milicja znów pałowała demonstrantów w Pradze — już po raz siódmy w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Okolo 28 października przyszedłem do klubu filmowego z francuską dziennikarką [...]. Pytała, dlaczego w opozycji nie ma nas więcej i wydawało jej się, że trzydzieści tysięcy osób, które podpisały manifest „Kilka zdań” — to mało. Próbowaliśmy jej wyjaśnić, że to zależy od tego, jacy to są ludzie, jaki jest to przykład. Co do pewnej sprawy jednak miała rację. Na Alexanderplatz w Berlinie manifestowało już milion ludzi, a tutaj jeszcze 28 października pałowano ciągle tych samych pięć tysięcy, a reszta milczała i wyczekiwała.

Eda Kriseova (*Vaclav Havel zivotopis*, Praha 1991)



Praga, 17 listopada 1989. Fot. Jan Silpoch

17 listopada 1989, piątek

— Wielka legalna manifestacja studentów w Pradze w 50. rocznicę pogrzebu Jana Opletała — studenta zabitego podczas antyfaszystowskiej manifestacji w 1939 roku. Po przemarszu uzgodnionej z władzami trasą manifestanci starają się dotrzeć, już bez pozwolenia, na plac Wacława. Pochód tysięcy studentów i mieszkańców Pragi, którzy do nich dołączają, zostaje zablokowany przez uzbrojone w sprzęt bojowy oddziały specjalne milicji i brutalnie rozbity; rannych jest około 150 osób, wiele aresztowano.

— Wieczorem w podcieniach domów przy alei Narodowej, gdzie połała się krew, płoną świece.

18 listopada, sobota

— Studenci Wyższej Szkoły Teatralnej ogłaszają strajk, do którego wkrótce dołączają praskie teatry, a ich widownie zamieniają się w sale mitingów i publicznych dyskusji. Ludzie teatru wzywają do udziału w strajku generalnym.

19 listopada, niedziela

— Na spotkaniu intelektualistów, członków PEN Clubu, artystów i przedstawicieli studentów w teatrze „Klub Dramatyczny” powołane zostaje wolne stowarzyszenie Forum Obywatelskie. *„Jest ono otwarte dla wszystkich, którym zależy, aby nasz kraj znalazł pokojową drogę do demokratycznej organizacji społeczeństwa, a tym samym do pomyślnego rozwoju gospodarczego”.*

— Forum popiera ideę dwugodzinnego strajku generalnego, do którego wezwali prascy studenci; strajk wyznaczony jest na 27 listopada.

20 listopada, poniedziałek

— Przedstawiciele władz na nadzwyczajnym zebraniu wydają oświadczenie w pełni popierające KC KPCz. *„Nie chcemy iść drogą prowokacji, którą starają się nam narzucić określone antysocjalistyczne elementy. [...] Rząd CSRS, CzSR, SSR zgadza się z zastoso-*

wanymi środkami, które miały na celu przywrócenie porządku, ochronę mienia i życia obywateli.”

— Manifestacje w Bratysławie, Brnie, Ołomuńcu i innych miastach. W Bratysławie powstaje słowacka inicjatywa obywatelska Społeczeństwo Przeciw Przemocy, na wzór Forum Obywatelskiego.

— W Pradze na placu Wacława 150-tysięczny tłum skanduje hasła z żądaniami demokracji, jednocześnie pilnując porządku, aby nie dać milicji pretekstu do ataku.

21 listopada, wtorek

— Strajkują niemal wszystkie wyższe uczelnie. Odbývają się dyskusje w szkołach średnich.

— Około południa rozchodzi się pogłoska, że do Pragi zbliżają się czterdziestotysięczne siły zbrojne. Premier Adamec osobiście gwarantuje, że do użycia przemocy już nie dojdzie.

— Sekretarz generalny KC KPCz Milosz Jakesz w telewizyjnym wystąpieniu: „*W pełni uświadamiamy sobie, że dalszy rozwój socjalizmu w naszym kraju nie jest możliwy bez reform. Od kierunku mającego na celu polepszenie życia u nas nie odstępimy*”.

— O 16.00 plac Wacława i przyległe ulice zapełniają się 200-tysięcznym tłumem. Z balkonu budynku „Melantrichu” (wydawnictwa Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej i redakcji „Svobodnego Slova”) przemawiają przedstawiciele ruchu obywatelskiego



19 listopada, strajk w Wyższej Szkole Wzornictwa Przemysłowego. Fot. Jan Silpoch



22 listopada 1989, plac Wacława. Fot. Karel Cudlin

i strajkujących studentów. Vaclav Havel wyjaśnia sens i cele Forum Obywatelskiego. Postulaty FO to: ustąpienie z władz skompromitowanych działaczy partyjnych, reprezentacja FO w komisji powołanej do zbadania wypadków z 17 listopada, zwolnienie więźniów sumienia, niezwłoczne respektowanie wolności prasy i informacji. Jeśli postulaty nie zostaną spełnione, w poniedziałek 27 listopada dojdzie do dwugodzinnego manifestacyjnego strajku generalnego. Kardynał Frantisek Tomaszek w swoim orędziu wzywa do istotnych zmian w stosunkach państwa z Kościołem i prosi uczestników demonstracji, aby dalej podążali drogą bez przemocy i *„o dobro walczyli tylko dobrymi środkami”*. Wszystkie „balkonowe” manifestacje prowadzi rzecznik Karty 77, członek Forum, ks. Vaclav Malý.

22 listopada, środa

— Trwają nieprzerwane warty i dyskusje pod pomnikiem św. Wacława. Aktorzy i studenci starają się dotrzeć z informacjami do praskich zakładów.

— Do Pragi przyjeżdżają autobusy z funkcjonariuszami Ludowej Milicji (odpowiednik polskiego ORMO), aby — według oficjalnej wersji — wymienić funkcjonariuszy VB (milicji) pilnujących budynków publicznych i instytucji. Stopniowo jednak Ludowa Milicja znika z praskich ulic.

Zdenek Resenbaum, dziennikarz CzTK: *„Po ogromnym poruszeniu, jakie wywołała obecność LM na praskich ulicach, KPCz swoją zbrojną pięść wolala wycofać. Sądze, że środa była tym dniem, który zdecydował. Cień szarego sukna [mundurów LM] przestał zasłaniać aksamit rewolucji”*.

— Tradycyjna manifestacja na placu Wacława o 16.00 gromadzi setki tysięcy uczestników. Do studentów przyłącza się coraz więcej robotników.

— Prezydium KC Frontu Narodowego CSRS wydaje oświadczenie: *„Front Narodowy gotów jest ocenić nowe projekty i propozycje, wysuwane przez społeczeństwo”*.

— W Brnie powstaje Forum Obywatelskie.



25 listopada. Kardynał Tomaszek. Fot. Pavel Sztecha

— W Bratysławie do stu tysięcy ludzi na placu Narodowego Powstania Słowackiego przemawia przedstawiciel „Społeczeństwa przeciw przemocy” aktor Milan Kňažko.

— Trwa rozprawa sądowa przeciwko słowackiemu dysydentowi Janowi Czarnogurskiemu, oskarżonemu o publikację „antysocjalistycznych” artykułów w samizdacie „Bratislavske listy”.

23 listopada, czwartek

— Na placu Waclawa zbiera się 300 tysięcy ludzi, w tym 100 tysięcy robotników z zakładów przemysłu maszynowego.

— W Bratysławie na wielotysięcznej demonstracji przemawia najśłynniejsza postać Praskiej Wiosny — Aleksander Dubczek.

24 listopada, piątek

— Od 10.00 trwa plenum KC KPCz. Nastroj niepokoju, ale i nadziei sięga w Pradze szczytu.

— Tłum na placu Waclawa owacyjnie wita Aleksandra Dubczeka.

— O 19.00 ogłoszony zostaje komunikat, że sekretarz generalny Milosz Jakesz i inni członkowie Prezydium i Sekretariatu KC KPCz złożyli dymisje, a plenum jest kontynuowane. (Trwa ono aż do poniedziałkowego poranka, kiedy to z poprzednich 24 członków Prezydium i Sekretariatu pozostało w swoich funkcjach dziewięciu.) Tłum wiwatuje.

25 listopada, sobota

— Radio informuje, że w „nowym” kierownictwie partii pozostały w większości te same osoby. Sekretarzem generalnym zostaje Karel Urbanek. Z jego przemówienia telewizyjnego: *„Zanadto oderwaliśmy się od ludzi, od prawdy ich codziennego życia, od ich potrzeb i zainteresowań. Musimy zasiąść ze wszystkimi, którzy dobrze życzą losowi tego kraju, bez uprzedzeń, bez przesądów”*.

— Miroslav Sztiepan pod naciskiem współtowarzyszy z KPCz rezygnuje z funkcji pierwszego sekretarza organizacji praskiej.

— Popołudniowa manifestacja (tym razem na Leteńskich Błoniach) gromadzi 750 tysięcy ludzi z Pragi i okolic.

— Prezydent Gustav Husak wstrzymuje śledztwo przeciwko ośmiu dysydentom lub darowuje im karę więzienia (są to między innymi Jan Czarnogursky i Miroslav Kusy).

— Po raz pierwszy na ekranach telewizji pojawia się Vaclav Havel.

26 listopada, niedziela

— Spotkanie delegacji Forum Obywatelskiego (z przewodniczącym Vaclavem Havlem na czele) z delegacją Frontu Narodowego i rządu uznane zostaje za początek dialogu.

— Prasa zaczyna publikować rozmowy z emigrantami, informacje o Forum, zdjęcia Dubczeka i Havla.

— W Brnie ludzie tworzą łańcuch sięgający z centrum miasta do więzienia w Brnie-Bohunicach, skąd triumfalnie wynoszą zwolnionego opozycjonistę Petra Cibulkę.

— Podczas manifestacji na Leteńskich Błoniach Havel stwierdza: *„Forum chce być pomostem w przejściu od totalitaryzmu do prawdziwej demokracji i pluralizmu, których urzeczywistnieniem będą wolne wybory”*. Rzecznicy Karty 77 i przedstawiciele VONS (Komitetu Obrony niesprawiedliwie prześladowanych) zwracają uwagę, że nie wypuszczono jeszcze wielu więźniów politycznych. Premier Adamec, przyjęty początkowo życzliwie, zostaje wygwizdany przez tłum. Zaskoczeniem dla wszystkich jest wystąpienie przedstawiciela zmotoryzowanych jednostek milicji — tych samych, które uczestniczyły



26 listopada, Brno. Żywy łańcuch do więzienia w Bohunicach. Fot. Ota Nepilý

w ataku na bezbronny tłum 17 listopada. Wyraża on poparcie dla demokratycznych zmian i tłumaczy, że on i jego koledzy byli przeciwni brutalnej akcji, ale obowiązywał ich rozkaz.

— Forum Obywatelskie wydaje swoją deklarację programową *Czego chcemy?* i organizuje konferencję prasową w teatrze „Laterna Magika”.

27 listopada, poniedziałek

— Strajk generalny na dwie godziny paraliżuje całą Czechosłowację. (Straty w gospodarce narodowej będą jednak minimalne — większość strajkujących odpracuje tę przerwę.)

— Powstaje Demokratyczne Forum Komunistów (jako reakcja na zbyt powolne zmiany w KPCz), wysuwając m.in. żądanie potępienia interwencji wojsk pięciu państw Układu Warszawskiego w 1968 roku.

— W Pradze powstaje Partia Zielonych (pod względem zanieczyszczenia środowiska Czechosłowacja znajduje się na pierwszym miejscu, a pod względem umieralności na drugim miejscu w Europie).

— Popołudniowa manifestacja na placu Wacława. FO zaleca zakończenie ogólnokrajowych działań strajkowych, ponieważ dotychczasowe postulaty zostały spełnione lub są właśnie w toku realizacji.

28 listopada

— Studenci, artyści dramatyczni i plastycy strajkują dalej, dopóki ich postulaty nie zostaną spełnione.

— Podczas przedpołudniowego spotkania premier Ladislav Adamec i przedstawiciel Forum Obywatelskiego uzgadniają, że do 3 grudnia zostanie przedstawiona propozycja nowego składu rządu federalnego.

29 listopada

— Zgromadzenie Narodowe usuwa z konstytucji zapis o kierowniczej roli partii komunistycznej, o wyłączności ideologii marksistowsko-leninowskiej w procesie wychowania i kształcenia i o kierowniczej roli KPCz we Froncie Narodowym.

— W telewizyjnym wystąpieniu premiera Adamca po raz pierwszy pada stwierdzenie o konieczności przewartościowania oceny wydarzeń z sierpnia 1968 oraz rozpoczęcia rozmów z rządem ZSRR o zakończeniu czasowego pobytu wojsk sowieckich na terenie Czechosłowacji.

30 listopada

— KPCz po raz pierwszy decyduje się nawiązać oficjalny kontakt z Forum Obywatelskim.

— Rozpoczynają się radiowe audycje Forum Obywatelskiego.

1 grudnia

— Koncert Karla Kryla, który przyleciał z Niemiec. Hasło na praskiej ulicy: „*Karlu Krylu, już nie ryjemy mordą w ziemi*”.

— Demonstracja w Bratysławie. W Pradze i wielu innych czeskich miastach manifestacje już się nie odbywają.

2 grudnia

— „Rude Pravo” publikuje wywiad z Havlem.

— Demokratyczne Forum Komunistów kwestionuje tryb przygotowań do nadzwyczajnego zjazdu KPCz i ponownie żąda bezpośrednich wyborów. Po raz pierwszy pojawia się sugestia, aby Gustav Husak ustąpił z funkcji prezydenta republiki. Na murach i trans-



25 listopada, Błonia Leteńskie w Pradze. Fot. Jan Silpoch

parentach pojawia się hasło: „Nie chcemy nowego płotu ze starych kołków!”.

3 grudnia

— Na wniosek premiera Adamca prezydent Husak odwołuje dziesięciu członków dotychczasowego rządu, powołując na ich miejsce nowe osoby.

— Konstytuują się nowe siły polityczne, wznawiają działalność partie i stowarzyszenia zlikwidowane po roku 1948.

— Dziesięciogodzinny „Koncert dla wszystkich przyzwoitych ludzi” w hali sportowej — wielki aplauz dla Marty Kubiszovej, Jaroslava Hutki, Karla Kryla, pieśniarzy powracających po latach na scenę.

4 grudnia

— Studenci przerywają strajk okupacyjny i zastępują go stanem podwyższonej gotowości strajkowej. Ogólne niezadowolenie z nowo uformowanego rządu.

— W Moskwie spotkanie czołowych przedstawicieli państw-członków Układu Warszawskiego: wkroczenie wojsk w 1968 roku do Czechosłowacji zostaje uznane za sprzeczne z prawem międzynarodowym.

— Obywatele czechosłowaccy mogą po prawie 50 latach podróżować bez wiz do krajów zachodnich i kupować obce waluty w banku.

— Na koniec tradycyjnej popołudniowej manifestacji na placu Wacława tłum śpiewa hymn razem z Karłem Gottem i Karłem Krylem. Dzwonki, klucze i inne brzękałka odgrywają „podzwonne” dla rządu.

5 grudnia

— Rozmowy premiera Adamca z delegacją Forum Obywatelskiego, której przewodniczy Havel.

- Pierwszy projekt nowej konstytucji opracowany przez ekspertów FO.
- Zgoda na legalne wydawanie „Lidovych Novin”, które ukazywały się jako samizdadowy miesięcznik.

6 grudnia

- Premier Adamec w telewizyjnym wystąpieniu niespodziewanie składa dymisję, wyrażając obawy z powodu eskalacji żądań opozycji.

7 grudnia

- Gustav Husak powierza utworzenie nowego rządu dotychczasowemu wicepremierowi Marianowi Czalfie. KC KPCz wyklucza Jakesza i Sztiepana ze swoich szeregów za poważne błędy polityczne.
- Grupa inicjatywna archiwistów wzywa kierownictwa wszystkich archiwów do zapobieżenia niszczeniu dokumentów (docierają liczne informacje o paleniu w lasach akt SB).
- W Pradze przed budynkiem Zgromadzenia Federalnego przechodzi korowód młodzieży z zapalonymi latarkami, świeczkami i lampionami z hasłem „*My was zdemaskujemy*”.

9 grudnia

- Porozumienie wszystkich stron w sprawie składu rządu CSRS. „*Delegacja Forum*



21 listopada, Vaclav Havel w czasie obrad Forum Obywatelskiego. Fot. Pavel Sztacha



Plac Wacława. Fot. Ota Nepilý



JIRZI DIENSTBIER: Czeski rząd zmieniał się parę razy; zdarzyło się na przykład, że zadzwonili wieczorem do „Laterny Magiki”, że do tej pory nie wysunęliśmy kandydata na ministra sprawiedliwości. Kto miał jakiś pomysł, rzucał się do telefonu i dzwonił po znajomych adwokatach. W ten sposób oprócz innych ściągnęliśmy panią dr Bureszovą: przyszła do „Laterny” i dała się namówić do wzięcia w swoje ręce ministerstwa sprawiedliwości. Oczywiście ten wybór nie był przypadkowy. Wiedzieliśmy, jak się który prawnik zachowywał w minionych latach, jakie ma kwalifikacje.

Mówiąc szczerze, z początku nikomu z nas nie przyszłoby do głowy, że będziemy formować jakieś rządy, sądziliśmy, że nas do tego raczej nie dopuszczą, że cały proces potrwa kilka lat. Ale kiedy federalny premier Adamec ogłosił swój „reformowany” rząd, ludzie się zbuntowali i zażądali radykalnej zmiany. Pamiętam, że tego wieczora pojechałem z „Laterny” do kotłowni, żeby trochę przegrzać, bo było chłodno, żeby o dziesiątej wieczorem po zmianie robotnicy mieli gorącą wodę do kąpieli. Wróciłem po północy, a w „Laternie” siedziało parę osób: Havel, Pithart, Jiczensky i inni. Zastanawialiśmy się, kto miałby być w rządzie i ktoś wpadł na pomysł, że ja mógłbym być ministrem spraw zagranicznych. [...] Nie sądziliśmy, że zechcą przyjąć mnie albo Czarnogurskiego, parę dni wcześniej wypuszczonego z więzienia.

(Jana Klusakova a Jirzi Dienstbier rozmlouvaji, Praha 1993)

Obywatelskiego i Społeczeństwa Przeciw Przemocy nie mieściła się w sali posiedzeń. Przyszli wicepremierzy i ministrowie z Vaclavem Havlem i Janem Czarnogurskim na czele (Havel w garniturze i krawacie był dla dziennikarzy pierwszą niespodzianką), musieli zatem czekać w przedpokoju, a o przebiegu rozmów od czasu do czasu informował ich „łącznik” Michael Kocab. Dziennikarze starali się wyciągnąć od czekających kandydatów przynajmniej wrażenia. [...] Jeszcze nie są zepsuci najwyższymi funkcjami państwowymi, więc da się z nimi pogadać. Jirzi Dienstbier np. całkiem poważnie mówi o tym, że musiał poprosić swojego kolegę palacza, aby go zastąpił na jutrzejszej zmianie w kotłowni. Bo on w tym czasie będzie pewnie na Zamku Praskim mianowany ministrem spraw zagranicznych.” (Jaroslav Richter, dziennikarz CzTK)



10 grudnia, Devin. Mieszkańcy CSRS przecinają zasieki na granicy czechosłowacko-węgierskiej. Fot. Tibor Huszar

10 grudnia — Dzień Praw Człowieka

— Prezydent Husak mianuje nowy rząd, w którym dziewięć osób reprezentuje KPCz, dwie Czechosłowacką Partię Socjalistyczną, dwie Czechosłowacką Partię Ludową, siedem to bezpartyjni. Stanowisko premiera obejmuje Marian Czalfa, pierwsi wicepremierzy to Valtr Komarek i Jan Czarnogursky. Ministrem spraw zagranicznych zostaje Jirzi Dientsbier, finansów — Vaclav Klaus, pracy i spraw socjalnych — Petr Miller, ministrem bez teki, odpowiedzialnym za prasę i informację — Miroslav Kusy. Nowi ministrowie udają się autobusem na Zamek, gdzie po uroczystym akcie zaprzysiężenia rządu prezydent Gustav Husak ustępuje ze stanowiska.

— Posiedzenie rządu „pojednania narodowego”, poświęcone realizacji reformy gospodarczej, przygotowaniu projektów ustaw regulujących podstawowe swobody i prawa obywatelskie oraz przygotowaniu wyborów. Jako kandydaci na prezydenta wymieniani są: Vaclav Havel, Aleksander Dubczek, Ladislav Adamec i Czestmir Cisarz.

— O 14.00 ostatni w tym roku potężny wiec zwołany przez Forum Obywatelskie.

11–12 grudnia

— Aktorzy, pracownicy teatrów, plastycy i muzycy kończą strajk.

— Studenci wyjaśniają, że ich dalszy strajk jest manifestacją solidarności ze Słowacją, gdzie jeszcze nie spełniono wszystkich postulatów.

17 grudnia

— Pochód studentów i prażan dla upamiętnienia manifestacji z 17 listopada.

— W telewizji prezentuje się Vaclav Havel, kandydat na prezydenta wzbudzający największe emocje. *„Jeżeli interes społeczny wymaga, bym przyjął prezydenturę, uczynię to, lecz pod dwoma warunkami. Po pierwsze: że byłbym prezydentem tymczasowym i robowym, jakiego nam teraz trzeba, zaś ten, który na okres pięciu lat zasiądzie w fotelu*



22 grudnia, więzienie w Leopoldowie. Więźniowie uwolnieni w wyniku amnestii, na rękach niosą słowackiego pisarza Lubomira Feldka. Fot. Tibor Huszar



18 grudnia, Brno. Fot. Ota Nepilý

Masaryka, będzie pochodził z elekcji dokonanej przez parlament wybrany w wolnych wyborach. Po drugie: że u mego boku stanie — mniejsza o to, na jakim stanowisku — Aleksander Dubczek.”

19 grudnia

- Na placu Wacława ponad 100 tysięcy osób manifestuje swoje poparcie dla Havla.
- Cisarz i Dubczek rezygnują z kandydowania na prezydenta, popierając kandydaturę Havla.

20 grudnia

- W Pradze rozpoczyna się nadzwyczajny zjazd KPCz. Przewodniczącym zostaje Ladislav Adamec, pierwszym sekretarzem Vasil Mohorita.

21 grudnia

- KPCz podejmuje decyzję o rozwiązaniu Ludowej Milicji.

23 grudnia

- Ministrowie spraw zagranicznych Jirzi Dienstbier i Hans Dietrich Genscher dokonują przecięcia drutu kolczastego na granicy CSRS i RFN.

27-28 grudnia

- Centrum koordynacyjne Forum Obywatelskiego zwraca się w posłaniu do wszystkich rodaków za granicą, aby chociaż na kilka dni przyjechali do ojczyzny i pomogli swoją wiedzą i doświadczeniem.

— Środki masowego przekazu informują, że I sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz w Pradze Miroslav Sztiepan, odpowiedzialny za brutalną pacyfikację demonstracji 17 listopada, przebywa od 23 grudnia w areszcie śledczym pod zarzutem usiłowania przestępstwa nadużycia władzy.

— Nowym przewodniczącym Zgromadzenia Federalnego CSRS wybrany zostaje w głosowaniu jawnym Aleksander Dubczek.

29 grudnia 1989

— Vaclav Havel zostaje prezydentem Czechosłowacji.

— Studenci kończą swój strajk.

Opracowała i cytaty z czeskiego przetłumaczyła Katarzyna Boruń

Publikacje wykorzystane w kalendarium (oprócz wymienionych w tekście):

1. „Biuletyn Informacyjny — pismo Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, Wrocław, styczeń 1990.
2. *Kronika sametové revoluce*, Redakcja krajowa CzTK, Praha [1990].
3. *Konec normalizace*, „Lidové Noviny”, Praha [1990].
4. *Łagodna rewolucja na praskich ulicach* [praca dziennikarzy CzTK], przełożył Jan Stachowski, Warszawa 1990.



Utworzony po czerwcowych wyborach czeski rząd — w oczekiwaniu na przyjazd rządu słowackiego; w środku premier Petr Pithart. Praga, park na Petrzynie, lato 1990. Fot. Pavel Sztecha



Petr Pospichal, sygnatariusz Karty 77, członek VONS i działacz Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, wielokrotnie więziony (ostatni raz w 1987).
Fot. Andrzej Łuc / NAF dementi

PETR POSPICHAL:

Wszystko zaczęło się od demonstracji w Pradze 17 listopada. Ja koordynowałem z Brna przez telefon *publicity* tej demonstracji: kogo, jak i o czym informować, do jakich środków masowego przekazu na Zachodzie dotrzeć itp.

18 listopada pojechałem do Pragi, ale nie chciałem, żeby esbecja wiedziała, że tam jadę, bo już parę razy nie udało mi się, zostałem złapany i przez trzy-cztery dni trzymany w areszcie. Wziąłem więc tylko torbę plastikową i wyszedłem z domu, tak żeby nikt nie mógł skojarzyć tego z wyjazdem do Pragi. Nie wiedziałem wtedy, że będę mógł wrócić dopiero po czterech miesiącach.

W Pradze przyszedłem do mieszkania Petra Uhla w momencie, kiedy tam słuchali kasy z nagraniem wywiadu z kobietą, która opowiadała, że jakiś człowiek, jej bliski przyjaciel, został zabity w czasie demonstracji. Słuchaliśmy tego kilka razy i doszliśmy do wniosku, że to trudna sprawa — nie można tego ani opublikować, ani nie publikować. W ramach odpowiedzialności i etyki profesjonalnej (wtedy już

od dawna działaliśmy jako Wschodnioeuropejska Agencja Informacyjna) zdecydowaliśmy się z Petrem opublikować tę informację warunkowo, z komentarzem: „otrzymaliśmy informację od kobiety, która nie ujawnia swojego nazwiska, według której...”. Ta informacja bardzo zradycalizowała nastroje — zadziałała jak starter dla rewolucji, choć okazała się nieprawdziwa. To był element jakiejś esbeckiej gry, ale do dzisiaj nie można zrozumieć, o co im właściwie chodziło.

Następnego dnia, 19 listopada, Petr Uhl został uwięziony i tego samego wieczora założyliśmy Forum Obywatelskie.

Właściwa praca zaczęła się nazajutrz, w poniedziałek 20 listopada. Odbyła się konferencja prasowa w domu Vaclava Havla, a po niej poszliśmy robić rewolucję. W jednej galerii powiedzieli, że nas nie chcą, że to dla nich bardzo ryzykowne i musimy wyjść. Poszliśmy więc do innej galerii. Przez pierwsze dwa dni było nas jakieś 20–25 osób, ale wciąż ktoś kogoś przyprowadzał, to się rozszerzało, a potem przenieśliśmy się do teatru „Laterna Magika”.

Wiedzieliśmy, że ludzie będą się gromadzili na placu Waclawa. Umówiliśmy się z gazetą „Svobodne Slovo”, która oddała nam część redakcji, i z balkonu wychodzącego na plac mówiliśmy do tłumu. Ja też tam byłem, ale nie przemawiałem przez mikrofon; z telefonem w rękę komentowałem na gorąco wydarzenia dla Wolnej Europy. Zajmowałem się tym przez cały tydzień. Mówiłem dziesięć minut przez telefon, oni to nagrywali, przenosili do innego studia i emitowali, a ja miałem dziesięć minut, żeby się zorientować i nagrywałem następny „odcinek”. To było bardzo wyczerpujące, wymagało stałej

uwagi, żeby nie przegapić czegoś ważnego — kilka godzin dziennie całkowitej koncentracji. W tych dniach nikt poza mną nie relacjonował rewolucji na gorąco.

Od trzeciego dnia rewolucji byłem już stale na miejscu, w „sztabie”. Nocą było tam mniej ludzi, ale praca nie ustawała. Dostawaliśmy różne informacje z Pragi, z całego kraju, musieliśmy decydować, jaką przyjąć taktykę, co zrobić, żeby tłumy się nie radykalizowały, żeby nie doszło do użycia siły; ale z drugiej strony musieliśmy też odgadywać, co będą robili komuniści. A tego już w ogóle nie wiedzieliśmy — jak oni się zachowają, czy nie zdecydują się posłać przeciwko nam wojsko.

Wszystko odbywało się bardzo dynamicznie. Jako „sztab rewolucji” analizowaliśmy informacje i podejmowaliśmy decyzje. W tych pierwszych dniach naprawdę decydowało się o losie państwa. To nie tak jak w Polsce, gdzie wszystko było pracą paru lat i przybrało w końcu formę umowy z władzami przy Okrągłym Stole. My nie wiedzieliśmy, czy po tej drugiej stronie w ogóle są jacyś rozsądni ludzie; uważaliśmy, że raczej nie i byliśmy pełni obaw. Mieliśmy doświadczenie sprzed kilku dni, kiedy w czasie demonstracji brutalnie pobito ludzi. Mimo to podjęliśmy próby rozmów z władzami. Dwóch ludzi z kręgów muzycznych, Kocab i Horacek, zorganizowali pierwsze spotkanie między premierem Adamcem a Havlem i paru osobami z jego otoczenia.

Od razu wiedzieliśmy, że zwyciężyliśmy, ale pozostawało pytanie, w jaki sposób to się odbędzie. Gdyby ktoś podjął próbę radykalizowania tłumów, to wszystko mogłoby pójść w zupełnie inną stronę. W ludziach było dużo nienawiści. W takich sytuacjach zawsze część ludzi bardzo łatwo się radykalizuje, bo nigdy przedtem nic przeciwko władzy nie robili i czują się poniżeni. Tego bardzo się obawialiśmy. Demonstracje odbywały się przez ten pierwszy tydzień codziennie (w Pradze pięć razy na placu Wacława, dwa razy na Letnej). Mieliśmy w sumie duże szczęście, bo w takim rozemcjonowanym tłumie łatwo dokonać zamachu, ktoś może kogoś zabić, ktoś może nawet przypadkowo umrzeć. Do tego dochodziły wydarzenia w innych rejonach Czechosłowacji. Całe dni myśleliśmy, jak nad tym zapanować, zaprowadzić równowagę.

Havel zdobył wtedy jeszcze większy autorytet, bo wiedział, jak powinna wyglądać dramaturgia rewolucji, potrafił „wyreżyserować” demonstrację. Ludzie stali na placu i czekali, co się wydarzy. Trzeba było kogoś zapraszać, organizować wystąpienia, zadbąć o to, żeby wszędzie było słychać, co mówimy z tego balkonu.

Ja dostałem mandat od sztabu, a osobiście od Havla, który był nieformalnym szefem, żeby zrobić rewolucję w czechosłowackim radiu. Skontaktowałem się z tamtejszym Forum Obywatelskim (bo w ciągu tych paru dni wszędzie powstawały miejscowe FO), powiedziałem im, co muszę zrobić i zgłosiłem się do dyrektora radia.

Spotkał mnie na progu kancelarii. Grzecznie się przywitałem, przedstawiłem i wyjaśniłem mu, że przychodzę z misją: *„Moim zadaniem jest poprosić, żeby pan opuścił swoje stanowisko i zostawił nas samych. Mam nadzieję, że nie będzie kłopotów i że pan rozumie, dlaczego znaleźliśmy się w tej sytuacji”*. On odpowiedział: *„Oczywiście, nie mam żadnych wątpliwości, że musi się tak stać”*. Wszystko odbyło się spokojnie. Potem z kilkoma ludźmi siedzieliśmy w jego kancelarii i zastanawialiśmy się, co dalej. Ten moment się powtarzał: zdobyliśmy władzę, ale jeszcze nie wiadomo, co z nią robić.

Trzeba było podjąć kroki nie tylko pozytywne; decydować, kogo zwolnić, jak reorganizować radio, czy ono samo będzie się reformowało, czy ja mam kandydować na szefa. Zdecydowałem, że nie. Umówiliśmy się, że pracownicy radia wytypują kogoś z własnych szeregów i znaleźliśmy tam jakiegoś komunistę, który był kompromisowy.

Wtedy zrozumiałem, że rewolucja to łatwa sprawa, dopóki nie dojdzie się do momentu, kiedy zmienia się władza. Dla mnie to właśnie był kres rewolucji.

Nagrała i spisała Katarzyna Madoń-Mitzner



22 grudnia 1989, Bukareszt. Fot. T. Chesnot / SIPA/East-News

Przewrót w Rumunii

W początkach grudnia 1989 Rumunia zdawała się nadal komunistycznym monolitem. Dyktatura Ceausescu nie zmieniała swego skrajnie autokratycznego charakteru. Jednak okazało się, że w strukturze władzy Conducator ma organizującą się opozycję. Logika wydarzeń z końca grudnia wskazuje na Iona Iliescu jako ich głównego aktora, a zapewne i współautora. Detonatorem miała stać się węgierska mniejszość w Timiszoarze.

LASZLO TÖKES:

(pastor węgierskiej parafii Kościoła Reformowanego w Timiszoarze)

W 1984 roku komisja dyscyplinarna skazała mnie na zamknięcie, a biskup na wiejską parafię. Powiedziałem „nie”. Protestowałem. Do biskupa jeździły delegacje, nawet 50-osobowe, słano memoriały nawet z 4 tysiącami podpisów. [...] W 1986 roku wygraliśmy: mianowano mnie do Timiszoary. [...] Niebawem na nabożeństwach było nie 30–40, lecz 500–600 osób, głównie młodych, potem 2000, dwa lata później z parafią utożsamiało się 8000 osób. [...] Wtedy zaczęły się szykany. Od marca 1989 biskup siedem razy wydawał decyzję o zawieszeniu mnie w czynnościach i przeniesieniu na wiejską parafię. Ludzie mówili „nie!”. [...] 2 listopada 1989 czterech zamaskowanych mężczyzn z nożami wyważyło drzwi i rzuciło się na nas (żona była w ciąży). Na szczęście było kilku mężczyzn, których zdecydowane zachowanie — sam zostałem zraniony — wystraszyło „nieznanych sprawców”. 9 listopada wybito kilka szyb, 16 listopada — pozostałe. Zabiłem okna deskami, bo nigdzie nie było szyb. Wizyta majora Bucura z milicji ds. przestępstw gospodarczych: dewizy z zagranicy — 15 lat. Wybito szyby w kościele.

Od 1 grudnia obstawiono kościół i mieszkanie. Nie mogliśmy wyjść nawet na zakupy. Ludzie przemycali w torbach i pod płaszczykami jedzenie i drewno na opał. Na 15 [grudnia] zapowiedziano ostateczny termin mojego przeniesienia. Jak wszelkie inne informacje, otwarcie obwieściłem to wiernym: piętnastego, wbrew ich i swojej woli, zostanę siłą zabrany. [...]

15 grudnia rano pod drzwiami zjawili się 150–200 osób. Sekuryści [służba bezpieczeństwa] i wojsko zniknęli. Po południu pod domem i kościołem było już 1500 osób. Około 23.00 przybyła delegacja na najwyższym szczeblu — pierwszy sekretarz Rotarescu i burmistrz Mot. Obiecali wszystko: jedzenie, drewno, szyby i pozostanie na miejscu.

W sobotę, 16 grudnia, od rana już wprawiano szyby, trzech medyków zajmowało się żoną, o drewnie i jedzeniu nie mówiąc. Sekretarz z burmistrzem przybiegali pięć razy. Dziesięciokrotnie wzrosła liczba manifestantów żądających pisemnego potwierdzenia, że Tökes nie będzie przeniesiony i przy okazji obrzucających obu, zwłaszcza sekreta-

rza, wyzwiskami, których nie godzi się powtarzać. O 15.00 Mot zaprosił delegację do Urzędu, niby dla przekazania jej stosownego pisma. Nie dość, że wrócili bez pisma, to z ultimatum, że jeżeli nie rozejdą się do 17.00, zostaną użyte armatki wodne. Radziłem ludziom rozejść się do domów. W coraz liczniejszym tłumie rosła liczba Rumunów, którzy wykrzykiwali inne hasła, niż związane z moją osobą i Kościołem Reformowanym. Chcieli, abym do nich zszedł, myśleli, że w domu pilnuje mnie Securitate. Kiedy około 20.00 pojawiłem się w oknie, odśpiewali państwowy hymn *Hora Unirii* — pięć tysięcy gardeł! Było mi miękko na sercu, jak gdyby to był hymn węgierski. Powtarzałem: „*Idźcie do domu*”, odpowiadali: „*Kochamy cię, nie damy cię*”... Krzyczeli: „*Precz z dyktaturą Ceausescu*”, „*Wolności*”, „*Chleba*”... Większość poszła w stronę centrum. Czułem to, wiedziałem już, co się stało, co się wydarzy — pięć tysięcy ludzi w centrum miasta może zrobić wszystko. I to wszystko pójdzie na mój rachunek. Moja rodzina za to zapłaci.

(relacja Laszlo Tökesa w: Titus Suci, *Reportaj cu inimă in gură* [Reportaż z duszą na ustach] *Timisoara 16-22 grudnia 1989*, Ed. Seicon 1990, s. 13-17)

Z nie publikowanego materiału *Wstępny punkt widzenia Rumuńskich Służb Informacyjnych o wydarzeniach z grudnia 1989*:

Kiedy w godzinach popołudniowych topniała liczba kalwinistów protestujących pod siedzibą pastora Tökesa, nagle pojawiła się grupa agresywnej młodzieży, wzywającej obecnych do walki, rozbijającej witryny sklepowe i blokującej ruch tramwajów, autobusów i samochodów.

17 grudnia

Timisoara

— Około 3.00 nad ranem pastor Tökes zostaje aresztowany i przewieziony do swojej nowej parafii, Mineu, na północy.

— Mimo że centrum miasta jest otoczone przez milicję, pod urząd wojewódzki i komitet partii udaje się przedostać setkom manifestantów. Niektórzy rzucają kamieniami w okna i w milicję. Tłum szturmuje budynek.

Bukareszt

— Obraduje Polityczny Komitet Wykonawczy Rumuńskiej Partii Komunistycznej (RPK). Około piętnastej, po krytyce dotychczasowej postawy sił porządkowych w Timisoarze, na wniosek Ceausescu Komitet podejmuje decyzję o natychmiastowym wprowadzeniu do akcji wojska i użyciu broni. W czasie trwającego nadal posiedzenia Ceausescu mówi o spisku Moskwy i Waszyngtonu, zgłasza rezygnację i proponuje Iona Iliescu (byłego członka KC i PKW RPK, wówczas dyrektora wydawnictwa naukowego) na swoje stanowisko. PKW RPK odrzuca obie propozycje i potwierdza lojalność wobec genseka.

Timisoara

— Wojsko otacza centrum wozami pancernymi i otwiera ogień do szturmujących na komitet partii. Są ranni i zabici.

Notatka służbowa prokuratora Gheorghe Mocuta z Prokuratury Generalnej:

Aż do lotniska w Timisoarze nie wiedzieliśmy — pięciu prokuratorów z Prokuratury Generalnej — po co lecimy. W Timisoarze zostaliśmy poinformowani, że 16 [grudnia] bandy chuligańskie dołączyły się do wyznawców Kościoła Reformowanego (kalwińskiego), aby protestować przeciwko przeniesieniu pastora Tökesa, podejmując działania niszczycielskie

wobec siedziby komitetu wojewódzkiego partii oraz witryn sklepowych. W więzieniu poinformowano nas o setkach zatrzymanych chuliganów. Ja miałem do czynienia ze stu osiemdziesięcioma, w większości niepełnoletnimi, nawet poniżej czternastu lat. Mimo że mieliśmy nakaz sporządzania aktów oskarżenia w trybie doraźnym, po przesłuchaniach orzekliśmy o ich natychmiastowym zwolnieniu. W tym samym czasie — popołudnie i wieczór 17 [grudnia] — przez okna wewnętrznego podwórza słychać było skandowanie tłumu: „Precz z Ceausescu”, „Wolności”, „Chleba dla dzieci”. O 19.30 poinformowano nas o najnowszych dziesięciu „przykazaniach” Politycznego Komitetu Wykonawczego RPK, m.in. bezwzględnym aresztowaniu wszystkich zatrzymanych na zasadzie „zarzut sam się znajdzie”. Naraziłem się. [...] Nie zaaresztowałem ani jednego. Rewolucja mnie uratowała.

Wyniki badań komisji ds. wydarzeń w jednostkach służby zdrowia miasta Timiszoara w okresie 16–22 grudnia, pod kierunkiem dr. Mariusa Micolcioiu:

[...] W nocy 17/18 [grudnia] wszystkie szpitale przyjmowały rannych oprócz szpitala wojskowego, gdzie pod zamkniętymi drzwiami z upływu krwi zmarł M. Todorov, a V. Barbat został wyrzucony ze stołu operacyjnego do szpitala wojewódzkiego, gdzie uratowano mu życie. Była to jedna z 49 ciężkich operacji. [...] Zarejestrowaliśmy 119 zgonów, przyjęliśmy 485 rannych. Oficerowie Securitate próbowali prowadzić śledztwo. Sukcesywnie zabierano



22 grudnia 1989, Bukareszt, plac Rewolucji. Fot. Reuter / FORUM

dokumentację chorych. Na szczęście nie zabrano raportów z dyżurów oddziałowych. [...] Nie wszystko udało się w całości spalić. Przez cały dzień 18 [grudnia] w kostnicy w największej tajemnicy zajmowano się zwłokami, do których nas nie dopuszczano. W nocy 18/19 [grudnia], między drugą a czwartą, do krematorium w Bukareszcie wywieziono 43 zwłoki. Do spalenia przygotowano 23 2,5-metrowej długości worki z odzieżą, w tym dwa lub trzy z mundurami wojskowymi. Spalono niestaránnie. Z niedopalonych resztek i dziur na pierśsiach można było wywnioskować, że mogli to być żołnierze rozstrzelani za odmowę wykonania rozkazu strzelania do ludności.

18 grudnia

— Nicolae Ceausescu i jego żona odlatują niespodziewanie do Iranu.

— W Timiszoarze część dowódców, m.in. płk Viorel Oancea, odmawia strzelania do ludzi. Wojsko przechodzi na stronę ludności.

19 grudnia

— Premier Dascalescu podejmuje rokowania z demonstrantami w Timiszoarze, a wojsko wycofuje się do koszar.

20 grudnia

— Strajkują wszystkie zakłady w Timiszoarze, ogłaszają apel o przystąpienie do strajku generalnego. Demonstracje rozszerzają się na inne miasta.

DORANA COSOVEANU:

(kustosz Muzeum Narodowego, członek założyciel Sojuszu Obywatelskiego)

Kiedy rankiem 21 grudnia ludzie schodzili się na manifestację pod Komitet Centralny *vis à vis* Muzeum Narodowego, wiedziałam, że rosnąca liczba chłopców w zielonkawych krawatach i szarych butach nie wróży nic dobrego. Wiedzieliśmy już o Timiszoarze. Patrzyliśmy na mityng z okna ostatniego piętra muzeum jak na niepowtarzalny spektakl: przerywane okrzykami, potem wyciem tłumu przemówienie Ceausescu, oczyszczenie placu z tłumu, ale nie z portretów wodza i hasel, które zaległy pierwszym rewolucyjnym śmietnikiem. Muzeum zamknięto dla publiczności.

Noc z 21 na 22 to tysiące świec na placu Uniwersyteckim, zapalonych dla Timiszoary, nieustające skandowanie: „*Dziś Timiszoara, jutro cały kraj*” i pierwsze, jakby przypadkowe kule.

21 grudnia

— Powróciwszy z Teheranu, Ceausescu zwołuje w Bukareszcie pod siedzibą KC wiec „ludzi pracy przeciw warchołom z Timiszoary”, który przeładza się w manifestację przeciw reżimowi. W czasie jego przemówienia — zamiast zwyczajowych nagrań skandowania i oklasków — w głośnikach rozlegają się strzały. Ceausescu barykaduje się w KC. Na placu pojawiają się pierwsze transparenty, a po nich transportery opancerzone.

22 grudnia

— Rano Ceausescu wprowadza stan wyjątkowy.

— W niewyjaśniony sposób ginie minister obrony narodowej gen. Milea.

— Para dyktatorska opuszcza helikopterem gmach KC. Przechwyceni, zostają w wyniku kapturowego sądu zabici. Zdjęcia sądzonych i zabitych obiegają świat.

— Szef sztabu gen. Guse lub jego za-

stępca gen. Stanculescu, prawdopodobnie główna postać spisku w armii, rozkazuje powrót wojska do koszar.

— Na ulicach Bukaresztu rozpoczyna się chaotyczna strzelanina, wozy opancerzone trałują ludzi na chodnikach; ktoś wciska ludziom broń do ręki, każąc im ścigać „wrogów rewolucji”, „terrorystów”, „desant arabów”, strzelają do nich niewidzialni snajperzy.

DORANA COSOVEANU:

22 grudnia wchodziliśmy do Muzeum przez trzy kordony wojska, które otaczały cały plac. Ale ludzi przybywało, kordony pękły, okrzyk „Precz z komunizmem” towarzyszył prezydenckiemu helikopterowi uwożącemu konduktora z KC w nieznane. Z okien KC zaczęły wyfruwać portrety, książki i przeróżne przedmioty. Pomyślałam że zgrozą o naszych zbiorach. Na dole szykowano się do ataku na pałac. Napisałam wielkimi literami: muzeum jest własnością nas wszystkich i my wszyscy się nim opiekujemy. Na chwilę furia ciżby została wyhamowana. Postanowiliśmy przenieść jak najwięcej naszych skarbów do depozytu w podziemiu. Dyrektor, aparatczyk czekający na to, co powie góra, zakazał, ale ktoś by go słuchał. Najpierw poszło całe Średniowiecze, małeńkie van Eycki i da Messiny. [...]

Pod wieczór zaczęło się piekło. Krótkie serie z karabinów maszynowych rozbijały szyby, dziurawiły ściany, wyrzucały z ościeżnic solidne zdawało się drzwi. Ani telefonów, ani światła. Trudno było się zorientować, skąd strzelano, z zewnątrz czy wewnątrz, wojsko czy „terroryści”... Noc grozy, kiedy zdawało się, że za chwilę wszystko to runie na łeb. O świtanie, podzieleni na trzy „patrole” w składzie kustosz i kilku młodych żołnierzy, przebiegaliśmy sale „Galerii Europejskiej”. Oczom naszym ukazała się niewypowiedziana tragedia: obrazy Rubensa, Rembrandta, Jordaensa, Breughla postrzelane, wisiały na kikutach ram tu i ówdzie nadpalonych. W duszącym dymie wynosiliśmy co prędzej resztki cudów tego świata. Kiedyśmy chcieli ratować XVI-wieczny, jeszcze wczoraj wspaniale zielony gobelin flamandzki, rozsypał nam się w rękach jak popiół. Płakać? Krzyczeć? Chować się! Na dworze było coraz jaśniej. Wznowiono kanonadę. Na 7 tysiącach metrów kwadratowych pozostały tylko najcięższe rzeźby i meble. [...]

Rewolucyjna rzeczywistość była dość dziwaczna. Na przykład w tym samym prawie czasie w radiu i w telewizji powtarzano apel dyrektora o ratowanie płonącego muzeum, a natychmiast po apelu telewizyjnym pojawiła się zwarta grupa bardzo młodych ludzi (m.in. z Galati) uzbrojonych w nowiuteńkie pistolety automatyczne, pod dowództwem niejakiego Mascalu, który już wymachiwał legitymacją FON jako zarazem oficer, rewolucjonista i reporter. Mimo że odtąd byliśmy, jak zapewniali, „pod kontrolą samego szefa”, chociaż nadal nie wiedzieliśmy kto zacz, namawiali nas, abyśmy poszli sobie do domu w obawie przed „nieuchronnymi, groźnymi atakami arabów”. Uparliśmy się. W jednej salce bez okien spaliszmy na dywanie, fotelu, krześle i na stojąco, byle wytrwać, aż do Bożego Narodzenia. Mimo tego przedziwnego, wesołego towarzysstwa, któremu znoszono jadło i picie, telewizor i wideo z pornograficznymi filmami i które nie doczekało się arabskiego desantu.

(relacja w: *Inigma de sapte ani* [Siedmioletnia zagadka]. *Timisoara 1989–1996*, Biblioteca Sighet, t. 4, Bukareszt 1997.)



Fot. Societatea „Memorialul Timisoara 1989”



22 grudnia 1989, Bukareszt. Manifestacja pod Komitetem Centralnym RPK. Fot. Krzysztof Miller / Agencja GAZETA



22 grudnia, Bukareszt, pod Muzeum Narodowym. Czuwanie „rewolucjonistów”. Fot. Societatea „Memorialul Timisoara 1989”



22 grudnia 1989, Bukareszt. Fot. Agencja ROMPRES

Z Diariusza dowódcy gen. majora Gh. Voinea, dowódcy I Armii i Garnizonu Bukareszt, wynika założona dezorganizacja działań militarnych 15 jednostek wojska użytych do pacyfikacji, czy raczej zaognienia sytuacji w Bukareszcie. Po wylocie pary Ceausescu każdy był sobie dowódcą. Gen. Stanculescu wydawał broń cywilom. Gen. Florea w Brasov odmówił strzelania do ludności. Strzelano jeszcze 27 grudnia.

22 grudnia (od ok. 13.00)

— Trwa walka o przejęcie władzy. Pod siedzibą Komitetu Centralnego byli bliscy współpracownicy dyktatora, Constantin Dascalescu, Dumitru Mazilu i Ilie Verdet, próbując bez sukcesu narzucić tzw. Narodowe Forum Obywatelskie i swoje osoby tłumowi



Centralna Kostnica w Bukareszcie, grudzień 1989. Fot. Societatea „Memorialul Timisoara 1989”

rewolucyjnemu, w którym rolę przywódcy gra Dan Iosif. Równocześnie w studiu telewizyjnym (odtąd przez kilka dni) liczny zespół opozycjonistów-antykomunistów (m.in. Caramitru, Cornea, Dinescu) bezkrytycznie wspiera rewizjonistów-komunistów z Iliescu, Brucanem, Romanem na czele w ich rewolucyjnym przejmowaniu władzy.

— O 17.30, po krótkich pobytach w MON, Sztabie Generalnym, studiu TV i w ambasadzie ZSRR, Iliescu i Brucan pojawiają się w gmachu KC. Na zewnątrz trwa rewolucyjny spektakl, wewnątrz kształtuje się nowa władza, nazwana Radą Frontu Ocalenia Narodowego z przewodniczącym Iliescu, premierem Romanem i Brucanem jako ministrem spraw zagranicznych oraz długą listą znanych postaci demokratycznej opozycji, które kooptowano do Rady nawet bez pytania ich o zgodę.

— W nocy Iliescu zaczyna budować nową partię, nowy ustrój — „oryginalną demokrację”, jak sam potem często mawiał.

Z nie opublikowanych „Wyników śledztwa z lat 1990–94 Prokuratury Wojskowej, dotyczącego wydarzeń w grudniu 1989” wynika, że do 22 grudnia zginęły 162 osoby, zraniono 1107. Natomiast po odlocie Ceausescu, 22 grudnia, zginęły 942 osoby, zraniono 2245. Ofiary te były potrzebne dla uwiarygodnienia „rewolucjonistów” Iliescu.

Wybory 20 maja 1990 przyniosły pełny sukces prezydentowi Iliescu i jego ugrupowaniu. Do dziś kulisy przewrotu z grudnia 1989 nie zostały ujawnione.

*Całość opracował i teksty z rumuńskiego przetłumaczył
Roman Wyborski*

Wolność republik bałtyckich

Początek lat osiemdziesiątych przekonał władze sowieckie, a szczególnie młodszych przywódców ZSRR, że sytuacja mocarstwa zaczyna wymykać się im spod kontroli. Próba ratowania systemu była wprowadzona po objęciu władzy przez Michaiła Gorbaczowa (1985) pierestrojka, która przy pewnym zliberalizowaniu polityki imperium dawała szansę utrzymania kontroli nad narodami, potrafiącymi już zażądać swoich praw. Witalnych sił miały też dodać komunizmowi przemiany gospodarcze.

Szczególnym polem doświadczalnym pierestrojki okazały się najbardziej wśród republik sowieckich zbuntowane — nadbałtyckie. Komuniści bez skutku próbowali tu stanąć na czele rewolty — sami znaleźli się w jej żywiole.

Wydarzenia w zachodniej części bloku oddziaływały na cały, rozpadający się Związek Radziecki. Gdy w grudniu 1991 przekształcał się on we Wspólnotę Niepodległych Państw, niepodległe były jedynie republiki bałtyckie — już od miesięcy poza sowieckim dyktatem. (Z.G.)



Demonstracja w Rydze w 50. rocznicę paktu Ribbentrop–Mołotow, 23 sierpnia 1989. Hasło: „Chcemy być wolni, nie chcemy być niewolnikami”. Fot. Anna B. Bohdziewicz

PETRAS CIDZIKAS:

Wraz z innymi ludźmi z opozycji myśleliśmy, jak pomóc tym, którzy siedzieli w łagrach z powodu przekonań politycznych. Zbieraliśmy podpisy pod petycjami, ale nawet setki tysięcy podpisów nie przynosiły żadnego efektu, a ci, którzy je zbierali, byli prześladowani. Kiedy po ośmiu latach pobytu w łagrze wrócił z zesłania Povilas Peczelionas, więziony za podziemne wydawnictwo, chciał, żebyśmy walczyli o jego przyjaciela, Gintautasa Jeszmantasa, który pozostał jeszcze w łagrze. A przecież byli tam także inni.

Rozważaliśmy, jak znaleźć efektywną formę działania w sytuacji, kiedy panowało ogólne niedowierzanie, ludzie podejrzliwie patrzyli na przemiany, na politykę tzw. pierestrojki. W Ewangelii według św. Mateusza są słowa: „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem”. Stwierdziłem, że to będzie najlepsza droga.

W tym czasie w sowieckich łagrach więziono jeszcze co najmniej czterestu litewskich więźniów politycznych. Byli to między innymi Balys Gajauskas, Viktoras Petkus, Boleslavas Ležunas, Jonas Pakuskas, Sigitas Tamkevičius, Valdemaras Karaliūnas, Gintautas Jeszmantas, Petras Gražulis, Gintaras Tarasevičius.

15 sierpnia 1988 oświadczyłem Grupie Inicjatywnej Litewskiego Ruchu Przebudowy „Sajudis”, że następnego dnia rozpoczynam głódówkę w intencji ich uwolnienia. Po moim oświadczeniu na sali zapadło milczenie. Ale następnego dnia Sajudis udzielił mi pełnego poparcia.

Udałem się do mojego przyjaciela Algimantasa Andreiki, z którym wcześniej umówiłem się, że wspólnie podejmiemy głódówkę. Poszliśmy na plac Gedymina (Katedralny). Miałem ze sobą paczkę „Wiadomości Sajudisu”. Rozdawaliśmy je ludziom, informując ich, że zaczynamy akcję. Dopóki mieliśmy „Wiadomości”, wszystko było dobrze; skończyły się „Wiadomości”, zaczął się deszcz, ludzie się rozbiegli i zostałem na placu sam (Andreika poszedł po coś jeszcze do domu). Stojąc pod parasolem widziałem, jak obserwują mnie milicjanci; po drugiej stronie placu było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Milicjanci śmiali się, biorąc się pod boki: „*Popatrz, już twoja akcja się skończyła*”.

Przyszedłszy na plac ogłosiłem, że potrzebuję wyłącznie powagi i skupienia. Że to nie jest akcja o wymiarze politycznym, ale moralno-duchowym — o podłożu religijnym. I że chciałbym, aby przychodzono tu z wewnętrznej potrzeby i z otwartym sercem. Nikogo nie proszę, żeby się do mnie przyłączał, ale jak się przyłączy, nie będę odganiał.

Teraz, stojąc w deszczu, usłyszałem, że ktoś woła mnie po imieniu. Odwracam się, a tu ja cyś ludzie witają mnie z kwiatami i mówią, że organizują dla nas ochronę. W sumie na noc zostało z nami ponad sto osób.

Pierwszego poranka pojawili się przedstawiciele władz i pytają mnie, co to jest: mityng czy demonstracja. Ja na to, że głódówka w intencji uwolnienia więźniów politycznych. Wręczyłem im po kwiatku, co ich bardzo zirykowało, i odeszli.

Zaraz zaczęła się nagonka w prasie. „Komsomolska Prawda”, „Wiadomości Wieczorne” i inne gazety pisały, że jeden z nas jest nienormalny, a drugi inwalida. Andreika rzeczywiście był inwalidą, bo w wojsku przetrzącono mu kręgosłup, a ja spędziłem cztery lata w psychiatrycznym szpitalu-więzieniu w Czerniachowsku, więc mieli prawo tak o nas pisać. Zamknęli mnie w psychuszce, bo w czasie rewizji znaleźli u mnie egzemplarze „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie”, kilka wierszy i artykułów o treści religijnej.

Mimo tej kampanii oszczerstw, coraz więcej ludzi się do nas dołączało. Niektórzy nic nie mówili, po prostu byli z nami.

Już wiedzieliśmy, że władza nie będzie stosować rozwiązań siłowych, ale poszuka innych sposobów, aby rozbić nasz strajk głodowy od wewnątrz. Wprowadzili w nasze szeregi ludzi współpracujących z KGB, którzy zaczęli robić zamieszanie. Niejeden spośród tych, którzy się do nas przyłączyli, pragnął stać się sławny, bo, faktycznie, świat nagłaśniał nasze nazwiska. Miejsce przy katedrze stało się areną polityczną. Pod koniec głódówki już przestaliśmy wiedzieć, kto jest kim. W pewnym momencie jeden z tych, którzy współpracowali z KGB, po-



Uczestnicy głódówki, w centrum od lewej: Algimantas Andreika, Aldona Bieliauskiene, Petras Cidzikas, sierpień 1988. Fot. Raimondas Urbakavicius

wiedział mi wprost: „*Możesz już sobie iść, nie jesteś tu potrzebny*”.

25 sierpnia ogłosiłem, że z powodu konfliktu wśród głodujących i różnych nacisków akcja zostaje zawieszona. Ponieważ jedni się na to godzili, inni protestowali, odbyło się głosowanie; ostatecznie Andreika mnie poparł i zakończyliśmy akcję.

28 września poszedłem na mityng zorganizowany przez Ligę Wolności Litwy na placu Katedralnym w kolejną rocznicę paktu Ribbentrop–Mołotow. Milicja otoczyła cały plac kordonem, zebrały się tysiące ludzi; zaczęło się zamieszanie, poszturchiwania, bijatyka. Wielu ludzi aresztowano. Byłem tam do ósmej wieczorem, aż tłum przerwał kordon i zajął plac, a milicja się wycofała. Ludzie wiwatowali, czuli swoją siłę.

Ludzie wiwatowali, czuli swoją siłę.

Okolo jedenastej wieczorem Andreika i osiem osób z poprzedniej głódówki rozpoczęli na tym placu kolejną głódwkę w intencji uwolnienia więźniów politycznych. Dwadzieścia osób zostało, żeby ich ochraniać. Okolo piątej nad ranem, po wyłączeniu światła, na plac weszła setka milicjantów, którzy bestialsko pobili głodujących i tych, którzy ich ochraniaли. Wepchnęli ich do samochodów, zawieźli do aresztu, gdzie znów ich okropnie bili. Najbardziej ucierpiał Andreika, który przez kilka tygodni leżał w szpitalu.

O trzynastej Liga Wolności znów zorganizowała na placu Katedralnym mityng, na który zaproszeni zostali przedstawiciele Sajudisu. Antanas Terleckas wystąpił z ostrym przemówieniem, potępiając to zajście i żądając zwolnienia aresztowanych. Przemawiał także Vytautas Landsbergis. Ja oświadczyłem, że wznawiam strajk.

Wróciłem do domu, zabrałem potrzebne rze-



Petras Cidzikas podczas drugiej głódówki



Petras Cidzikas. Fot. Maciej Drygas

czy, materac, śpiwór, i o osiemnastej byłem z powrotem. Niespodziewanie ludzie przynieśli mi domek z dykty, a także dużo kwiatów. I tak rozpocząłem drugą głódówkę.

Początek był bardzo ryzykowny — przecież poprzedniej nocy aresztowano wszystkich głodujących. Ale czułem opiekę Boga i to pomagało się nie bać. Cały czas ludzie dyżurowali, chronili mnie.

To czuwanie w intencji uwięzionych było czymś niezwykłym. Przychodziło wielu młodych ludzi — także grupa młodych Polaków — z taką miłością, że czułem się niegodny ich uznania. Modlili się ze mną, śpiewali. Dostawałem listy, ludzie przyjeżdżali z najdalszych zakątków imperium. Przyszła grupa studentów (25–28) Ormian i niektórzy z nich także głodowali.

Długo nie było żadnej reakcji władz. Zbliżał się I Zjazd Sajudisu i znów zaczął się szantaż. Prowokatorzy próbowali mi przeszkodzić, złamać mnie moralnie; mówili: „*Ty tego fizycznie nie wytrzymasz. Przecież uwalnianie więźniów to długi proces. Muszą minąć dwa–trzy miesiące, znasz naszą biurokrację*”. Albo nachylali się nade mną i opowiadali o jedzeniu, pytali, czy nie jestem głodny, sprawdzali, czy nie jem i co piję. Rozpuszczali pogłoski, że po nocach objadam się i popijam koniak i że mają nawet zdjęcia na dowód.

Im bliżej zjazdu, tym więcej korespondentów kręciło się wokół mnie, coraz więcej osób. A z drugiej strony nocą ludzi ubywało, bo zaczęły się już przymrozki i trudno było całą noc stać na ulicy i czuć.

Podczas zjazdu Sajudisu (22–23 października) były naciski, żeby uniemożliwić komukolwiek z opozycji zabranie głosu. Ale mimo wszystko udało mi się wystąpić — w 24. dniu głódówki. Uczestnicy zjazdu ciepło przyjęli moje przemówienie. I sekretarz Partii Komunistycznej Litwy Algirdas Brazauskas obiecał, że wszyscy więźniowie polityczni zostaną zwolnieni.

Zaczęły się negocjacje. Władze nie chciały, żeby więźniowie zjawili się w Wilnie. Ustaliliśmy, że wystarczy, jeśli więźniowie zadzwonią do rodzin, że przygotowano im już dokumenty do zwolnienia.

W mieście odczuwało się napięcie. Ludzie nie wiedzieli, jak to się dalej potoczy. Przychodzili zaniepokojeni, bo na ich oczach nikt jeszcze tak długo nie głodował; bali się, żebym się nie rozchorował albo nie umarł. Rozeszła się wiadomość o dwukrotnej wizycie pogotowia u mnie. Ludzie mówili mi potem, że przejeżdżając przez plac i widząc mój domek, czuli się nieswojo, trudno im było tak po prostu wracać do domu.

29 października, po dwóch pikietach przed gmachem KC, ogłosiliśmy, że przerywam strajk głodowy, bo więźniowie już wracają do domu (dostaliśmy telegramy potwierdzające to od wszystkich z wyjątkiem Gajauskasa, ale władze zapewniły, że do niego też idą dokumenty i że wyjdzie na wolność). W tym samym momencie oddano wiernym katedrę (przedtem była tam galeria malarstwa). Ludzie czuli smak podwójnego zwycięstwa.

Po 33 dniach przerwałem post. Żona Gajauskasa powiedziała mi, że on nic nie wie o swoim zwolnieniu. Poszedłem z nią i z Pieczeliunasem do głównego prokuratora republiki. Oświadczyłem, że jeżeli nie dowiemy się, że Gajauskas ma już dokumenty w ręku, to jutro wznowiam głódówkę. Następnego ranka usłyszeliśmy, że Gajauskas przygotowuje się do powrotu.

*Nagrane przez Vitę Želakeviciute i Macieja Drygasa
w Wilnie w marcu 1989*

1987

wiosna

— Przez Estonię przechodzi fala protestów przeciwko budowie kopalni fosforytów w Kabala-Tõlne, co wiązałoby się z masowym napływem Rosjan; powstaje ruch zielonych kierowany przez antykomunistów, a zarazem — nomenklaturę narodową i KGB. Jest to początek masowego ruchu, przygotowującego społeczeństwo do pierestrojki.

14 czerwca

— W 46. rocznicę pierwszej deportacji sowieckiej, pod pomnikiem Wolności w Rydze na wezwanie Helsinek'86 — organizacji założonej w lipcu 1986 przez kilku Łotyszy chcących emigrować — zbiera się 5 tysięcy osób, w tym więźniowie polityczni zwolnieni na początku roku. Policja interweniuje dopiero po północy, rozpraszając demonstrantów. Helsinki'86 w apelu skierowanym do Gorbaczowa domagają się przeprowadzenia referendum pod nadzorem ONZ w sprawie przynależności Łotwy do ZSRR.

23 sierpnia

— W demonstracji zorganizowanej pod pomnikiem Mickiewicza w Wilnie przez działającą w podziemiu od dziesięciu lat Ligę Wolności Litwy (Vytautas Boguszis, Antanas Terleckas, Julijonas Sasnauskas, Andrius Tuczkus) uczestniczy 3 tysiące osób. Przemówienia wygłaszają opozycyjni działacze katoliccy, m.in. Nijole Sadunaite, a nie członkowie antykomunistycznej Ligi, by swym radykalizmem nie prowokować władz. Potępiono pakt Ribbentrop–Mołotow. Władze organizują konkurencyjny wiec ku czci ofiar stalinizmu pod pomnikiem komunisty Angarietisa.

— W Tallinie działacze opozycji antysowieckiej, zwolnieni po styczniowej amnestii, którzy w lipcu założyli Grupę na rzecz Opublikowania Paktu Ribbentrop–Mołotow (m.in. Heiki Ahonnen, Mati Kiirend), organizują 2-tysięczny wiec, na którym domagają się niepodległości Estonii.

— Na wiecu w Rydze, zorganizowanym przez Helsinki'86, gromadzi się 2 tysiące osób, żądając likwidacji następstw paktu Ribbentrop–Mołotow.

26 września

— Przedstawiciele młodej narodowej nomenklatury estońskiej proponują w prasie „suwerenność ekonomiczną” Estonii i dopuszczenie własności prywatnej. Jest to pierwotny cel pierestrojki wprowadzonej w Związku Radzieckim.

18 listopada

— Helsinki'86 organizują wielką demonstrację w Rydze w dniu święta niepodległości.

1988

21 stycznia

— Podczas demonstracji w Tartu działacze Grupy na rzecz Opublikowania Paktu Ribbentrop–Mołotow ogłaszają utworzenie Estońskiej Narodowej Partii Niepodległości (ERSP); jej celem jest „przywrócenie niepodległości narodowego państwa estońskiego”. Dochodzi do walk z milicją.

13–16 lutego

— Stara opozycja (katolicy i Liga Wolności Litwy) organizuje demonstracje narodowe po mszach świętych w Wilnie, Kownie i Szawlach. Kończą się one walkami z milicją.

25 marca

— Oficjalne łotewskie związki twórcze organizują 10-tysięczny wiec w rocznicę depor-



Obchody 49. rocznicy deportacji na Syberię. 14 czerwca 1989, Kowno. Fot. Algirdas Sabaliauskas

tacji z 1949 roku. Niebawem zaczną tworzyć się kluby społeczne z Klubem Ochrony Środowiska (VAK) na czele.

13 kwietnia

— Marju Lauristin, dziekan Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu w Tartu, oraz Edgar Savisaar, kierownik działu w Komisji Planowania — wzywają w telewizji do utworzenia Frontu Ludowego na rzecz Przebudowy „Rahvarinne”. 30 kwietnia opublikowana zostaje jego deklaracja wraz z akceptacją Biura Politycznego Komunistycznej Partii Estonii. Celem Frontu jest suwerenność Estońskiej SRR w ramach nowego układu związkowego.

3 czerwca

— Powstaje Grupa Inicjatywna Łotewskiego Frontu Ludowego na rzecz Przebudowy. Na siedemnastu członków tylko dwóch należy do opozycji.

— Na spotkaniu pracowników Litewskiej Akademii Nauk z komisją ekonomiczną KC KPL, przy udziale pięciuset przedstawicieli inteligencji wileńskiej, powołana zostaje Grupa Inicjatywna Litewskiego Ruchu Przebudowy „Sajudis”. W deklaracji, oficjalnie opublikowanej 16 czerwca, za jego cel uznano „przywrócenie suwerenności gospodarczej, kulturalnej i politycznej republik związkowych w oparciu o leninowską koncepcję Związku Radzieckiego”.

14 czerwca

— Na wezwanie związków twórczych i partii 100 tysięcy ludzi czci w Rydze pamięć ofiar deportacji.

— Na wiecu w Tallinie zbiera się 150 tysięcy. (Początek tzw. śpiewającej rewolucji — trzymiesięcznego okresu masowych wieców na rzecz pierestrojki i reform. Podobne mitingi wkrótce zaczną się też na Litwie. Z biegiem czasu pojawią się na nich żądania niepodległości.)

16 czerwca

— Nowym sekretarzem Komunistycznej Partii Estonii zostaje Vaino Väljas; ludzie Breżniewa zostają odsunięci, a nowe kierownictwo wyraża poparcie dla Rahvarinne.

26 czerwca

— Stara opozycja tworzy antykomunistyczny Ruch Narodowej Niepodległości Łotwy (LNNK); jego celem jest przywrócenie Republiki Łotewskiej.

16 września

— Rada Łotwy przyjmuje symbole narodowe.

1–2 października

— I Zjazd Rahvarinne wypowiada się przeciwko „dążeniom separatystycznym” i za przywróceniem „suwerenności państwowej” w ramach „socjalistycznego państwa narodowego”, co nastąpi „przez przekształcenie Związku Radzieckiego z państwa związkowego w związek państw”. Postuluje wprowadzenie nowego traktatu związkowego.

8–10 października

— I Zjazd Łotewskiego Frontu Ludowego w Rydze. Komuniści stanowią ponad 77 procent w jego władzach. W rezolucji stwierdza się, że Front działa „zgodnie z postanowieniami i uchwałami XXVII Zjazdu KPZR”.

19 października

— I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Litwy zostaje Algirdas Brazauskas, który,

podobnie jak nowy I sekretarz KPŁ Janis Vagris, deklaruje poparcie dla frontów na Litwie i Łotwie; w aparacie partyjnym ludzie Gorbaczowa zastępują kadry Breżniewa.

22–23 października

— I Zjazd Sajudisu; na apel Brazauskasa projekt rezolucji o prawie Litwy do secesji zostaje wycofany.

16 listopada

— Rada Najwyższa Estonii ogłasza suwerenność Estońskiej SRR w ramach ZSRR i zapowiada zawarcie nowego układu związkowego.

18 listopada

— W Dniu Niepodległości Łotewski Front Ludowy organizuje 300-tysięczny wiec, na którym domaga się niezależności Łotwy.

19 listopada

— Litewski językiem państwowym.

1989

10 stycznia

— Liga Wolności Litwy i nowa antykomunistyczna Partia Demokratyczna organizują 50-tysięczny wiec w Wilnie, żądając pełnej niepodległości.

18 stycznia

— Estoński językiem państwowym.



Łańcuch Wilno–Ryga–Tallin, 23 sierpnia 1989.
Fot. Algirdas Kavirys, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Wilnie

16 lutego

— 300-tysięczny wiec w Wilnie żąda niepodległości. Pod naciskiem nurtu niepodległościowego Sajudis deklaruje walkę o niepodległą i neutralną Litwę.

24 lutego

— Opozycja antykomunistyczna organizuje ruch komitetów obywatelskich, dążących do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych wśród obywateli istniejącej *de iure* Republiki Estońskiej i przywrócenia jej *de facto*. W tym celu rozpoczyna się rejestracja obywateli według stanu z 16 czerwca 1940.

10 kwietnia

— Początek podobnego ruchu na Łotwie.

18 maja

— Rada Najwyższa Litwy uchwała ustawę o suwerenności Litewskiej SRR w ramach ZSRR.

26 lipca

— Rada Najwyższa Łotwy przyjmuje deklarację suwerenności, czyli faktycznie autonomii gospodarczej.

23 sierpnia

— 2 miliony ludzi tworzy żywy łańcuch między Wilnem, Rygą i Tallinem, by zaprotestować przeciwko następstwom paktu Ribbentrop–Mołotow.



12 listopada

— Rada Najwyższa Estonii uznaje jej inkorporację do ZSRR za nielegalną, a Estonię za kraj okupowany. Decyzja ta otwiera drogę do zawarcia nowego traktatu związkowego, proponowanego przez Gorbaczowa, który chce w ten sposób zalegitymizować przynależność Estonii do zreformowanego ZSRR.

18 listopada

— 500-tysięczny wiec Łotewskiego Frontu Ludowego w Rydze w Dniu Niepodległości.

27 listopada

— Rada Najwyższa ZSRR przyznaje republikom bałtyckim autonomię gospodarczą od 1 stycznia 1990.

24 grudnia

— Kongres Deputowanych Ludowych w Moskwie uznaje pakt Ribbentrop–Mołotow za nieważny, co oznacza, że nie ma podstaw prawnych przynależności republik bałtyckich do ZSRR.

1990

11 stycznia

— 300-tysięczny wiec zorganizowany przez Sajudis domaga się przywrócenia niepodległości Litwy.

20 stycznia

— Sajudis wypowiada się przeciwko suwerenności Litewskiej SRR w ramach ZSRR, proponowanej przez partyjne władze republiki, i żąda niepodległości.

15 lutego

— Rada Najwyższa Łotwy przyjmuje deklarację w sprawie niepodległego państwa łotewskiego, stwierdzającą, że przyłączenie Łotwy do ZSRR było nielegalne, należy więc przekształcić ją w członka stowarzyszenia państw (nowy ZSRR) i „podać drogą socjalizmu demokratycznego”.

24 lutego – 1 marca

— Komitety obywatelskie przeprowadzają wybory do parlamentu istniejącej *de iure* Republiki Estońskiej, nazwanego Kongresem Obywateli Estonii. Głosowało 556 tysięcy zarejestrowanych obywateli.

24 lutego – 3 marca

— Wybory do Rady Najwyższej Litwy; spośród 133 posłów 97, w tym 16 komunistów, ma poparcie Sajudisu.

11 marca

— Rada Najwyższa Litwy przyjmuje 124 głosami deklarację niepodległości Litwy.

18 marca

— Wybory do Rady Najwyższej Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej; trzy czwarte mandatów uzyskują zwolennicy Frontu Ludowego.

— Wybory do Rady Najwyższej Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Grupa niepodległościowa i Rahvarinne uzyskują razem 49 mandatów, narodowi komuniści

— 29, zwolennicy ZSRR w dotychczasowej formie — 27.

30 marca

— Rada Najwyższa Estonii ogłasza się władzą tymczasową na okres „stanu przejścia do niepodległości” i uznaje Kongres Obywateli za „instytucję przywracającą władzę państwową Republiki Estońskiej”.

21 kwietnia

— Rada Najwyższa Łotwy wznawia Konstytucję z 1922 roku.

8–23 kwietnia

— Wybory do alternatywnego wobec Rady Najwyższej Kongresu Obywateli Łotwy; głosuje w nich 707 tysięcy zarejestrowanych obywateli. Kongres grozi, że jeśli Rada Najwyższa podpisze nowy układ związkowy, powoła alternatywny rząd.

4 maja

— Deklaracja o przywróceniu niepodległości Republiki Łotewskiej.

1991

11–13 stycznia

— Atak wojsk sowieckich na litewskie obiekty rządowe i próba zamachu stanu ze strony platformistów (zwolenników istnienia ZSRR w dotychczasowej formie); 14 ofiar śmiertelnych i 373 rannych.

— W Rydze i Tallinie ludność stawia barykady.



Ryga, styczeń 1991. Fot. Henryk Prykiel / NAF dementi



JULIJA STASZELIENE:

11 stycznia przez radio doniesiono, że wojska desantowe napadły w Wilnie na dom Prasy, a o 12.00 zdobyły go. Po 10–15 minutach byłam już przed domem Prasy. Zebrało się tam tysiąc lub więcej ludzi. Przy wejściu od strony prospektu Kosmonautów na schodach stali w kilku rzędach mężczyźni trzymając się za ręce. Z drugiej strony [...] stali desantowcy. My, w większości ludzie w wieku emerytalnym, podeszliśmy do żołnierzy, staraliśmy się im wyjaśnić, jaką brudną robotę wykonują. Przegadaliśmy około 20 minut. Około trzynastej ujrzeliśmy siedem zbliżających się bojowych wozów piechoty i pięć czy sześć czołgów z długimi lufami. Wszyscy rzuciliśmy się do środkowego wejścia. Mężczyźni na schodach zwarli szeregi, a my, stojący wzdłuż bramy, gapiliśmy się na czołgi. [...] Na stojącej najbliższej mnie czołg wskoczył desantowiec i zdjął z lufy pokrowiec. Siedzący w wieżyczce żołnierz obrócił lufę prosto w kierunku naszych głów i rozległ się pierwszy wystrzał armatni. Kłęb ognia buchnął mi prosto w głowę, straciłam przytomność i upadłam. Kiedy oprzytomniałam, zobaczyłam mężczyzn zbierających swoje czapki. Głowa mi pękała, język spuchł, nie mogłam wypowiedzieć ani słowa. Gdy tylko oprzytomniałam, usłyszałam serie automatów przy samym wejściu. Rzuciłam się ze wszystkimi, by dobiec do mężczyzn broniących wejścia. Grupa desantowców rzuciła się na nich, strzelała im prosto w głowy — tak mi się wydawało. Strzelali prawdziwymi nabojami, ale nie w głowy, a ponad nimi, rozbiłali mur znajdujący się nad drzwiami. Mężczyźni nawet się nie poruszyli.

JURA BAUŻYTE:

Im bliżej wtedy [telewizyjnej w Wilnie], tym więcej samochodów. Przy bramie zebrały się grupy ludzi z różnych zakątków Litwy. Jedna grupa głośno modliła się. Dalej ludzie śpiewali patriotyczne pieśni, wykrzykiwali narodowe hasła lub przytupywali do taktu.

Przez radio słyszymy głosy: „*W naszym budynku znajdują się już wojska desantowe, ale jeszcze żyjemy, jeszcze mówimy. Z pewnością zwyciężymy...*”. Po krótkich informacjach, że wokół budynku radia i telewizji strzelają czołgi, w korytarzach rozbrzmiewają strzały, spikerka wciąż powtarza: „*Jeszcze żyjemy, mówimy do Litwy*”.

O 2.10 Radio Wileńskie zamilkło.

Na ekranie telewizyjnym jeszcze widać spikerkę. Poprosiła kolegów o zamknięcie drzwi do studia i powiedziała: „*Będziemy nadal nadawać, aż nas stąd wyrzucą siłą*”. O 2.20 także ona zamilkła. Na ekranie telewizyjnym widać było, jak na korytarze bu-

dynku wdzierają się uzbrojeni desantowcy. Po chwili ekran zgasł. Wieża telewizyjna została zajęta.

Pod świstem kul biegnę pod wieżę. Huczą działa. Przed wieżą może jakieś dziesięć czołgów kręci się to w jedną, to w drugą stronę, tłumy biegają skandując „Li-twa! Li-twa!”.

NERUTE KLIGIENIE:

Zaczęliśmy śpiewać *Marija, Marija*. Czołgi zbliżyły się do ludzi. Zatrzymały się mniej więcej trzy metry od tłumu. Bez żadnego ostrzeżenia zaczęły strzelać ponad głowami ludzi, początkowo ślepymi kulami. Na głowy posypało się rozbite szkło. Zaczęliśmy powoli wycofywać się, ponieważ stało się jasne, że strzelają już prawdziwymi kulami. Ktoś krzyknął: „Gaz!”. Wycofywaliśmy się dalej. Obok leciały dymiące pojemniki, ale nie wybuchały. [...] Czołg opuścił lufę, celując w wycofujących się ludzi.

(ze zbioru wspomnień świadków wydarzeń 11–14 stycznia 1991, Wilno 1993; wybór i przekład — tu i na s. 110 — Józef Darski)



Podczas ataku na wieżę telewizyjną w Wilnie, 13 stycznia 1989. Fot. Virgilijus Usinavicius / Agencja ELTA



Pod wieżą telewizyjną w Wilnie, 13–14 stycznia 1989. Fot. Sławomir Sierżputowski / Agencja GAZETA (także s. 108)



Z instrukcji obrony Starej Rygi, 12 stycznia 1991

[...]

2. W wypadku ataku piechoty i czołgów

- a) Trzeba wydać komendę „Na stanowiska bojowe”.
- b) Wszystkie osoby mają zająć stanowiska po wewnętrznej stronie barykad, w tym kierowcy pojazdów blokujących [przejścia], po ustawieniu pojazdów na [wyznaczonych] miejscach.
- c) Wszystkie kobiety, dzieci, nastolatki i starsi mężczyźni mają sami schować się w budynkach, podwórkach, na dziedzińcach, w katedrze i w innych schronieniach, natomiast pozostali mają utworzyć kordon. Rezerwiści mają zająć stanowiska, które im wyznaczono.
- d) Powstrzymaj się od obraźliwych wypowiedzi i różnych prowokacyjnych działań.
- e) W wypadku bezpośredniego kontaktu z atakującymi, zastosuj metody samoobrony bez użycia broni, starając się utrzymać nienaruszone tylne kordony.
- f) Broń i amunicję zabraną atakującym należy przekazać natychmiast na tyły.
- g) W wypadku ataku czołgów, jeśli atakujący otworzą ogień — ukryć się szybko i bez paniki za wcześniej przygotowanymi osłonami. Jeżeli jest to możliwe, zakryć szmatą okienko kierowcy czołgu i celownik, które są umiejscowione z boku lufy. Biały dym wydobywający się z czołgu to nie jest gaz, lecz nieszkodliwy dym wypuszczany przez silnik. Nie należy się bać intensywnego, głośnego chrzęstu czołgów, który ma wzbudzić przerażenie. Podobny efekt będą starali się osiągnąć za pomocą potężnych głośników zamontowanych na specjalnych samochodach.

3. W wypadku zamieszek wewnętrznych, wszczętych przez osoby ubrane po cywilnemu

- a) Kto zauważy zamęt, pierwszy krzyczy: „Pomocy!”.
- b) Wszystkie osoby, które znajdują się w pobliżu, natychmiast przerywają spór, prowadząc jego uczestników do komendanta sektoru (barykady).
- c) Jeżeli konflikty wybuchną w różnych miejscach jednocześnie, wówczas osoba, która zauważy to pierwsza, krzyczy: „Alarm”; hasło to jest powtarzane przez osoby stojące dalej i przez głośniki. [...]

4. Udzielanie pierwszej pomocy

- a) W każdym sektorze obronnym (na każdej barykadzie) muszą znajdować się osoby zdolne do udzielenia podstawowej pomocy medycznej rannym, poparzonym lub cierpiącym na skutek ataku gazowego.
- b) Po otrzymaniu pierwszej pomocy ofiary muszą zostać zaprowadzone do najbliższego schronienia i jak najszybciej przetransportowane do szpitala znajdującego się w sektorze, który razem z salą operacyjną ulokowany został w katedrze.

Dowódca Sztabu Operacyjnego Głównej Kwatery Obrony
Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej Odisejs Kostanda



Pod Parlamentem w Wilnie, styczeń 1991.

Fot. Zenonas Nekrošius, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Wilnie (górne), Andrzej Łuc / NAF dementi (dolne)



13/14 stycznia

— Prezydent Rosji, Borys Jelcyn uznaje suwerenność państwową Estonii, Łotwy i Litwy jako podmiotów prawa międzynarodowego.

22 sierpnia

— Islandia jako pierwsza uznaje niepodległość państw bałtyckich.

Opracował Józef Darski



Wilno, 23 sierpnia 1991. Fot. Antanas Sutkus

Ciąg dalszy

Kalendarium Europy Środkowo-Wschodniej 1990–2004

BARTOSZ KALISKI

1 stycznia 1990 — państwo polskie, nazywane od 1952 roku Polską Rzeczpospolitą Ludową, powraca do swej tradycyjnej nazwy Rzeczpospolita Polska.

12 czerwca 1990 — proklamowana zostaje deklaracja suwerenności Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — powstaje Federacja Rosyjska.

21 czerwca 1990 — przyjęte zostają jednobrzmiące oświadczenia parlamentów Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

15 lipca 1990 — prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow ogłasza podczas wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla na Kaukazie, że zjednoczone Niemcy będą suwerennie decydowały o tym, do jakiego sojuszu wojskowego chcą należeć.

17 lipca 1990 — minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski bierze udział w trzeciej rundzie rozmów „2+4” (oba państwa niemieckie oraz Wielka Brytania, Francja, USA i ZSRR) w Paryżu, na której zaleca się Polsce uregulowanie wszelkich spraw polsko-niemieckich — w tym kwestię granic — poprzez traktaty dwustronne. Moskwa rezygnuje ze swojego koronnego żądania — podpisania traktatu pokojowego

z Niemcami jako ostatniego aktu prawnego kończącego proces zjednoczenia.

12 września 1990 — w Moskwie uczestnicy konferencji „2+4” podpisują układ o ostatecznym uregulowaniu spraw Niemiec, znoszący istniejące od 1945 roku specjalne uprawnienia mocarstw zachodnich na terenie Niemiec i ustalający termin wycofania wojsk ZSRR z Niemiec wschodnich.

3 października 1990 — zjednoczenie podzielonych od 1945 roku Niemiec staje się faktem.

6 listopada 1990 — Węgry jako pierwsze państwo bloku wschodniego zostają przyjęte do Rady Europy — założonej w 1949 roku organizacji politycznej, zrzeszającej państwa, które zobowiązują się przestrzegać praw człowieka i zasad demokracji.

14 listopada 1990 — podpisany zostaje w Warszawie traktat polsko-niemiecki stwierdzający nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie.

1 stycznia 1991 — Berlin zostaje ponownie stolicą Niemiec.

15 lutego 1991 — w Budapeszcie i Wyszehradzie odbywają się spotkania prezydentów, premierów i ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Węgier — zostaje podpisana deklaracja



2/3 października 1990, mieszkańcy Berlina świętują zjednoczenie Niemiec. Fot. Sławomir Sierzputowski

cja o współpracy trzech państw w dążeniu do integracji europejskiej (formalny początek „Trójkąta Wyszehradzkiego”).

31 marca 1991 — koniec działalności wojskowych struktur istniejącego od 1955 roku Układu Warszawskiego, narzędzia sowieckiej dominacji militarnej nad Europą Wschodnią.

19 czerwca 1991 — ostatnie jednostki wojsk sowieckich opuszczają terytorium Węgier — jest to pierwszy etap wycofywania wojsk ZSRR z krajów byłego bloku wschodniego.

25 czerwca 1991 — ostatnie jednostki wojsk sowieckich opuszczają Czechosłowację.

28 czerwca 1991 — rozwiązana zostaje Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, od 1949 roku integrująca pod kuratelą ZSRR kraje bloku wschodniego.

1 lipca 1991 — odbywa się ostatnie posiedzenie Politycznego Komitetu Doradczego Państw-Stron Układu War-

szawskiego w Pradze — następuje formalne rozwiązanie Układu Warszawskiego.

19–21 sierpnia 1991 — nieudany komunistyczny pucz biurokracji sowieckiej w Moskwie w przeddzień podpisania przewidywanego na 20 sierpnia nowego układu federacyjnego, rozluźniającego więzy między republikami. Wojska puczystów obsadzają centrum Moskwy, umieszczają prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa w areszcie domowym. Pozostający na wolności prezydent Rosji Borys Jelcyń wzywa ludność Moskwy do nieposłuszeństwa wobec spiskowców.

24 sierpnia 1991 — parlament Ukrainy proklamuje niepodległość państwa.

25 sierpnia 1991 — Rada Najwyższa BSRR ogłasza niepodległość Białorusi.

28–29 sierpnia 1991 — w Weimarze odbywają się konsultacje ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski; uchwalona tzw. Deklaracja



Sierpień 1991. Demonstracja podczas puczu w Moskwie, w środku Borys Jelcyn.
Fot. Andrzej Iwanczuk / REPORTER

Weimarska w sprawie przyszłości Europy daje początek instytucjonalnej współpracy tych trzech państw, tworzących odtąd tzw. Trójkąt Weimarski.

3 września 1991 — Polska uznaje niepodległość Białorusi.

17 września 1991 — Rada Najwyższa BSRR zmienia nazwę państwa na Republikę Białoruś oraz przywraca białoruskie symbole narodowe.

wrzesień 1991 — Litwa, Łotwa i Estonia zostają przyjęte do ONZ.

26 listopada 1991 — Polska zostaje przyjęta do Rady Europy.

1 grudnia 1991 — 90 procent głosujących w referendum na Ukrainie popiera ideę niepodległości republiki, sankcjonując tym samym stan faktyczny.

2 grudnia 1991 — rząd Polski uznaje niepodległość Ukrainy.

8 grudnia 1991 — przywódcy trzech największych republik ZSRR: prezydent

Rosji Borys Jelcyn, prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk i przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz na spotkaniu w Puszczy Białowieskiej uznają, że ZSRR jako „podmiot prawa międzynarodowego i część rzeczywistości geopolitycznej” przestaje istnieć.

9–11 grudnia 1991 — odbywa się szczyt państw Wspólnoty Europejskiej w Maastricht (Holandia), podczas którego zostaje podpisane porozumienie przewidujące utworzenie Unii Europejskiej, wprowadzenie wspólnej waluty euro oraz koordynację polityki zagranicznej i wojskowej.

21 grudnia 1991 — powołanie Wspólnoty Niepodległych Państw, grupującej większość byłych republik radzieckich.

25 grudnia 1991 — prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow rezygnuje z urzędu, ZSRR przestaje istnieć.

7 lutego 1992 — podpisanie traktatu o Unii Europejskiej w Maastricht.

5 marca 1992 — utworzenie Rady Państw Morza Bałtyckiego, której Polska jest członkiem-założycielem.

20 lipca 1992 — premierzy Rosji i Białorusi podpisują układ przywracający ścisły związek polityczny i militarny obu krajów.

21 grudnia 1992 — w Krakowie Polska, Czechosłowacja i Węgry podpisują Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (CEFTA) o stopniowej likwidacji barier celnych w ciągu następnych dziesięciu lat.

1 stycznia 1993 — „aksamitny rozwód”: rozpad Czechosłowacji na dwa niepodległe państwa — Czechy i Słowację.

13 maja 1993 — Estonia zostaje przyjęta do Rady Europy.

14 maja 1993 — Litwa członkiem Rady Europy.

30 czerwca 1993 — Czechy i Słowacja członkami Rady Europy.

25–26 sierpnia 1993 — prezydent Rosji Borys Jelcyn podczas wizyty w Polsce stwierdza, że Moskwa nie sprzeciwia się członkostwu Polski w NATO (później dyplomacja rosyjska wycofuje się z tej deklaracji).

31 sierpnia 1993 — ostatnie jednostki wojsk sowieckich opuszczają Litwę.

17 września 1993 — ostatni żołnierze jednostek sowieckich opuszczają terytorium Polski.

7 października 1993 — Rumunia członkiem Rady Europy.

1 listopada 1993 — wchodzi w życie traktat o Unii Europejskiej.

4 stycznia 1994 — prezydent Litwy Algirdas Brazauskas kieruje list do sekretarza generalnego NATO z prośbą o przyjęcie Litwy do Sojuszu Północnoatlantyckiego.



Żołnierze Armii Czerwonej opuszczający Polskę. Fot. Jerzy Undro / PAP

11–12 stycznia 1994 — prezydent USA Bill Clinton przedstawia w Pradze plan „Partnerstwo dla Pokoju”, zakładający współpracę z NATO krajów do niego nie należących.

2 lutego 1994 — Polska przystępuje do „Partnerstwa dla Pokoju”.

8 lutego 1994 — Ukraina jako jedna z pierwszych byłych republik sowieckich włącza się do programu „Partnerstwo dla Pokoju”.

31 marca 1994 — Węgry składają wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

8 kwietnia 1994 — Polska składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

11 kwietnia 1994 — zastępca sekretarza stanu USA Strobe Talbott podczas wizyty w Polsce potwierdza, że między uczestnictwem krajów Europy Środkowej w programie „Partnerstwo dla Pokoju” a ewentualnym członkostwem w NATO istnieje ścisły związek.

5 lipca 1994 — Polska, jako pierwsze państwo uczestniczące w programie „Partnerstwo dla Pokoju”, uzgadnia z NATO *Indywidualny Program Partnerstwa*.

31 sierpnia 1994 — ostatnie oddziały sowieckie opuszczają Niemcy, Estonię i Łotwę.

13–16 września 1994 — na poligonie w Biedrusku koło Poznania odbywają się ćwiczenia wojskowe w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”; po raz pierwszy manewry sił NATO mają miejsce na terytorium państwa nie należącego do Sojuszu.

8 października 1994 — kongres USA przyjmuje tzw. poprawkę Browna, wyrażając tym samym swoją gotowość włączenia państw Grupy Wyszehradzkiej do NATO.

10 lutego 1995 — Łotwa członkiem Rady Europy.

22 czerwca 1995 — Rumunia składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

27 czerwca 1995 — Słowacja składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

13 października 1995 — Łotwa składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

9 listopada 1995 — Ukraina członkiem Rady Europy.

24 listopada 1995 — Estonia składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

8 grudnia 1995 — Litwa składa wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

17 stycznia 1996 — Czechy składają wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej.

22 listopada 1996 — przyjęcie Polski do OECD (Organisation for Economic Co-operation and Development), organizacji zrzeszającej najbardziej rozwinięte kraje świata (wcześniej do OECD wstąpiły Węgry i Czechy).

4 grudnia 1996 — Parlament Europejski przyjmuje rezolucję piętnującą antydemokratyczną politykę prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki.

23 maja 1997 — prezydenci Rosji i Białorusi podpisują statut Związku Białorusi i Rosji, w czerwcu zapada postanowienie, że jego hymnem będzie dawny hymn ZSRR.

8 lipca 1997 — oficjalne zaproszenie Czech, Polski i Węgier do NATO podczas szczytu Sojuszu w Madrycie.

9 lipca 1997 — podpisanie podczas szczytu NATO w Madrycie „Karty na rzecz Szczególnego Partnerstwa pomiędzy NATO i Ukrainą”, w której członkowie Sojuszu wyrażają poparcie dla ukraińskiej suwerenności i integralności



Independence, USA, 12 marca 1999. Szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek podpisuje dokumenty akcesyjne członkostwa Polski w NATO. Za nim od lewej stoją: amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright, czeski minister spraw zagranicznych Jan Kavan i węgierski minister spraw zagranicznych János Martonyi. Fot. Cliff Schiappa / PAP/EPA

terytorialnej, uznając istnienie niepodległej Ukrainy za czynnik stabilności Europy.

31 marca 1998 — rozpoczęcie negocjacji w sprawie przystąpienia Polski, Czech, Węgier i Estonii do Unii Europejskiej.

12 marca 1999 — wstąpienie Czech, Węgier i Polski do NATO.

24 marca – 10 czerwca 1999 — NATO prowadzi naloty na Jugosławię w ramach interwencji, mającej zapobiec ludobójstwu w Kosowie (w akcji uczestniczą nowo przyjęte kraje).

18 września 1999 — w Szczecinie powstaje dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód NATO (Dania, Niemcy, Polska).

15 lutego 2000 — rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych przez Litwę, Łotwę i Sło-

wację w sprawie ich wejścia do Unii Europejskiej.

28 kwietnia 2000 — podczas obchodów tysiąclecia Zjazdu Gnieźnieńskiego premierzy Polski, Czech, Węgier, Słowacji i kanclerz Niemiec deklarują w Gnieźnie wolę stworzenia „Europy wolnych społeczeństw, żyjących w pokoju, bezpieczeństwie i dobrobycie”.

1 stycznia 2002 — monety i banknoty euro wchodzi do obiegu w dwunastu krajach Unii Europejskiej.

27 września 2002 — Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy wydaje rezolucję potępiającą łamanie praw człowieka na Białorusi (Białoruś straciła status członka-observatora w Radzie Europy w 1997 roku, jest jedynym krajem europejskim pozostającym poza Radą).

listopad 2002 – kwiecień 2003 — czter-

prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszewkę i podległych mu ministrów za *personae non gratae* w Unii Europejskiej.

11–12 listopada 2002 — członkowie NATO na szczycie w Pradze kierują m.in. do Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii i Słowacji zaproszenie do wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

13 grudnia 2002 — na szczycie Unii Europejskiej w Kopenhadze Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja i Węgry zamykają negocjacje akcesyjne z Unią Europejską.

9 kwietnia 2003 — Parlament Europejski wyraża zgodę na przyjęcie nowych

państw (w tym Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji i Węgier) do Unii Europejskiej; w następnych miesiącach odbywają się w tych krajach referenda, w których ludność wypowiada się za przystąpieniem do Unii.

29 marca 2004 — Bułgaria, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja i Słowenia stają się członkami NATO.

1 maja 2004 — do Unii Europejskiej zostają przyjęte kraje dawnego bloku sowieckiego: Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja i Węgry.

Opracował Bartosz Kaliski



Warszawa, 8 czerwca 2003. Warszawiacy świętują wynik referendum unijnego, w którym wzięło udział ponad 50 procent uprawnionych; za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej opowiedziało się ponad 80 procent głosujących. Fot. Maciej Macierzyński / REPORTER

Ośrodek KARTA – niezależna organizacja pozarządowa (działająca jako fundacja), zajmująca się dokumentowaniem i upowszechnianiem historii najnowszej Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. Kontynuuje działania pisma „Karta”, które powstało tuż po ogłoszeniu stanu wojennego (w styczniu 1982) i do 1989 roku było wydawane w podziemiu, a także Archiwum Wschodniego, stworzonego w latach osiemdziesiątych, również niezależnego od władzy.

Wydawnictwo KARTA – publikuje przede wszystkim kwartalnik historyczny „Karta” (od 1991 roku ukazuje się oficjalnie), który jest poświęcony losom Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku. Poprzez źródła – dzienniki, wspomnienia, relacje, listy, dokumenty oraz liczne zdjęcia – „Karta” przedstawia historię z punktu widzenia jednostki; opisuje obszary trudnej lub mało znanej przeszłości, oddając głos świadkom i dokumentom. Pismo stara się rozbijać mity i stereotypy, także między narodami Europy Środkowo-Wschodniej. „Karta” ukazała się również w języku niemieckim (3 numery), rosyjskim (1 numer), angielskim (numery tematyczne *The End of Yalta* i *The Days of Solidarity*) i hiszpańskim (*El fin de Yalta*). Ośrodek wydaje również książki o charakterze dokumentacyjnym oraz XX-wieczne wspomnienia.

Archiwa Ośrodka – dokumentują „społeczną” historię XX wieku Polski i jej bezpośredniego sąsiedztwa, a zwłaszcza tematy nie zbadane dotąd lub słabo udokumentowane. Ze szczególną uwagą Ośrodek gromadzi zapisy indywidualnych świadków historii (wspomnienia, dzienniki, relacje...).

Zbiory archiwów Ośrodka to m.in.:

Archiwum Wschodnie – zajmuje się losami obywateli polskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej i na terenie ZSRR (1917–1956), pozyskuje zapisy i dokumenty od osób prywatnych, relacje świadków, prowadzi kwerendy także w archiwach krajów byłego ZSRR.

Archiwum Opozycji – gromadzi źródła opisujące życie społeczne w Polsce lat 1944–89. Są to głównie materiały dotyczące oporu wobec władzy komunistycznej, poczynając od powojennego podziemia zbrojnego, przez lata stalinizmu, kolejne przełomy, dzieje opozycji demokratycznej i „Solidarność”, aż po opór w stanie wojennym. Archiwum Opozycji dysponuje także jednym z największych zbiorów prasy i książek drugiego obiegu z lat 1976–89 oraz innych publikacji i wydawnictw (plakaty, afisze, druki ulotne); zgromadzone są tu także kolekcje indywidualne i środowiskowe, muzealia.

Archiwum Fotografii – jego celem jest gromadzenie fotografii z zakresu historii społecznej XX wieku z terenów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. Archiwum obejmuje ponad 100 tysięcy fotografii, w tym kilkanaście kolekcji autorskich oraz kilkadziesiąt kolekcji tematycznych.

Indeks Represjonowanych – skomputeryzowane imienne wykazy obywateli polskich represjonowanych w ZSRR po 17 września 1939 (720 tysięcy rekordów). Zweryfikowane zestawienia nazwisk są publikowane w oddzielnych tomach oraz udostępniane w Internetowym Centrum: www.indeks.karta.org.pl